

JUŻ DZIŚ W NOWEJ „GAZECIE POLSKIEJ”:

Państwo polskie ma sposób na szantażystów, którzy chcą przeszkodzić w przeprowadzeniu tegorocznych matur.

s.4

Środa
24/04/2019

cena **2,50** zł

#96 (2313)
NAKLAD 50 279
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Jan Vincent „Brytyjski”

s.5



Brudy Otwartego DIALOGU

AFERA \ Zdaniem brytyjskiego „Sunday Timesa” Fundacja Otwarty Dialog miała przyjąć 1,5 mln funtów od szkockich firm słupów. To kolejne kłopoty organizacji Bartosza Kramka i Ludmiły Kozłowskiej, którzy swego czasu nawoływali do wyłączenia państwa. Chroniący politycznie fundację politycy Koalicji Europejskiej milczą jak zakłęci. – Politycy PO przez lata wspierali tę organizację. Nie mogą teraz milczeć. Niech powiedzą, czy wiedzieli, czy nie o praniu brudnych pieniędzy? – mówi nam Ryszard Czarnecki, europoseł PiS.

s.3



| fot. Stephanie Lecocq / Reuters

GOSPODARKA

s.8

Mieszkanie+ przyspieszy

Program Mieszkanie+ ruszy pełną parą po nowelizacji ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości – zapowiedział wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń. Ustawa wymaga zmian i dostosowania do nowych warunków, ponieważ gdy była tworzona, rynek nieruchomości wyglądał zupełnie inaczej.

KULTURA

s.13

Jak trwoga, to do Boga!

Przyłgnięcie do Boga, szczególnie w sytuacji po ludzku nie do uniesienia daje pewność, że nie jest się w tej sytuacji samemu, że Bóg o tym wszystkim wie, że pochyla się z troską i zapewnia, że zawsze będzie obok – mówi ks. Marek Chrzanowski, orionista, poeta, rekołeksjonista.

GOSPODARKA

s.9

Inwestorzy nas doceniają

Ciekawie zapowiada się Europejski Kongres Gospodarczy, który odbędzie się w Katowicach pod patronatem m.in. „Gazety Polskiej Codziennie”. Pojawia się tu biznesmeni, eksperci, naukowcy, a także politycy. Ministerstwo Energii chce na EKG przedstawić „Politykę energetyczną Polski do 2040 r.”.

ŚWIAT

s.7

Państwo Islamskie przyznało się do zamachów

Liczba zabitych w serii ataków na kościoły i hotele, do których doszło w Niedzielę Wielkanocną na Sri Lance, wzrosła do 311 osób. Liczba rannych szacowana jest na pół tysiąca osób. Pośród zabitych są obcokrajowcy. Służby zatrzymały 42 podejrzanych. Wczoraj odpowiedzialność za zamachy wzięło na siebie Państwo Islamskie (IS), jednak nie podało na to dowodów.



MUCHA \ Niewiele wskazuje, by nowy prezydent Ukrainy miał jakieś plany na swoją kadencję. Dlatego nie tylko powinniśmy, ale musimy patrzeć na Zełenskigo jak na aktora i sprawdzać, kto pisze mu scenariusz.

s.2



GALAROWICZ \ Całkowicie fałszywe jest twierdzenie, że obecna władza nie znosi nauczycieli, bo reprezentują oni znienawidzone przez PiS elity. To raczej elity lewicowo-liberalne żywią obsesją nienawiści do formacji rządzącej.

s.14



@24_04 kod 20837119_03_17_issn



Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest;
nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi. „

2

ŚRODA 24 KWIETNIA 2019 gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Reuters Photographer/Reuters



POGODA

Środa 24.04 Liczne przejaśnienia

Imieniny obchodzą:
Aleksander, Aleksja, Aleksy,
Antym, Bona, Debora, Erwin,
Erwina, Euzebiusz, Gaston,
Grzegorz, Horacy, Leoncjusz,
Longin, Longina, Tyberiusz

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
05:20	19:47
Gdańsk 16°C	Lublin 18°C
Katowice 21°C	Kraków 21°C
Łódź 18°C	Poznań 19°C
Warszawa 19°C	Wrocław 19°C

Czwartek 25.04 Liczne przejaśnienia

Imieniny obchodzą:
Anian, Beuno, Darosław, Erwina,
Ewodia, Ewodusz, Filon, Filona,
Franciszka, Hermogenes, Kalista,
Marek, Piotr, Radocich, Rustyk,
Rustyka, Stefan, Włodzimira

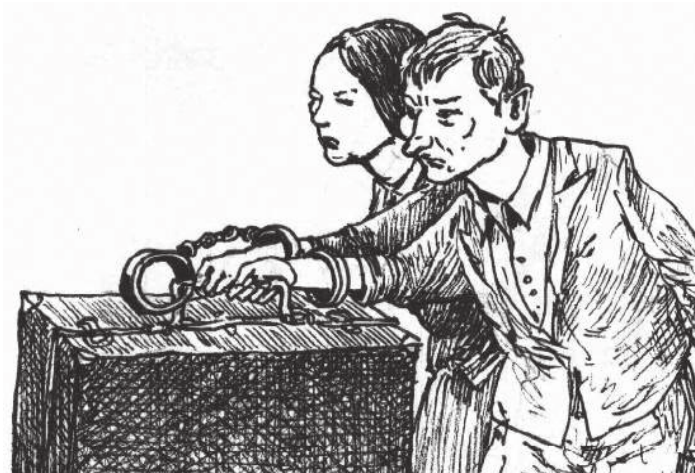
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
05:18	19:49
Gdańsk 20°C	Lublin 22°C
Katowice 22°C	Kraków 24°C
Łódź 23°C	Poznań 24°C
Warszawa 23°C	Wrocław 24°C

JERZY LUBACH

Żydzi, Niemcy, Polacy

Powiesili kukłę. Nie tę, co trzeba, czyli, nie jak zawsze podczas najradośniejszego żydowskiego święta Purim kukłę Hamana, przez starożytnych Judejczyków zarzniętego przewencyjnie, by nie dokonał rzezi Żydów, ale „Żyda” Judasza. A właściwie to spalili. Tylko że według co subtelniejszych teologów chrześcijańskich, wbrew „ekumenicznemu” bajaniom, Maryja nie była Żydówką, ale Theotokos, czyli Matką Boga, a Jezus nie był Żydem, ale Chrystusem, a apostołowie nie byli Żydami inaczej niż z krwi, czyli pochodzenia, bo od momentu uwierzenia w tegoż Chrystusa stali się obywatelami Państwa Niebiańskiego. Moi przodkowie byli niemieckimi Kawalerami Mieczowymi, nawracającymi na chrześcijaństwo Bałtów ogniem i mieczem, a ich następcy od kilkuset lat są polskimi patriotami. Więc z jakiej racji ja mam być Niemcem? Bez hysterii.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Upadły mity na temat Ukrainy

Serial stał się rzeczywistością. Wołodymyr Zełenski, komik, aktor i producent związany z telewizją oligarchy Ihora Kołomojskiego, zostaje prezydentem Ukrainy. Głosowanie przez tak wielu Ukraińców (prawie 3/4 wyborców!) na polityka (?), który gra w serialu prezydenta idealnego, to wyraz desperackiej potrzeby zmian. Tak czy inaczej, ukraińską politykę po erze Petra Poroszenki takowe czekają. Zwłaszcza że już jesienią wybory parlamentarne. Ale nie wiadomo jeszcze, jakie to będą zmiany, bo sam Zełenski unikał wywiadów, debat, skąpo przedstawiał swoich współpracowników. Jedno natomiast jest jasne: widać, jak kłamliwe i oderwane od rzeczywistości były narracja i propaganda (płynące głównie z Rosji, ale nie tylko) o „faszystowskiej”, „nazistowskiej”, „banderowskiej” Ukrainie, skoro ponad 70 proc. poparcia w wyborach prezydenckich dostaje polityk mówiący zwykle po rosyjsku i nieukrywający żydowskiego pochodzenia. Pojawia się jednocześnie propaganda o niedemokratycznej „juncie kijowskiej”. Co to za „junta”, która przeprowadza prawdziwie wolne wybory, po czym je przegrywa?



Marcin Wolski

Królowa

Choć przestał być jej Albion potęgą światową
i nie jest, trochę szkoda, Indii cesarzową.
Poddani jej ściemnieli i w niejednym hrabstwie
zamiast śpiewów biesiadnych modlitwy arabskie.
Wierni już do kościoła nie chodzą z ochotą
z potomstwa i pociecha, i, niestety, kłopot.
Lecz godna i pogodna żyje bez ekscesów
i jest, pomimo wszystko, człowiekiem sukcesu.

Wojciech
MuchaPatrząc
na ukraiński serial

„Nie widzę powodu, żeby w każdym wystąpieniu wypominać mu, że jest aktorem. Jeśli ktoś ma 70 proc. poparcia przy wysokiej frekwencji, to jest poważnym politykiem” – powiedział Paweł Kowal na antenie radia TOK FM, komentując wyborczy sukces Wołodymyra Zełenskiego w wyborach na prezydenta Ukrainy. Paweł Kowal się myli. Każde wystąpienie Zełenskiego powinno być właśnie badane przez pryzmat tego, czy nie jest dalszą częścią projektu „Kwartal 95” (taki tytuł nosi telewizyjny show, który zapewnił mu sukces w wyborach). Co więcej, jak na razie niewiele wskazuje, by nowy prezydent Ukrainy miał jakieś plany na swoją kadencję. Przynajmniej nic nie wynika z jego deklaracji przedwyborczych, które były niemal w całości socjotechniką i odwoływaniem się do zbiorowych emocji. Tak nie zachowują się poważni politycy, czego dowodów mamy aż nadto – starczy spojrzeć na „cuda” nowoczesnej politologii, takie jak Emmanuel Macron czy Justin Trudeau, premier Kanady. A Ukraina to nie płynąca mlekiem i miodem Kanada ani nawet nie Francja z jej kryzysami, ale i wieloma bezpiecznikami demokratycznymi. Dlatego nie tylko powinniśmy, ale musimy patrzeć na Zełenskiego jak na aktora i sprawdzać, kto pisze mu scenariusz.

Jakub Augustyn
MaciejewskiCios w wielkoruską
narrację

Zapewne wykładowcy Uniwersytetu Moskiewskiego mają płochy sen, gdy się im przypomina ukraiński historyk z Uniwersytetu Harvarda. Serhii Plokhyy jest uznawanym badaczem, którego prace rozbijają wielkoruską narrację. W 2015 r. wyszła jego książka o ostatnim półroczu Związku Sowieckiego, w którym Ukraina zadała decydujący cios imperium, choć nawet prezydent USA George Bush (senior) nawoływał Ukraińców do pozostania w ZSRS. Niedawno Plokhyy wydał „Kwestię rosyjską” i dowodzi, że naród rosyjski dopiero się kształtuje i de facto nadal nie jest jeszcze zdefiniowany. Polacy i Ukraińcy bronili ludności Międzymorza przed dominacją kultury rosyjskiej, a polskie powstania i aktywność narodotwórcza Ukraińców cofały zasięg „rosyjskości”. Proukraińskość Polaków to rosyjski koszmar, a fiasko inwazji rosyjskiej na Ukrainę to problem także dla ideologii imperium. Dzisiejsza koncepcja Kremla, w której Rosjanie są „ludem Putina”, jest kruchym spoiwem społeczeństwa. Historyk wydał teraz na Zachodzie książkę o czarnobylskiej katastrofie, która obnażyła słabość Sowietów. Jeśli kryzys w Rosji będzie się pogłębiał z takim impetem, to Plokhyy ma zapewnione tematy do następnych książek.



W LASACH NAJWYŻSZY STOPIEŃ ZAGROŻENIA POŻAROWEGO

OSTRZEŻENIE \ W lasach w niemal całym kraju we wtorek obowiązuje trzeci – najwyższy stopień zagrożenia pożarowego. Tylko w tym roku lasy płonęły już ponad 3,5 tys. razy. Instytut Badawczy Leśnictwa wyjaśnił, że aby sytuacja się zmieniła, muszą przyjść opady.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 24 KWIETNIA 2019

3

AFERA \ Burza po artykule „Sunday Timesa”

Brudy Otwartego Dialogu

Zdaniem brytyjskiego „Sunday Timesa” Fundacja Otwarty Dialog miała przyjąć 1,5 mln funtów od szkockich firm słupów. To kolejne kłopoty organizacji Bartosza Kramka i Ludmiły Kozłowskiej, którzy swego czasu nawoływali do wyłączenia państwa. Chroniący fundację politycznie posłowie Koalicji Europejskiej milczą jak zakłeci. – Politycy PO przez lata dawali twarz i wspierali tę organizację. Nie mogą teraz milczeć. Niech powiedzą, czy wiedzieli, czy nie o praniu brudnych pieniędzy – mówi nam Ryszard Czarnecki, europoseł PiS.

Jacek Liziniewicz

Sunday Times” stworzył artykuł na podstawie dokumentu komisji parlamentarnej Mołdawii. Według ustaleń posłów dwie szkockie firmy – Kariastra Project LLP i Stoppard Consulting – miały pracować na swoje konto 26 mln funtów. Część z tych pieniędzy miała trafić na konto Otwartego Dialogu. W sumie 1,5 mln funtów. W zamian organizacja miała się zająć lobbieniem na rzecz mołdawskiego oligarchy Veaceslava Platona oraz bankiera z Kazachstanu Muchtara Ablazowa. Obrona tego drugiego przed ekstradycją z Francji do Kazachstanu była jedną z głównych aktywności fundacji. Kazachstan oskarża Ablazowa o zdefraudowanie 6 mld dol. „W latach 90. Muchtar Ablazow rozwijał błyskotliwą karierę biznesowo-polityczną, osiagając w 1997 r. pozycję ministra energetyki. Później jednak założył i finansował partię opozycyjną, za co spotkał go gniew dyktatora Kazachstanu Nursułtana Nazarbajewa” – pisał w 2017 r.



Czy Otwarty Dialog pociągnie na dno niektórych polityków KE? | fot. Stephanie Lecocq/PAP

Marcin Rey w swoim raporcie na temat funkcjonowania Otwartego Dialogu. Co ciekawe, fundacja prowadziła również kampanię przeciwko likwidacji Komunistycznej Partii Kazachstanu, z którą współpracował miliard. Fundacja Otwarty Dialog hojnie korzystała również ze środków międzynarodowych, w tym m.in. niemieckiej fundacji Europäischer Austausch (połączonej

politycznie z europejskimi Zielonymi), holenderskiej The Netherlands Organisation for Scientific Research i wielu innych. Główne środki na jej konto pochodziły jednak od Bartosza Kramka i Petra Kozłowskiego. Ten drugi szczególnie mocno wspiera fundację, w której główną twarzą jest jego siostra. Ten biznesmen według raportu Reya z 2017 r. ma zakład Majak,

który produkuje oświetlenie okrętowe m.in. dla rosyjskiej marynarki wojennej. Przed wojną wspierał również nacjonalistyczną partię Swoboda. Mimo oczywistych podejrzanych związków Otwartego Dialogu z rosyjskim biznesem politycy opozycji w Polsce stali murem za Ludmiłą Kozłowską, której Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego wydała negatywną opinię

dotyczącą zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego w UE, co oznaczało, że została ona objęta zakazem wjazdu na terytorium Polski oraz UE. Wtedy o jej prawa walczyli m.in. Róża Thun, rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar i Michał Boni. Zresztą wielu polityków PO pracowało w Fundacji Otwarty Dialog, a wśród nich warszawska radna Aleksandra Gajewska. – Ze związków z tą organizacją powinien się również wytłumaczyć Marcin Świąciecki, polityk PO – mówi nam Ryszard Czarnecki z PiS.

Zapytaliśmy o zdanie polityka PO. – Fundacja Otwarty Dialog ma wielkie zasługi, jeśli chodzi o walkę o demokrację w Europie Środkowej – mówi nam Świąciecki. Według niego artykuł „Sunday Timesa” to polityczna zemsta mołdawskich oligarchów. Marcin Świąciecki to jeden z niewielu polityków, którzy mają odwagę bronić Otwartego Dialogu. Większość na ten temat milczy. Sprawę próbują zamilczeć również media lewicowe, które w większości nie podały informacji o kłopotach Otwartego Dialogu. – Sprawa ma charakter rozwojowy. Politycy Koalicji Europejskiej powinni się do niej odnieść i odpowiedzieć na pytania – mówi nam Ryszard Czarnecki.

Co ciekawe, przedstawiciele Fundacji Otwarty Dialog wytoczyli proces m.in. „Gazecie Polskiej”. Bartosz Kramka, który swego czasu chciał wyłączyć państwo, poczuł się obrażony okładką tygodnika z tekstem „Nowa kampania wrześniowa”.

Twórca Amber Gold uniknie kary?

ABSURD \ Adwokat Marcina P., twórcy piramidy finansowej Amber Gold, wniósł wczoraj przed Sądem Okręgowym w Gdańsku o uniewinnienie swojego klienta. Według prawnika prokuratura nie wykazała wszystkich elementów, które są konieczne, aby oskarżyć Marcina P. o przestępstwo oszustwa. Co więcej, obrońca przekonywał również, że gdyby państwo nie uniemożliwiło dalszej działalności spółce Amber Gold, to ta wywiązałaby się ze wszystkich zobowiązań wobec swoich wierzycieli.

Wczorajsza mowa końcowa wygłoszona przed Sądem Okręgowym w Gdańsku przez mec. Michała Komorowskiego, adwokata Marcina P., mogła wstrząsnąć tysiącami klientów, którzy swoje oszczędności powierzyli spółce Amber Gold. Prawnik wniósł o uniewinnienie swojego klienta, gdyż w jego mniemaniu prokuratura nie wykazała wszystkich elementów, które są konieczne, aby uznać, że popełnione przez Marcina P. czyny wypełniają znamiona przestępstwa oszustwa.

– Marcin P. otrzymał zarzut, że wprowadzając w błąd kilkanaście tysięcy osób, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Żaden z pokrzywdzonych nie miał kontaktu z oskarżonym, to wprowadzenie w błąd nie miało więc charakteru bezpośredniego – mówił mec. Komorowski. – Przesłuchiwanie w sali rozpraw pokrzywdzeni nie wypowiadali się, czy wiedzieli, na jakich warunkach zawierali umowy z Amber Gold (...). Oni byli zainteresowani tylko procentem – dodał.

W pewnym momencie mowy prawnik pozwolił sobie również na uszczypliwość wobec klientów, którzy powierzyli swoje oszczędności spółce Marcina P. – Czy ludzie, którzy naprawdę powierzają komuś całe oszczędności swojego życia, rzeczywiście nie zastanawiali się, co się dzieje z ich pieniędzmi? Czy tak można rzeczywiście postąpić, jeśli dokładnie się należytej staranności? – podkreślał adwokat. Jednak to nie koniec kontrowersyjnych uwag mec.

Komorowskiego. W końcowej części swojej mowy stwierdził, że gdyby państwo nie uniemożliwiło dalszej działalności spółce Amber Gold, to ta wywiązałaby się ze wszystkich zobowiązań. – Gdyby nie uniemożliwienie wykonywania działalności spółkom Amber Gold, doprowadzenie do utraty płynności finansowej (...), to spółka Amber Gold byłaby w stanie wywiązać się ze wszystkich zaciągniętych zobowiązań – przekazał obrońca twór-

cy jednej z najsłynniejszych piramid finansowych. Marcin P. w swojej wypowiedzi przed sądem powiedział tylko, że podtrzymuje w całości stanowisko swojego adwokata.

Przypomnijmy, że w ubiegły czwartek mowy końcowe wygłosili prokuratorzy, którzy domagają się kary 25 lat pozbawiania wolności dla małżeństwa P. Z kolei obrońca Katarzyny P., żony Marcina P., swoją mowę końcową ma wygłosić 6 maja br.

.....
Jan Przemyński, (PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA

20

SPORT



foto: Ignac Glowacki/Gazeta Polska

ZNP I SZANTAŻ MATURZYSTÓW

STRAJK \ Nieklasyfikowanie uczniów i niedopuszczenie do matur byłoby użyciem bomby atomowej w walce o podwyżki dla nauczycieli i przekroczeniem cienkiej czerwonej linii – ocenił we wtorek europoseł PiS Ryszard Czarnecki.

4

ŚRODA 24 KWIETNIA 2019 gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

EDUKACJA \ Nauczyciele manifestowali przed MEN

Coraz więcej szkół wycofuje się ze strajku

Strajk nauczycieli trwa, ale kolejne placówki oświaty wracają do pracy. – Widać wyraźnie, że coraz więcej przedszkoli i szkół zaczyna wycofywać się ze strajku – podkreśla poseł Dariusz Piontkowski, wiceszef sejmowej komisji edukacji. Jego zdaniem problem braku klasyfikacji uczniów w niektórych szkołach można rozwiązać poprzez zmianę ustawy. Wczoraj ZNP i Forum ZZ ostatecznie zdecydowały, że nie wezmą udziału w okrągłym stole ws. oświaty, który odbędzie 26 kwietnia na PGE Narodowym.

Paweł Tunia

Wczoraj przedstawiciele nauczycieli, kontynuując rozpoczęty 8 kwietnia strajk, wzięli udział w manifestacji przed MEN w Warszawie. Prezes ZNP Sławomir Broniarz powiedział, że strajk się nie kończy. – Dzisiaj w dalszym ciągu jesteśmy w fazie strajku, strajku o godność zawodu nauczyciela – podkreślił. – Nasz postulat placowy jest niezmienny, oczekujemy stanowiska rządu – dodał.

Nauczycielski protest stwarza niebezpieczną sy-

tuację dla tegorocznych maturzystów, którzy z powodu strajku mogą nie zostać sklasyfikowani, co oznacza, że nie będą mogli przystąpić do egzaminu dojrzałości. Według posła Dariusza Piontkowskiego klasyfikacja uczniów w szkołach byłaby możliwa po zmianie prawa. – Jeśli klasyfikacja dla części uczniów by się nie odbyła, to trzeba będzie zmienić przepisy tak, aby w sytuacji nadzwyczajnej np. dyrektor mógł przeprowadzić klasyfikację. To wiązałoby się ze zmianą ustawy w bardzo szybkim tempie – podkreśla poseł w rozmowie z „Codzienną”. Zdaniem europo-

PiS Ryszarda Czarneckiego wstrzymanie matur byłoby skandalem. – Sytuacja nieklasyfikowania, niepromowania uczniów, sytuacja, gdy uniemożliwia się zdawanie matur i de facto powoduje się stratę roku przez dziesiątki tysięcy młodych ludzi, jest sytuacją absolutnie niedopuszczalną – zaznaczył europarlamentarzysta.

Strajk nauczycieli nie cieszy się sympatią w społeczeństwie. Kolejne placówki oświaty wracają do pracy. – Widać wyraźnie, że coraz więcej przedszkoli i szkół zaczyna wycofywać się ze strajku, niektóre samorządy dały już wyraźny sygnał, że nie będzie



Czy Broniarz i ZNP zablokują matury? | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

wypłat za strajk. Nauczyciele zaczynają liczyć, ile mogą stracić, i stąd decyzje o wycofaniu się. Pan Broniarz, nie chcąc dopuścić do tego, że zostanie z garstką szkół, które jeszcze strajkują, być może będzie chciał zakończyć strajk wcześniej – mówi Piontkowski.

Zdaniem publicysty „Codziennej” Adriana Stankow-

skiego prezes ZNP Sławomir Broniarz wobec malejącego zainteresowania strajkiem i nieosiągnięcia stawianych celów próbuje ratować własną reputację.

Broniarz mówił, że w manifestacji i w strajku uczestniczą nauczyciele z ZNP, FZZ, oświatowej Solidarności oraz nauczyciele niezrzeszeni.

„GP”: Państwo ma sposób na szantażystów

TYGODNIK \ Uniemożliwienie zdawania matur nie opłaca się strajkującym nauczycielom, bo kompromituje ich protest. Ale zachowanie protestujących bardziej przypomina amok niż racjonalne działanie, więc mogą pójść w zaparte. Przeprowadzenie matur wbrew nim będzie bardziej skomplikowane niż w przypadku wcześniejszych egzaminów, bo konieczne jest nie tylko samo ich przeprowadzenie, lecz także dopuszczenie do nich – pisze Piotr Lisiewicz w dzisiejszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.

Gdyby protestujący kierowali się jakąkolwiek racjonalnością, w tym także popularnością własnego protestu, to sprawę matur powinni odpuścić. Bo skutki ich nieodbycia się byłyby nieobliczalne. Nie dla rządu, któremu kompromitacja ZNP raczej by pomogła. Dla uczniów. I to tym razem nie bezradnych dzieci z podstawówki.

Do prestiżowych liceów, w których odbywa się strajk, chodzi wiele dzieci prawników czy lekarzy. I ci rodzice zapewne planują już podobne studia i kariery dla tegorocznych maturzystów. Oni często nie lubią PiS, ale w sytuacji, gdy zniszczone mają być owe plany, polityka z pewnością nie będzie dla

nich na pierwszym miejscu. Bo jakie byłyby skutki nieodbycia się części matur? Logiczne, że absolwenci szkół katolickich czy prywatnych oraz tych spośród publicznych, w których odbyła się matura, mieliby wielkie fory przy egzaminach na studia. Bo mniej kandydatów. Reszta licealistów musiałaby zdawać maturę za rok. A i na studia byłoby im dostać się o wiele trudniej, bo musieliby zdawać w ramach podwójnego rocznika. Oj, napisaliby tatusiowie prawnicy przeciwko dyrektorom wiele pozwów, napisali...

Ryszard Proksa, szef oświatowej Solidarności, był organizatorem wielu nauczycielskich protestów. Po tym, gdy zawarł

kompromisowe porozumienie z rządem, został zaatakowany nawet przez część struktur Solidarności, które przyłączyły się do protestu ZNP. Jednak wraz z kompromitowaniem się protestujących coraz więcej osób przyznaje mu rację. – Moje stanowisko jest jasne: taki sposób protestowania, jak uniemożliwianie zdawania matur, jest niemoralny, nieetyczny, nie wolno brać maturzystów za zakładników. Etyka i solidarność nam gdzieś w tym wszystkim zaginęły – mówi Proksa.

Więcej już dziś w nowym numerze tygodnika „Gazeta Polska” dostępnym w kioskach w całym kraju oraz w prenumeracie: prenumerata.GazetaPolska.pl

Spółka Srebrna wygrała z prezydentem Warszawy

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Samorządowe Kolegium Odwoławcze uchyliło decyzję prezydenta Warszawy o odmowie budowy wieżowca dla Srebrnej – dowiedziała się „Rzeczpospolita”. Trzyosobowy skład SKO, do którego w listopadzie ub.r. odwołała się spółka Srebrna, wydał decyzję jednomyślnie.

Prezydent miasta stołecznego Warszawy w 2018 r., wydając negatywną decyzję ws. warunków zabudowy dla spółki Srebrna, rażąco naruszył prawo, a jego decyzja była przedwczesna. Samorządowe Kolegium Odwoławcze właśnie wydało decyzję uchylającą decyzję prezydenta Warszawy. – Sprawa wraca do ponownego rozpoznania – mówi „Rzeczpospolitej” prezes SKO Tomasz Podlejski.

Spółka Srebrna wnioskowała o ustalenie warunków zabudowy i zagospodarowania terenu dla inwestycji polegającej na budowie wysokiego budynku biurowego z częścią handlową i gastronomiczną oraz mieszkalną na działce przy ul. Srebrnej 16. Wniosek dotyczył zabudowy o wysokości 138 m. W listopadzie 2018 r. została wydana decyzja odmowna.

Jak tłumaczyło miasto, z analizy urbanistycznej wykonanej na potrzeby postępowania administracyjnego o wydanie decyzji o warunkach zabudowy wynika możliwość realizacji obiektu o wysokości 31,5 m (ze zwyzką do 35 m). Na takie parametry nie wyraził zgody wnioskodawca, co skutkowało wydaniem decyzji odmownej. Decyzja została zaskarżona do Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

Okazuje się, że odmowa prezydenta bazowała na dwóch podstawowych błędach: nieaktualnym stanie zabudowy tego terenu na Woli z 2013 r. oraz na uznaniu, że frontem inwestycji jest ul. Srebrna, a nie ul. Wronia. – I była wydana przedwcześnie – podkreśla prezes Podlejski.

.....
(pt, Rzeczpospolita)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA
20 SPORT



60 PROC. POLAKÓW POPIERA ANDRZEJA DUDĘ
SONDAŻ \ Pozytywnie o prezydenturze Andrzeja Dudy wypowiada się 60 proc. badanych, przeciwnego zdania jest 30 proc. – wynika z sondażu CBOS.



TRAGICZNY BILANS ŚWIĄT NA POLSKICH DROGACH
BEZPIECZEŃSTWO \ 38 ofiar śmiertelnych, 308 rannych, 281 wypadków i 1450 kierowców pod wpływem alkoholu – to bilans sytuacji na drogach w Święta Wielkanocne, od piątku do poniedziałku.

**Jacek Liziniewicz,
Jan Przemyski**

POLITYKA \ PO-wski towar eksportowy

Jan Vincent „Brytyjski”

Tego chyba nikt się nie spodziewał. Wczoraj na Twitterze Jan Vincent Rostowski, były minister finansów w rządzie Donalda Tuska, który zasłynął stwierdzeniem „Pieniędzy nie ma i nie będzie”, poinformował, że wystartuje do europarlamentu. Problem w tym, że jest on kandydatem... brytyjskiej proeuropejskiej i antybrexitowskiej partii Change UK. W poprzednich wyborach nie dostał się do PE z list PO pomimo że... miał pierwsze miejsce na liście.



Nie z „Bydgoszczu”, tylko z Londynu wystartuje do PE Jan Vincent Rostowski | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Kandyduję do Parlamentu Europejskiego z Londynu z 2. miejsca na liście proeuropejskiej i antybrexitowskiej partii Change UK. Jeśli zostanę wybrany, będę reprezentował wszystkich obywateli europejskich w Londynie, po pierwsze Brytyjczyków, ale także Polaków, Francuzów, Hiszpanów itd.” – napisał na Twitterze Jan Vincent Rostowski. Wzbudził tym niemałą sensację, bo do tej pory był raczej związany z polityką polską, a nie brytyjską. Był m.in. ministrem finansów w pierwszym rządzie Donalda Tuska, wicepremierem, a także posłem VII kadencji w okręgu warszawskim. Jego kariera polityczna w naszym kraju jednak zaczęła przeżywać kryzys, gdy przegrał wybory do Parlamentu Europejskiego. Zdaniem ekspertów na to, że przeskoczył go inny polityk PO Tadeusz Zwiefka, mogło mieć wpływ to, że startujący z kujawsko-pomorskiego minister nie umiał poprawnie odmienić nazwy Bydgoszcz. Polityczni oponenci Jana Vincenta Rostowskiego cieszą się z jego decyzji. – Pochwa-

lam tę decyzję, szkoda jednak, że nie startuje z Australii. Pociągająca informacja jest taka, że jeżeli w październiku brexit dojdzie do skutku, to będziemy się z nim męczyli jedynie pół roku – mówi nam Ryszard Czarnecki. Posłowie Kukiz’15 nie kryją zdziwienia. – Zaskoczeniem jest dla mnie, że Platforma Obywatelska nie potrafiła zagospodarować tak wybitnego ekonomisty i znawcy geografii Polski, jakim jest Jan Vincent Rostowski. Należy się też zastanowić, o czyje interesy będzie walczył były minister finansów, jeśli uzyska mandat europosła – powiedział „Codziennej” Tomasz Rzymkowski, kandydat do PE z Kukiz’15.

W samej Platformie Obywatelskiej zdania są podzielone. – Minister Rostowski jest moim przyjacielem, więc nie chciałem tego komentować – usłyszeliśmy od Janusza Lewandowskiego. Z kolei Izabela Leszczyna cieszy się z ucieczki własnego ministra na listy w Wielkiej Brytanii. „Brawo, Panie Premierze, znając problemy Polaków, realia brytyjskie i europejskie, może Pan być ambasadorem zdrowego rozsądku w Unii Europejskiej” – napisała na Twitterze była wiceminister finansów.

PiS dominuje. Opozycja w kryzysie

EUROSONDAŻ \ Według sondażu przeprowadzonego przez pracownię Estymator dla „Do Rzeczy” Prawo i Sprawiedliwość ma ponad 5 pkt proc. przewagi nad Koalicją Europejską. Oznacza to, że PiS zdobyłby 23 miejsca w Parlamencie Europejskim.

Badanie wskazuje, że Prawo i Sprawiedliwość cieszy się poparciem 41,6 proc. respondentów. Na drugim miejscu uplasowała się Koalicja Europejska z wynikiem 36,2 proc. Do Parlamentu Europejskiego dostałyby się także Wiosna Roberta Biedronia (8,8 proc.) oraz ruch Kukiz’15 (6,1 proc.). Pod progiem znalazły się Konfederacja (3,7 proc.), Lewica Razem (2,1 proc.) oraz Polska Fair Play Roberta Gwiazdowskiego (1,1 proc.).

– Poparcie dla PiS opiera się na takich solidnych podstawach, jak np. niskie bezrobocie, dobre oceny nowych programów społecznych. Stąd

bierze się dość spora przewaga. Warto zauważyć, że gdyby zsumować poparcie dla różnych ugrupowań wchodzących w skład Koalicji Europejskiej z wyborów z 2015 r., to opozycja przeżywa kryzys, bo to poparcie powinno być potencjalnie znacznie wyższe – powiedział nam prof. Norbert Maliszewski, psycholog z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, specjalista ds. marketingu politycznego.

Zapytaliśmy także, czy strajk nauczycieli, wokół którego koncentruje się w ostatnim czasie spór polityczny, wpływa na poparcie dla poszczególnych ugrupowań. – Postawy wobec strajku nauczycieli polaryzują się zgod-

nie z sympatiami politycznymi. Nie wpływa to znacząco na zmianę preferencji politycznych. Zapowiadanie przez nauczycieli tego, że nie odbędą się egzaminy maturalne, nie ma poparcia społecznego wśród zwolenników partii rządzącej, dla których atrakcyjna wydaje się oferta rządowa zaakceptowana przez Solidarność. Opozycyjny elektorat wspiera nauczycieli i patrzy na to przez partyjne okulary. Summa summarum jest tak, że sprawa ta nie wpływa znacząco na preferencje – ocenił prof. Maliszewski.

Odżyła także sprawa wzbudzającej olbrzymie kontrowersje fundacji Otwarty Dialog. Brytyjski tygodnik „Sunday Times” poinformował o zarzutach komisji parlamentu Mołdawii wobec fundacji. – Ta sprawa nie wpłynie na sondaże. Kwestia fundacji nie wpływa na to, czy ktoś popiera daną partię, czy nie, natomiast może wpłynąć na wiarygodność osób, które czynią się autorytetem społecznym, politycznym, a okazało się, że prawdopodobnie się myliły – powiedział w rozmowie z „Codzienną” prof. Maliszewski.

Adrian Siwek

Już w maju emeryci i renciści dostaną trzynastą emeryturę

POMOC \ Emeryci i renciści wraz z majowym świadczeniem otrzymają 1100 zł brutto (888, 25 zł netto) – przewiduje ustawa o jednorazowym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów w 2019 r., którą we wtorek po południu podpisał prezydent Andrzej Duda.

Zgodnie z ustawą podpisaną przez prezydenta świadczenie ma być wypłacone osobom pobierającym emerytury i renty w systemie powszechnym, emerytury i renty rolników, służb mundurowych, emerytury pomostowe, świadczenia i zasiłki przedemerytalne, renty socjalne, nauczycielskie świadczenia kompensacyjne oraz renty inwalidów wojennych i wojskowych.

Trzynastą emeryturę otrzymają także osoby pobierające rodzicielskie świadczenie uzupełniające, czyli tzw. matczyną emeryturę (jeśli 30 kwietnia będą miały już przyznane prawo do tego świadczenia).

Wysokość świadczenia to 1100 zł brutto, czy-

li ok. 888 zł netto. Większość świadczeń będzie wypłacona wraz z majową emeryturą lub rentą (część osób świadczenie może otrzymać już w kwietniu, ponieważ 1 maja, który jest terminem wypłaty niektórych świadczeń, to dzień wolny od pracy). Niektóre świadczenia rolnicze są wypłacane raz na kwartał i w takich przypadkach świadczeniobiorcy emeryturę+ otrzymają w czerwcu.

Świadczenie będzie przysługiwało ponad 9,8 mln świadczeniobiorcom (ok. 6,96 mln emerytów i 2,62 mln rencistów, w tym 282 tys. rencistów socjalnych). Koszt wypłaty świadczenia Emerytura+ to 10,8 mld zł.

(sm, PAP)



fot. Wikipedia/d

POLSKA DZIAŁACZKA PRZED SĄDEM ZA KAZIUKI

BIAŁORUŚ \ Wczoraj sąd rejonowy w Grodnie umorzył sprawę Andżeliki Borys, szefowej Związku Polaków na Białorusi, w związku z „niewielką szkodliwością społeczną czynu”. Polska działaczka była oskarżana o nielegalne zorganizowanie w marcu br. obchodów Kaziuków w Grodnie.

BUŁGARIA \ Władze oburzone zjazdem radykałów

Czcziciele Hitlera łączą siły

W miniony weekend w stolicy Bułgarii odbyło się spotkanie skrajnie nacjonalistycznych organizacji, w tym m.in. z Niemiec, Francji, Węgier i Polski. W jego trakcie podjęto decyzję o utworzeniu międzynarodowego ruchu Twierdza Europy, mającego chronić poglądy wyznawane przez uczestników zjazdu w Sofii.

Konrad Wysocki

Podczas gdy w większości krajów Europy wierni przygotowali się do świąt Zmartwychwstania Pańskiego, a w Bułgarii do uroczystości Niedzieli Palmowej (według kalendarza juliańskiego), w sobotę do Sofii zjechali przedstawiciele skrajnie nacjonalistycznych organizacji, dla których tego dnia najważniej-

szym wydarzeniem była 130. rocznica urodzin Adolfa Hitlera. Na spotkanie zorganizowane przez pozaparlamentarny skrajnie prawicowy Bułgarski Związek Narodowy zaproszono członków niemieckiej partii Die Rechte, francuskiej Les Nationalistes, przedstawicieli Légió Hungária z Węgier oraz czeskiej Národní a sociální fronty. W Bułgarii byli także obecni członkowie organizacji Szturmowcy z Polski.



Bohaterem skrajnie nacjonalistycznych organizacji bułgarskich jest generał Christo Łukow zamordowany przez komunistycznych partyzantów w czasie II wojny światowej
fot. Stoyan Nenov/Reuters

Jak podają bułgarskie media, pierwsze wzmianki o zwołaniu zjazdu pojawiły się w połowie ubiegłego tygodnia. Informacja wywołała ostre protesty przedstawicieli organizacji żydowskich oraz stowarzyszeń walczących z faszyzmem i nazi-

zmem. Mimo tego ostatecznie doszło do spotkania nacjonalistów, zorganizowanego pod hasłem „Razem dla Europy ojczyzn”.

Pierwszy dzień zjazdu miał charakter nieformalny, jednak trudno nie łączyć go ze wspomnianą wyżej rocz-

nicą urodzin Hitlera, która przypadała właśnie na sobotę. Z kolei dzień później, już w ramach oficjalnych obrad, organizatorzy poinformowali o utworzeniu międzynarodowego ruchu Twierdza Europy. – Głównym celem jest uratowanie Europy przed totalnym upadkiem – powiedział Zvezdomir Andronow, szef Bułgarskiego Związku Narodowego, organizatora spotkania. – Nasz priorytet to fizyczne, kulturowe i duchowe przetrwanie naszych narodów i cywilizacji europejskiej – dodał polityk, cytowany przez bułgarskie media.

W poniedziałek oburzenie faktem organizacji zjazdu nacjonalistów oraz hasłami głoszonymi w jego trakcie wyraził resort bułgarskiej dyplomacji. „To prowokacja i targnięcie się na moralność bułgarskiego społeczeństwa” – czytamy w komunikacie. „Takie cyniczne działania nie mają miejsca w naszym kraju i są sprzeczne z systemem wartości naszego narodu, który zawsze przeciwstawiał się fanatyzmowi i ekstremizmowi” – wskazuje MSZ Bułgarii, wzywając jednocześnie resort spraw wewnętrznych do ukarania organizatorów.

Kolejna rebelia przeciwko premier May

LONDYN \ Premier Wielkiej Brytanii Theresa May znowu ma kłopoty z własną Partią Konserwatywną (torysami). Tym razem usunięcia jej ze stanowiska szefowej rządu chcą partyjni działacze.

Ponad 70 szefów lokalnych stowarzyszeń torysów podpisało petycję, która wzywa May do ustąpienia ze stanowiska premiera. Według autorów petycji partia „nie czuje już, że premier May jest odpowiednią osobą do dalszego piastowania funkcji premiera i prowadzenia nas w negocjacjach [z UE]”. Dodają też: „Z wielką niechęcią prosimy, aby rozważyła swoją pozycję i zrezygnowała, aby pozwolić torysom na wybranie nowego lidera, a krajowi na pójście dalej i negocjowanie naszego wyjścia z UE”.

Petycję zapoczątkowała Dinah Glover, szefowa stowarzyszenia torysów we wschodnim Londynie. Bardzo szybko została jednak poparta przez szefów innych podobnych stowarzyszeń. „To jak kula śniegowa” – powiedziała kilka dni temu dziennikarzom. – „W wielu ludziach to się zbierało. Ludzie byli szczególnie źli, kiedy stało się jasne, że nie wyjdziemy

29 marca [z UE], straciliśmy wtedy wielu członków”. Według partyjnego regulaminu poparcie 65 szefów lokalnych organizacji dla tego typu petycji oznacza, że partia musi zorganizować nadzwyczajne spotkanie. W jego trakcie 800 najwyższymi postawionych członków ugrupowania politycznego będzie głosowało nad czymś w rodzaju wotum zaufania dla May. Na razie nie wiadomo jednak, kiedy to spotkanie się odbędzie. Partia musi o nim poinformować minimum 28 dni wcześniej. Brytyjskie media donoszą, powołując się na anonimowe źródła wśród torysów, że władze partii nie będą się spieszyły z jego organizacją.

Podobna procedura została użyta wobec premiera po raz pierwszy w sięgającej połowy XIX w. historii Partii Konserwatywnej. I może oznaczać spore kłopoty dla May – pomimo tego, że samo głosowanie jest czysto symboliczne

i nie ma żadnej mocy prawnej. Brytyjska premier, po uzyskaniu wewnątrzpartyjnego wotum zaufania w grudniu ub.r., jest na razie bezpieczna – według wewnętrznego regulaminu kolejne wiążące głosowanie będzie można zorganizować dopiero po roku.

Na dniach ma się jednak zebrać Komitet 1922 zrzeszający szeregowych posłów torysów. Tematem rozmów ma być zmiana tej zasady, co pozwoliłoby na podjęcie kolejnej próby usunięcia May przez wotum nieufności. „Musimy zrobić wszystko, aby się jej pozbyć” – powiedział dziennikowi „The Times” jeden z posłów. Przy niemałej precedensie niechęci działaczy zmiana tej zasady wydaje się przesądzona – tym bardziej że sondaże pokazują ogromne straty torysów w majowych wyborach samorządowych.

.....
Wiktor Młynarz

Putin spotka się z Kimem

DYPLOMACJA \ Przywódca Korei Północnej Kim Dzong Un jutro ma spotkać się z prezydentem Federacji Rosyjskiej Władimirem Putinem w rosyjskim Władywostoku na Dalekim Wschodzie.

O spotkaniu poinformowała wczoraj północnokoreańska Koreańska Centralna Agencja Prasowa (KCNA). W komunikacie nie podano informacji o konkretnej dacie spotkania. Tymczasem według komunikatu prasowego opublikowanego wczoraj przez Kreml rozmowy przywódców Korei Północnej i Federacji Rosyjskiej mają się odbyć jutro.

Do spotkania ma dojść w zlokalizowanym na Dalekim Wschodzie rosyjskim portowym mieście Władywostok. Byłby to pierwszy szczyt przywódców Korei Północnej oraz Federacji Rosyjskiej od ośmiu lat. W 2011 r. sprawujący wówczas urząd prezydenta Rosji Dmitrij Miedwiediew rozmawiał z ojcem Kim Dzong Una Kim Dzong Ilem w jednej z rosyjskich baz na Syberii. Zarówno Moskwa, jak i Pjongjang dążyły do spotkania, gdyż widziały w tym

interesy. Strona rosyjska jest zainteresowana dostępem do północnokoreańskich metali ziem rzadkich. Z kolei Pjongjang liczy na pomoc Rosji w modernizacji infrastruktury, w tym zakładów przemysłowych oraz kolejowych, a także na dostęp do rosyjskiej energii elektrycznej.

Zdaniem ekspertów nowe spotkanie ma posłużyć do wywalczenia lepszej pozycji negocjacyjnej Pjongjangu względem Waszyngtonu. Spotkanie Władimira Putina z Kim Dzong Unem odbędzie się dwa miesiące po szczycie w Hanoi, w którym brał udział prezydent Stanów Zjednoczonych oraz dyktator Korei Północnej. Rozmowy zakończyły się brakiem porozumienia w kwestii związanej z denuklearyzacją Półwyspu Koreańskiego.

.....
(pk)



TRZECI ETAP WYBORÓW W INDIACH

NEW DELHI \ Wczoraj rozpoczęło się głosowanie w trzeciej fazie indyjskich wyborów parlamentarnych. Ogólnie wybory są podzielone na siedem etapów i trwają od 11 kwietnia do 19 maja.

fot. Svaram V/Reuters



TRZĘSIENIE ZIEMI NA FILIPINACH

MANILA \ Co najmniej 11 osób zginęło, a 20 zostało rannych w wyniku trzęsienia ziemi o magnitudzie 6,1, które nawiedziło w poniedziałek północne Filipiny. 24 osoby uznaje się za zaginione.

fot. Eloisa Lopez/Reuters

KOLOMBO \ W śledztwie badany jest wątek współudziału zagranicznych terrorystów

Państwo Islamskie przyznało się do zamachów

Liczba zabitych w serii ataków na kościoły i hotele, do których doszło w Niedzielę Wielkanocną na Sri Lance, wzrosła do 311 osób. Służby zatrzymały 42 podejrzanych. Wczoraj odpowiedzialność za zamachy wzięło na siebie Państwo Islamskie (IS), jednak nie podało na to dowodu.

Aleksander Kłos

Liczba ofiar śmiertelnych zamachów na kościoły, w tym dwa katolickie i jeden protestancki, oraz luksusowe hotele wzrosła, gdy z powodu ran zmarły kolejne osoby. Liczba rannych jest szacowana na pół tysiąca osób. Wśród zabitych są obcokrajowcy. Do tej pory zidentyfikowano 32 osoby, m.in. obywateli USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Australii, Turcji, Chin i Danii, w tym troje z czwórki dzieci duńskiego miliardera, właściciela internetowego sklepu odzieżowego ASOS Andersa Holcha Povlsena. Wczorajszy dzień został ogłoszony na Sri Lance dniem żałoby narodowej.

Policja informuje, że przeszukała ponad 20 domów i zatrzymała 42 osoby, w tym kierowcę furgonetki, którą prawdopodobnie przemieszczali się terroryści, oraz właściciela domu, w którym część z nich



Do 311 wzrosła liczba śmiertelnych ofiar serii ataków na kościoły i hotele, do których doszło w Wielkanoc na Sri Lance
| fot. Athit Perawongmetha/Reuters

miała mieszkać. Wczoraj, powołując się na trzy źródła w lankijskim rządzie i wojsku, agencja Reutersa poinformowała, że w związku z atakami został aresztowany obywatel Syrii. Władze Sri Lanki mają otrzymać pomoc od FBI i innych zagranicznych służb specjalnych.

W poniedziałek rząd ujawnił, że z powodu sporu między prezydentem Maithripalą Sirisena a premierem Ranilem Wickremasinghem ten drugi nie został poinformowany o raporcie, w którym policja ostrzegła przed przyszłymi zamachami na kościoły z rąk lo-

kalnego ugrupowania islamistycznego National Thowheeth Jama'ath (NTJ). „Przedstawiciele naszego wywiadu informowali, że za krajowymi grupami terrorystycznymi mogą stać zagraniczne organizacje” – napisał w oświadczeniu prezydent Sirisena. W paź-

dzierniku ub.r. zwolnił szefa rządu z powodu różnic politycznych, ale kilka tygodni później musiał przywrócić go na urząd pod presją Sądu Najwyższego.

Według wiceministra obrony Ruwana Wijewardene'a zamachy były odwetem NTJ i ich zagranicznych wspólników za marcowe ataki na meczety w nowozelandzkim Christchurch. Wczoraj za pośrednictwem agencji prasowej Amaq odpowiedzialność za zamachy wzięło na siebie IS. Jednak nie podało na to żadnych dowodów.

O północy z poniedziałku na wtorek na Sri Lance zaczął obowiązywać stan wyjątkowy, w okresie tym siły bezpieczeństwa otrzymały zwiększone uprawnienia, w tym do aresztowania podejrzanych bez nakazu sądowego. Władze wprowadziły też godzinę policyjną. Zawieszono działanie portali społecznościowych i komunikatorów.

Nowa IRA odpowiedzialna za śmierć dziennikarki

IRLANDIA PÓŁNOCNA \ Nowa IRA (New IRA) przyznała się w liście do zabójstwa 29-letniej dziennikarki i przeprosiła za ten czyn. Lyra McKee straciła życie w trakcie obserwowania czwartkowych zamieszek, które wybuchły w północnoirlandzkiej miejscowości Londonderry.

„Podczas ataku na [naszego] wroga Lyra McKee została zabita, stojąc w pobliżu sił wroga” – pisze irlandzka republikańska organizacja terrorystyczna Nowa IRA w oświadczeniu opublikowanym w poniedziałek w północnoirlandzkim dzienniku „The Irish News”. Terroryści wystosowali również przeprosiny wobec rodziny i przyjaciół 29-letniej kobiety. Organizacja nie uznaje podpisanych w 1998 r., a później przyjętych przez społeczeństwo Irlandii i Irlandii Północnej porozumień pokojowych z Wielkiego Piątku. Układ ten kończył konflikt w Irlandii Północnej. Działania zbrojne, znane również jako The Troubles, rozpoczęły się w latach 60 XX w. pomiędzy irlandzkimi nacjonalistami katolikami, dążącymi do oderwania Irlandii Północnej od Londynu, a unio-

nistami protestantami, chcącymi pozostać w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii.

Oświadczenie wystosowane przez New IRA pojawiło się chwilę po tym, jak niezarejestrowana skrajnie lewicowa irlandzka partia republikańska Saoradh, powiązana z Nową IRA, wezwała do osądzenia osób winnych czwartkowych wydarzeń w Londonderry. Zamieszki w tym drugim co do wielkości mieście w Irlandii Płn. wybuchły na kilka dni przed rocznicą wydarzeń z kwietnia 1916 r. związanych z powstaniem wielkanocnym przeciwko rządowi brytyjskim w Irlandii. Podczas czwartkowych starć z policją zadymiarze m.in. rzucali butelkami z benzyną oraz petardami, a także ukradli kilka wozów policyjnych, które następnie podpalili. W pewnym momencie za-

maskowany sprawca otworzył ogień do interweniujących funkcjonariuszy. Jeden z pocisków trafił w głowę Lyry McKee, która wraz z grupką cywilów znajdowała się w bliskiej odległości od policyjnego radiowozu. Mimo błyskawicznej akcji reanimacyjnej kobieta zmarła w szpitalu. Przyjaciele zabitej dziennikarki w poniedziałek zebraли się przed biurem Saoradh, domagając się sprawiedliwości dla 29-latki. Część z kobiet na znak protestu odcisnęła swoje zanurzone w czerwonej farbie ręce na postulatach politycznych, które były wywieszone na zewnątrz biura. W związku ze sprawą zabójstwa dziennikarki policja aresztowała we wtorek 57-letnią kobietę. Osobie tej postawiono zarzut o charakterze terrorystycznym.

.....
Paweł Kryszczak

Zelenski odbiera gratulacje

UKRAINA \ Większość najważniejszych przywódców, w tym prezydent RP Andrzej Duda, złożyła gratulacje na ręce Wołodymyra Zełenskiego – nowego prezydenta Ukrainy. Jednocześnie kilka tysięcy osób stawilo się przed siedzibą ustępującego prezydenta Petra Poroszenki, dziękując mu za pięcioletnią kadencję szefa państwa.

W rozmowie telefonicznej prezydent RP pogratulował Zełenskiemu zdecydowanego zwycięstwa w niedzielnej drugiej turze wyborów na Ukrainie. Jednocześnie zapewnił nowego przywódcę, że Polska jest gotowa do dalszej wszechstronnej pomocy Ukrainie. Prezydent Duda zaprosił też Zełenskiego do złożenia wizyty w Polsce. Wcześniej ukraiński prezydent elekt odebrał gratulacje od przy-

wódców USA, Francji, Niemiec oraz Austrii.

Tymczasem wielu Ukraińców nie zapomniało o ustępującym prezydencie. W poniedziałkowy wieczór kilka tysięcy osób stawilo się przed siedzibą Petra Poroszenki, by podziękować mu za pięcioletnią kadencję. Wśród zgromadzonych dało się słyszeć gromkie „dziękujemy!”. Powiewały też niebiesko-żółte flagi.

Większość poświęconych wydań zachodniej prasy, komentując rezultat wyborów na Ukrainie, wskazuje, że brak doświadczenia politycznego u nowego prezydenta może znacząco wpłynąć na kierunek polityki, którą będzie realizował Kijów. „Zełenski może być podatny na próby manipulacji ze strony prezydenta Rosji Władimira Putina, będącego mistrzem politycznych manewrów” – ostrzega brytyjski „The Times”. „Władimir Putin i jego kremlowscy stratedzy przygotowali najrozsądniejsze scenariusze tego, jak wykorzystać do własnych celów wygraną kompletnego amatora w sferze polityki” – wskazuje z kolei niemiecki „Stuttgarter Zeitung”.

.....
(kw)

BUDOWNICTWO \ Rynek nieruchomości się zmienił, więc trzeba zmienić ustawę o KZN

Mieszkanie+ przyspieszy po zmianie prawa

Program Mieszkanie+ ruszy pełną parą po nowelizacji ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości – powiedział wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń. Ustawa wymaga zmian, ponieważ gdy była tworzona, rynek nieruchomości wyglądał zupełnie inaczej. – Zmniejszyła się podaż gruntów, wzrosły ich ceny, a ceny materiałów i robocizny poszybowały w górę – wyjaśnił Soboń.

Jan Kamieniecki

Program Mieszkanie+ wciąż się rozwija. Do połowy roku powinny być gotowe projekty ok. 50 tys. nowych lokali. Rządowa inicjatywa nabierze jednak jeszcze większego rozpędu. – Program Mieszkanie+ ruszy pełną parą po nowelizacji ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości, która obecnie jest procedowana w Sejmie – zapowiedział wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń.

Jego zdaniem będzie to miły krok, który przyspieszy realizację Mieszkania+. Nowelizacja zakłada m.in., że agencje państwowe czy spółki, które

będą przekazywały do Krajowego Zasobu Nieruchomości ziemię, otrzymają za nią 90 proc. ceny rynkowej, natomiast 10 proc. jej wartości trafi do KZN. – To bardzo istotna zmiana, ponieważ zwiększy ona podaż gruntów nadających się pod „mieszkaniówkę”. Płatność za grunty jest dużo bardziej mobilizująca do transakcji, na których nam zależy – wyjaśnił Soboń.

Jak podkreślił wiceminister, ustawa o KZN wymaga zmian, ponieważ wtedy gdy była tworzona, rynek nieruchomości, a zwłaszcza rynek ziemi wyglądał zupełnie inaczej. – Zmniejszyła się podaż gruntów, wzrosły ich ceny, a ceny materiałów i robo-

cizny poszybowały w górę. To sprawiło, że realizacja programu budowy tanich mieszkań na wynajem okazała się niemożliwa na gruntach KZN – powiedział.

Soboń przypomniał, że obecna ustawa zakładała bezpłatne przekazanie należącej do skarbu państwa ziemi do Krajowego Zasobu Nieruchomości. Miał powstać bank ziemi, na której byłyby budowane osiedla w ramach programu Mieszkanie+. Ustawa zakładała też, że opłaty ponoszone przez najemców nie mogą przekraczać wysokości określonych w przepisach.

– W rezultacie ziemia, która za darmo trafiała do KZN,



Mieszkanie+ ruszy pełną parą po nowelizacji ustawy o KZN | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

w większości przypadków nie nadawała się pod budownictwo mieszkaniowe, a inwestorzy, którzy mieli budować na gruntach pochodzących z zasobu, nie chcieli tego robić na warunkach określonych ustawą – wyjaśnił wice-

minister. Dodał, że z 500 tys. działek, które do tej pory przekazano do banku ziemi, tylko 500 nadaje się pod budowę lokali w programie Mieszkanie+.

(PAP)

Duże fermy z dala od mieszkań

ROLNICTWO \ Projekt ustawy regulującej lokalizowanie uciążliwych zapachowo obiektów rolniczych skrytykowała Krajowa Rada Izb Rolniczych. Ta organizacja samorządowa, zrzeszająca wszystkich płatników podatku rolnego, uważa, że nowe przepisy mogą wpłynąć negatywnie na rozwój gospodarstw hodujących zwierzęta.

Przygotowana przez Ministerstwo Środowiska ustawa ma dotyczyć głównie dużych ferm. Jako minimum przyjęto 210 tzw. dużych jednostek przeliczeniowych (DJP). To odpowiada hodowli 210 krów mlecznych, byków w wieku powyżej dwóch lat lub 7 tys. indyków, kaczek czy gęsi. Ustawa przewiduje, że takie hodowle będzie można uruchamiać w odległości co najmniej 210 m od budynków mieszkalnych lub pół kilometra, jeśli DJP będzie większa niż 500. Fermę mającą mniej niż 210 DJP można będzie stawiać bez ograniczeń. Przepisy mają wejść w życie 1 lipca br. i byłaby to pierwsza taka regulacja w Unii Europejskiej.

W uzasadnieniu do ustawy resort podał, że w latach 2010–2015 wydano łącznie 536 pozwoleń na budowę ferm powyżej 210 DJP. W 2015 r. liczba pozwoleń dla takich obiektów wzrosła o 298 proc. W porównaniu z rokiem 2010. Wskazuje to na dynamiczny rozwój chowu i hodowli zwierząt w Polsce.

Jednocześnie z przeprowadzonych w 2015 r. na zlecenie Ministerstwa Środowiska badań w zakresie uciążliwości zapachowej wynika, że połowa Polaków postrzegała odór jako poważny problem w naszym kraju. Do jednej z trzech największych uciążliwości w sąsiedztwie Polacy najczęściej zaliczali fermy trzody chlewnej (42 proc. wskazań).

Krajowa Rada Izb Rolniczych (KRIR) w opinii przekazanej resortowi środowiska wskazuje na niedoskonałości proponowanych regulacji i negatywne konsekwencje dla rolników. W ocenie KRIR niezrozumiałe jest m.in. uznanie hodowców za głównych sprawców zapachowych uciążliwości. W piśmie wskazano, że nie tylko chlewnie czy obory mogą być źródłem smrodu, zapomina się zaś o oczyszczalniach ścieków, składowiskach śmieci oraz obiektach przemysłowych, np. wytwórniach mas bitumicznych.

Samorząd rolniczy uważa, że zaproponowane przepisy mogą wpłynąć negatywnie na rozwój gospodarstw rolniczych utrzymujących zwierzęta gospodarskie. W ocenie KRIR proponowane minimalne odległości budynków inwentarskich bez uwzględnienia przewidywanego ich oddziaływania nie zagwarantują wyeliminowania uciążliwości zapachowych na obszarach wiejskich. Jednocześnie narzucenie minimalnych odległości zahamuje produkcję zwierzęcą.

Adam Maciejewski

Dane o deficycie i długu najlepsze od dekady

FINANSE \ Wyniki długu publicznego i deficytu na koniec 2018 r. są najlepsze od ponad 10 lat – tak premier Mateusz Morawiecki skomentował wtorkowe dane Głównego Urzędu Statystycznego. Według GUS dług publiczny spadł na koniec ub.r. do 48,9 proc. PKB, zaś deficyt wyniósł 0,4 proc. PKB.

Deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych w 2018 r. wyniósł 0,4 proc. PKB, zaś dług sektora finansów publicznych wyniósł 48,9 proc. PKB – podał we wtorek GUS. – Wyniki długu publicznego i deficytu na koniec 2018 r. są najlepsze od ponad 10 lat – tak powyższe dane skomentował na Twitterze premier Mateusz Morawiecki. – Kolejny raz pokazaliśmy, że wiemy, jak w sposób racjonalny i odpowiedzialny zarządzać finansami i budżetem państwa – dodał szef rządu.

– Ponad rok temu na łamach „Codziennej” mówiłem, że wyniki polskiej gospodarki będą w 2018 r. zaskakująco dobre, i tak się stało – powiedział nam ekonomista i poseł Janusz Szewczak, wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Finansów Publicznych. Jego zda-

niem PKB – 5,1 proc., deficyt – 0,4 proc., dług publiczny – poniżej 49 proc. – to są rewelacyjne wyniki.

– Opowieści o opozycji, że po objęciu rządów przez PiS nastąpi w Polsce gospodarczy armagedon, że będziemy mieli ponad 100 mld zł deficytu, że staniemy się drugą Grecją, wydają się dziś śmieszne i dowodzą, jak bardzo politycy PO są odklejeni od rzeczywistości – ocenił ekspert.

Według Szewczaka w tym roku, mimo globalnego spowolnienia, polska gospodarka znów osiągnie dobre wyniki. – Spodziewam się wzrostu PKB o ponad 4 proc., a deficyt, pomimo zapowiadanych przez rząd nowych wydatków na piątkę PiS, będzie poniżej 2 proc. – podsumował.

Jan Kamieniecki



fot. Filip Błazewski/Gazeta Polska

POLSKA WAŻNYM OGNIWEM ŚWIATOWEGO ŁAŃCUCHA BADAWCZEGO

NAUKA \ Polska staje się bardzo ważnym ogniwem łańcucha badawczego tworzonego przez instytuty naukowe z całego świata. Świadczy o tym uzyskanie prestiżowych grantów europejskich Teaming for Excellence – ocenił w Narodowym Centrum Badań Jądrowych w Świerku premier Mateusz Morawiecki. – Każdy z trzech nagrodzonych polskich projektów daje szansę na przełomowe odkrycia naukowe – dodał wicepremier i minister nauki Jarosław Gowin.

EKG KATOWICE \ 13–15 maja odbędzie się XI Europejski Kongres Gospodarczy

Inwestorzy doceniają sukcesy polskiej gospodarki

Niezwykle ciekawie zapowiada się Europejski Kongres Gospodarczy, który odbędzie się w Katowicach pod patronatem m.in. „Gazety Polskiej Codziennie”. Pojawią się tu przedstawiciele biznesu, eksperci, naukowcy, a także polscy oraz europejscy politycy. Zaplanowano też wiele wydarzeń, m.in. Ministerstwo Energii chce na EKG przedstawić „Politykę energetyczną Polski do 2040 r.”.

Mariusz Andrzej Urbanke

Zainteresowanie tegorocznym kongresem jest bardzo duże – liczba zgłoszeń już jest większa o 20 proc. w porównaniu z latami poprzednimi. Zdaniem wiceministra energii Grzegorza Tobiszowskiego to dowód na to, że gospodarka Śląska, a także całego kraju nadal dynamicznie się rozwija. Mówił też o tym niedawno w Katowicach premier Mateusz Morawiecki. Podkreślił, że produktywność polskich przedsiębiorców w ostatnich 3 latach wzrosła o 11 proc. (we Francji i Niemczech o ok. 2 proc.). Nasza gospodarka zyskuje też wysokie oceny inwestorów i agencji ratingowych.



13 maja zacznie się kolejny Europejski Kongres Gospodarczy w Katowicach | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Jak podkreśla Tobiszowski, katowicki kongres to świetna możliwość publicznego zaprezentowania „Polityki energetycznej Polski do 2040 r.”. – To pierwszy od 10 lat do-

kument, który ukierunkowuje inwestycje w energetyce, określa relacje OZE, węgla i gazu, pokazuje, jak widzimy energię jądrową, a także jak chcemy zabezpieczać wzrost

zapotrzebowania na energię – wylicza wiceminister.

Jednocześnie zapewnia, że węgiel będzie nadal istotnym surowcem w systemie bezpieczeństwa energe-

tycznego kraju. – Do 2040 r. udział węgla w produkcji prądu ma się zmniejszać, jednak wolumen ilościowy może pozostać na zbliżonym do obecnego poziomie ze względu na prognozowany wzrost zapotrzebowania na energię – zaznacza wiceminister.

Tobiszowski podkreśla, że w przeciwieństwie do poprzedników resort energii bardzo poważnie podchodzi do OZE. – Mając świadomość, że energetyka konwencjonalna zapewnia bezpieczeństwo energetyczne, resort stawia także na rozwój energii odnawialnej. Oba sektory rywalizują w obszarze innowacyjności, a to powoduje, że proces produkcji jest wydajniejszy, a produkt, jakim jest energia, tańszy i bardziej przyjazny dla środowiska – wyjaśnił Tobiszowski.

Ważnym tematem EKG będzie innowacyjność. Jak co roku odbędzie się tu spotkanie młodego i innowacyjnego biznesu z przedstawicielami korporacji, czyli European Start-up Days. – Z roku na rok uczestników kongresu zaskakują liczba i jakość rozwiązań, z którymi zgłaszają się uczestnicy konkursu na najlepsze start-upy – podkreśla Wojciech Kuśpik, organizator EKG.

Coraz gorsza jakość rosyjskiej ropy

SUROWCE \ Z powodu pogarszającej się jakości rosyjskiej ropy naftowej sprowadzający ją białoruski państwowy koncern Belneftechim ograniczył dostawy na eksport. Zanieczyszczony chloropochodnymi węglowodorów surowiec zdążył jednak spowodować awarię niektórych instalacji w rafinerii w Mozyrzu.

Przerabiana od kilku dni w białoruskim zakładzie ropa Urals o wysokiej zawartości chloropochodnych węglowodorów powoduje zwiększoną aktywność korozyjną, co wpływa na nieprawidłowe działanie urządzeń. W efekcie korozji przewodów doszło do awarii sprężu, który jest obecnie w naprawie.

Wprawdzie kierownictwo białoruskiej rafinerii zapewnia, że problemy nie wpływają na jakość produkcji i przedsiębiorstwo wciąż dostarcza w pełnym asortymencie produkty, które spełniają międzynarodowe standardy jakości, to jednak – jak przyznał wiceprezes Belneftechimu Władimir Sizow – ze względu na obniżkę jakości dostaw rosyjskiej ropy Białoruś już wprowa-

dziła tymczasowe ograniczenie eksportu produktów ropopochodnych.

Od kilku dni przedstawiciele białoruskiego rządu oraz władze naftowego koncernu informowały, że płynąca rurociągiem Przyjaźń ropa z Rosji jest zanieczyszczona dodatkami organochloryny mającym absorbować siarkowodór z ropy, ale w zbyt dużych ilościach prowadzącym do erozji infrastruktury przesyłowej i rafinerijnej.

Zdaniem strony rosyjskiej problem zanieczyszczenia surowca jest chwilowy. Przyznaje wprawdzie, że doszło do obniżenia jakości przesyłanego surowca, jednak w jej opinii jest to „kwestia techniczna”, która nie wpływa na średnio- i długoterminowe re-

lacje z białoruskimi partnerami. Rosjanie potwierdzają również, że źródło zanieczyszczenia zostało już namierzone oraz deklarują współpracę w kwestii ewentualnych odszkodowań dla Białorusi.

W Mozyrzu rurociąg Przyjaźń rozdziela się na dwie nitki: południową, biegnącą przez Ukrainę, Słowację dwoma odgałęzieniami do Czech i Węgier, oraz północną, biegnącą przez Polskę do Lipska w Niemczech. Z surowca płynącego rurociągiem korzystają również polskie rafinerie. Tymczasem już od dłuższego czasu część klientów otrzymujących ropę z Rosji narzeka na jej zbyt wysokie zasilanie.

Pogarszająca się jakość rosyjskiej ropy naftowej jest jedną z głównych przyczyn ograniczania dostaw surowca do Polski z kierunku wschodniego. Jak mówił niedawno prezes PKN Orlen Daniel Obajtek, koncern, kupując ropę od nowych kontrahentów, chce zapewnić sobie jak najlepszą cenę i jakość. Dlatego już blisko połowa ropy sprowadzanej do Polski przez Orlen pochodzi spoza Rosji.

Paweł Woźniak

Wiosenne Spotkanie Ciepłowników

CIEPŁOWNICTWO \ Kolejna, już 26. edycja najważniejszej konferencji w branży ciepłowniczej – Wiosenne Spotkanie Ciepłowników – odbędzie się w dniach 24–26 kwietnia br. w Zakopanem. Organizatorzy zaplanowali dwie debaty, które będzie można oglądać w internecie on-line.

W tegorocznym, XXVI Wiosennym Spotkaniu Ciepłowników, które odbędzie się w hotelu Nosalowy Dwór, weźmie udział ponad 700 uczestników, w tym przeszło 350 przedstawicieli ciepłowni i elektrociepłowni: dyrektorów technicznych i inwestycyjnych, a także specjalistów z branży. Organizatorzy zaplanowali też branżową wystawę z ponad 50 stoiskami.

W programie trzydniowej imprezy znalazły się m.in. takie tematy, jak ochrona środowiska w ciepłownictwie (wyzwania środowiskowe, wymagania BAT i dyrektywa MCP), paliwa dla ciepłownictwa (ciepło z odpadów, węgiel, gaz, współspalanie RDF, biomasa), nowoczesne technologie (efektywność energetyczna, magazynowanie ciepła), zarządzanie siecią (budowa i modernizacja sieci, diagnostyka i zapobie-

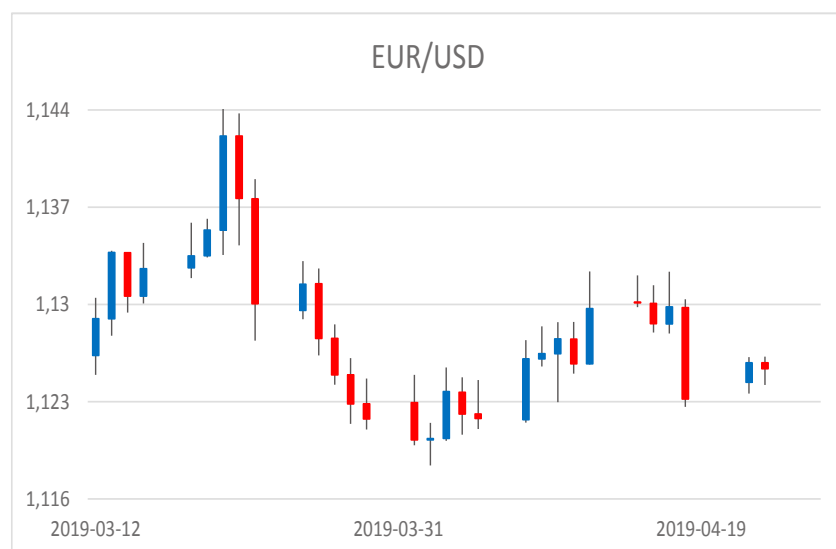
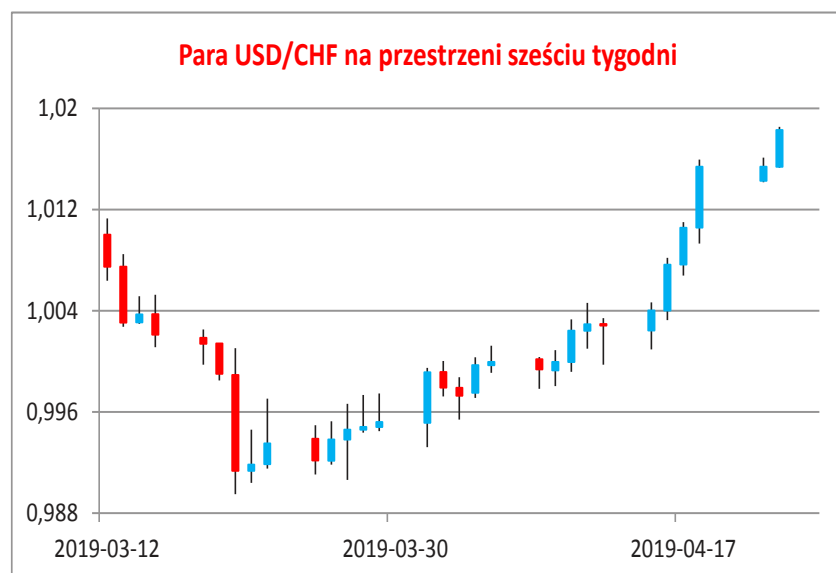
ganie awarii sieci). Organizatorzy zaplanowali dwie debaty, które będzie można oglądać w internecie on-line. Podczas pierwszej, zatytułowanej „Ciepłownictwo jako biznes”, poruszone zostaną tematy rynku ciepła, finansowania inwestycji, płynności finansowych, konsolidacji czy przejęcia. Zostaną również omówione szanse biznesowe ciepła systemowego i kierunki jego rozwoju.

Druga z debat pt. „Zarządzanie przedsiębiorstwem ciepłowniczym w obliczu współczesnych wyzwań” obejmie kwestie kierunków rozwoju sektora ciepłowniczego i efektywnego systemu ciepłowniczego. Dyskusja dotyczyć będzie również ustawy o kogeneracji, a także tego, jak powinno wyglądać nowoczesne ciepłownictwo.

(jak)

Co dalej z frankiem?

WALUTY \ Frank nadal bez formy. Euro i złoty na lekkim minusie. Funt nieco lepiej. Słaby czas dla walut z antypodów. Rubel mocny dzięki ropie naftowej.



Poniedziałek przyniósł tylko nieznaczne zmiany na rynku walutowym. Europejska przerwa zrobiła swoje i para EUR/USD zanotowała symboliczny wzrost wynoszący zaledwie 0,1 proc., zyskując od początku dnia, co przy skali wahań nieprzekraczających 30 pipsów nie znaczyło zbyt wiele. Większy spadek zanotowała waluta australijska, tracąc prawie 0,17 proc., co pokazuje, że śródkowe przełamanie poziomu 0,72 dol. okazało się nie do utrzymania, bo kurs dolara australijskiego spadł poniżej 0,715 dol. Wczorajszy poranek to potwierdzenie tego kierunku, bo waluta tuż przed godz. 8 traciła ponad 0,2 proc.

Frank szwajcarski we wtorek notował kolejne osłabienie. To z racji rynkowego spokoju było niewielkie i dolar zyskiwał mniej niż 0,1 proc. Jednak dla pary USD/CHF oznaczało to osiągnięcie kolejnego maksimum.

Tuż przed godz. 9 waluta australijska traciła prawie 0,3 proc. z coraz bardziej realną szansą spadku poniżej 0,71 dol., a podobny co do wartości spadek notowała waluta nowozelandzka. Ta dru-

ga kursem 0,665 dol. znalazła się blisko tegorocznego minimum. Dla złotego wtorkowy poranek nie oznaczał niczego szczególnego i para USD/PLN zyskiwała mniej niż 0,1 proc., co wpisywało się w poranny trend euro.

Słabe otwarcie w Europie nie wpłynęło zbyt wiele na nastroje, bo tuż przed godz. 9.30 euro pozostawało na minusie, a funt cały czas zmagał się z pokonaniem granicy 1,30 dol. Sytuację waluty z Wysp w ostatnich dniach trudno uznać za ciekawą. Funt odnotował cztery spadki z rzędu, a kwiecień w dalszym ciągu jest na minusie, co po słabym wyniku w marcu nie budzi zaufania do funta. Jego relacja z euro, jakkolwiek lepsza, to i tak wskazuje na osłabienie waluty brytyjskiej. W tym schemacie zasadniczą funkcję pełni polityka, ale na Wyspach trudno zauważyć wyraźną poprawę gospodarczą.

Niezbyt istotna dla światowych finansów ukraińska hrywna dwa dni po wyborach traciła nieznacznie do dolara, jednak w poniedziałek waluta umocniła się aż o 0,7 proc., schodząc poniżej kursu 26,68 hrywny za dolara. Być mo-

że ta pierwsza reakcja świadczy, że rynki dobrze przyjęły wynik wyborów prezydenckich.

Dla tureckiej waluty ostatnie dni nie były zbyt udane. Potwierdził to nawet poniedziałek, gdy lira straciła 0,1 proc. Niewiele, ale to pokazuje, że ostatnie spadki nie były przypadkowe. Wczoraj tuż przed godz. 10 para USD/TRY notowała nieznaczny wzrost, zyskując 0,05 proc., co przy braku notowań giełdowych w Stambule nie znaczyło zbyt wiele.

Para USD/JPY od ponad tygodnia porusza się w dość horyzontalnym trendzie blisko wartości 112 jenów. Wczorajsze wczesne przedpołudnie nie zmieniło tej sytuacji, bo za dolara płacono nieco ponad 111,8 JPY. Dla waluty chińskiej przedpołudnie to lekkie osłabienie (0,06 proc.) i kolejne testowanie poziomu 6,72 CNY za dolara.

Wydarzeniem przedpołudnia była na pewno fatalna kondycja franka. Przed godz. 11 frank tracił do dolara prawie 0,3 proc. i trudno w tym obrazie dostrzegać jedynie sugestię o możliwej obniżce stóp w alpejskim kraju. Ekspert zwraca uwagę, że nadzieje na porozumienie handlowe USA i Chin odsuwają zainteresowanie frankiem, podobnie jak i jenem, który nie prezentował się jednak tak źle.

Na osłabieniu franka skorzystał także nasz złoty, choć nie tak bardzo jak dolar. Wczoraj przed południem kurs pary CHF/PLN spadł poniżej 3,75 zł, co oznaczało najlepszy odczyt od sierpnia. Złoty zyskiwał 0,11 proc., co wskazywało, że tracił do dolara prawie 0,15 proc.

O ile dolar pozostaje nadal mocny do większości walut, to inaczej ma się jego relacja z rublem. Waluta rosyjska zyskuje dzięki coraz droższej ropie naftowej. Wczoraj para USD/RUB traciła ponad 0,25 proc., co oznacza spadek kursu dolara o ponad 8 proc. od początku roku.

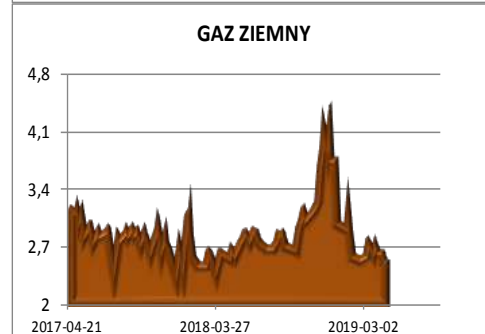
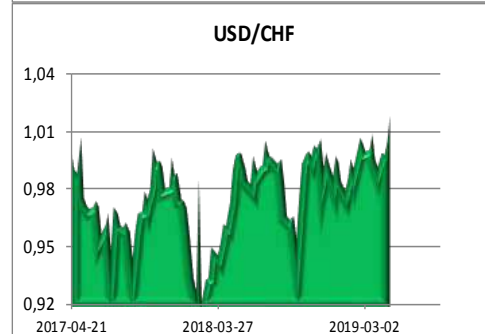
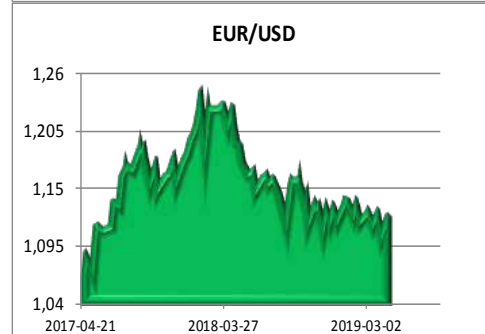
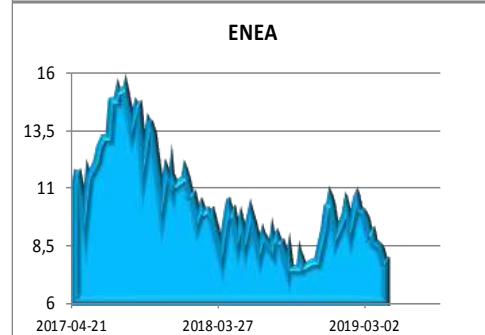
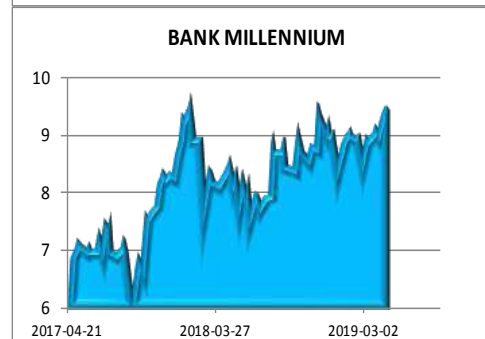
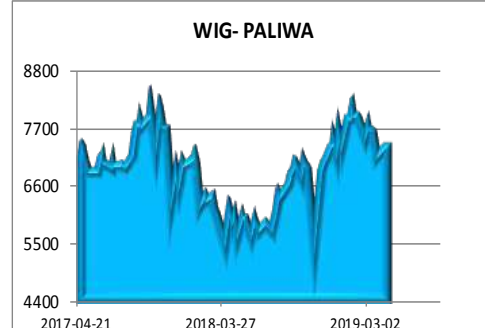
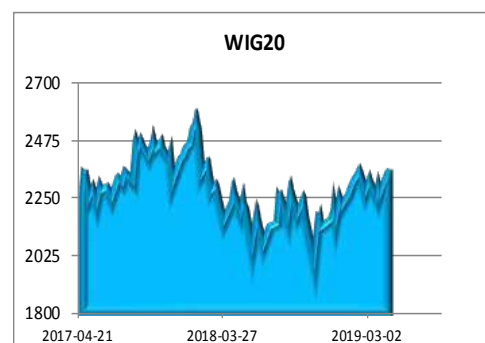
Dziś o stopach procentowych zadecyduje Bank Kanady. Na zmiany się raczej nie zanoszą i te nadal będą wynosiły 1,75 proc. Trudno powiedzieć, jak bardzo wpłynie to na odczyt kanadyjskiej waluty, która ostatnie dwa miesiące ma dosyć spokojne z kursem wobec dolara w granicach 1,33–1,34 CAD.

Rafał Grodowski

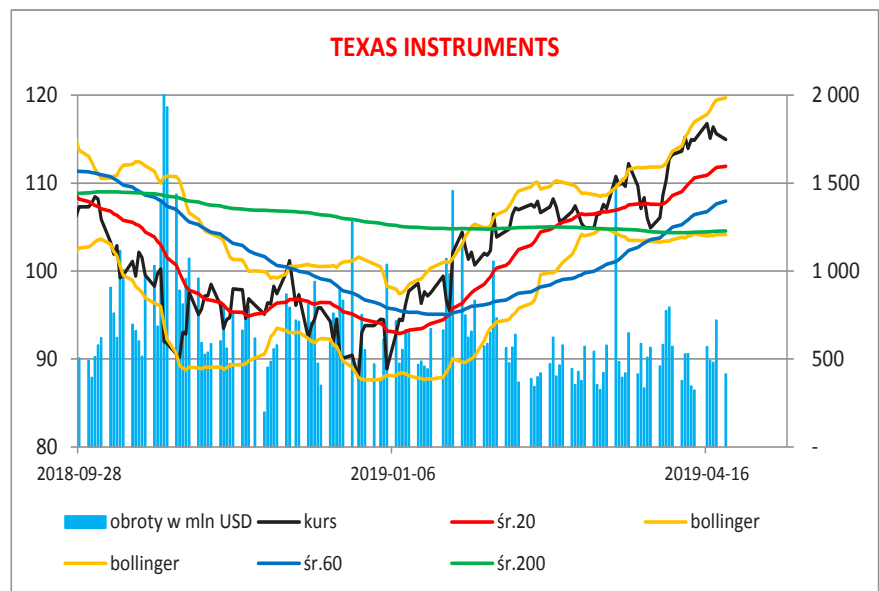
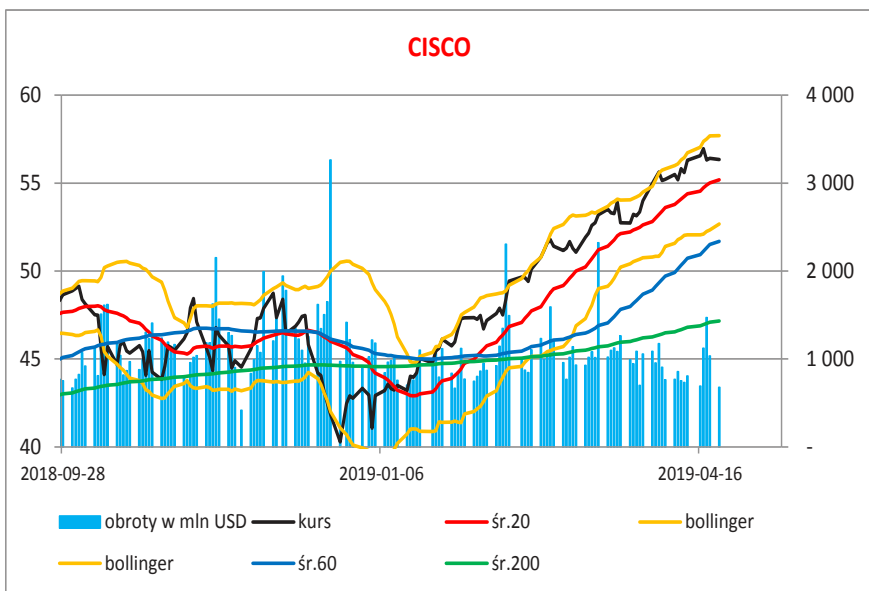
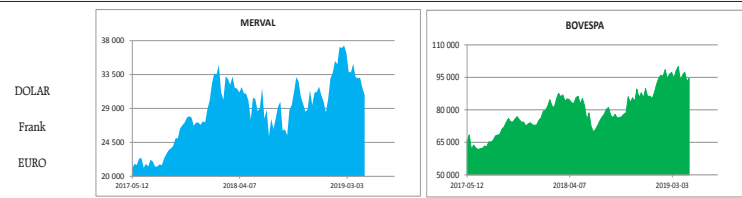
W SKRÓCIE

NEUCA \ DM BOŚ podwyższył rekomendację dla spółki do poziomu „kupuj”, podnosząc cenę docelową do poziomu prawie 300 zł. Wczoraj za akcję płacono mniej niż 260 zł.

Materiały przygotowane przez NXF



↑ 1,01909	0,36%	USDCHEF	↓ 14,928	-0,31%	SREBRNO	↑ 7488	0,38%	FTSE 100	Kursy NBP	
↓ 111,848	-0,07%	USDJPY	↓ 1275,05	-0,20%	ZŁOTO	↑ 22259,74	0,19%	NIKKEI		
↑ 1,29989	0,12%	GBPUSD	↑ 290,7	0,19%	MIEDŹ	↓ 12195,72	-0,22%	DAX		
↓ 1,12574	-0,01%	EURUSD	↑ 74,49	0,61%	ROPA	↓ 26511,05	-0,18%	DJIA		
					BRENT			POPRZEDNI	4,2883	0,19%



Świąteczna atmosfera na parkietach

GIEŁDA \ Azja lekko w górę. Na GPW słaba pierwsza godzina. Potem nieco lepiej. Słabo drugi segment. Europa na minusie. Na plusie jedynie Londyn.

Piątek i poniedziałek to czas przerwy praktycznie na wszystkich europejskich parkietach. Giełdowy świat jednak nie odpoczywał, bo notowania odbyły się w Azji i Stanach Zjednoczonych. Te jednak trudno było uznać za bardzo udane, bo w Szanghaju akcje traciły na wartości, a w Tokio i Nowym Jorku zmiany indeksów były jedynie symboliczne. DJIA stracił 0,18 proc., a wskaźnik Nasdaq ponownie przekroczył 8 tys. pkt. Analitycy zwracali uwagę, że od wtorku nastąpi prawdziwy wysyp kwartalnych raportów, co być może wpłynęło także na niewielkie zmiany kursów i stabilizację w Nowym Jorku. W Europie handlowano jedynie w Moskwie i Stambule, gdzie indeksy poszły w dwóch odmiennych kierunkach. RTS odnotował znaczące umocnienie (wzrost o ponad 1,1 proc.),

ustanawiając kolejny roczny rekord. Wtorkowe notowania w Azji to symboliczny wzrost w Tokio i nieco lepsze odczyty zarówno w Seulu, jak i w Szanghaju. Tu jednak końcówka dnia była już słabsza i w rezultacie indeks KOSPI zyskał tylko 0,17 proc., a China A50 mniej niż 0,4 proc. Zmaganiom nie towarzyszyły jednak żadne dane ekonomiczne, a skala zmian nigdzie nie była zbyt znacząca. Wyjątkowo dobrze zaprezentował się parkiet w Sydney, gdzie wskaźnik ASX200 zyskał ponad 0,9 proc., pokonując granicę 6300 pkt i ustanawiając najlepszy wynik od prawie ośmiu miesięcy. Początek europejskich zmagani to nieznaczne korekty indeksów. WIG20 po 10 min zyskiwał zaledwie 0,06 proc., a zmiany na głównych parkietach także nie były zbyt znaczące. DAX30 i indeks z Paryża traciły mniej niż 0,1 proc., a dodatni odczyt był widoczny w Londynie. WIG20 po 30 min był już na minusie, tracąc prawie 0,1 proc., czerwony kolor przeważał także w segmencie średnich spółek. Na minusie były banki oraz górnictwo, a dodatni odczyt notowały spółki paliwowe.

Przed godz. 10 Europa nie zanotowała istotnego odreagowania, poruszając się w stosunkowo wąskim kanale blisko czwartkowych zamknięć. Tak było we Frankfurcie, Paryżu czy w Warszawie, gdzie WIG20 tracił mniej niż 0,05 proc. przy niskich, nieprzekraczających 70 mln zł obrotach na całym rynku. O godz. 10 podano krajowe dane o marcowej sprzedaży detalicznej. Wynik słabszy od oczekiwań (3,1 proc. wobec zakładanych 3,9 proc.) nie miał złego wpływu na notowania, bo tuż po godz. 10 WIG20 znalazł się nawet na niewielkim plusie. Odbicia niestety nie notowały średnie spółki, gdzie widoczny spadek notowały znaczące dla indeksu walory Kruka i Assecopolu. W elicie największy wzrost notowały walory CD Projektu drożące o ponad 1 proc. Chwilowe wybiecie w górę z godz. 10 nie utrzymało się zbyt długo, bo o godz. 11 indeks notował wzrost o 0,07 proc., tracąc od szczytu ponad 4 pkt. Wahanie wskaźnika czołowej dwudziestki, jak przystało na poswiąteczny czas, nie były jednak zbyt duże, czym się różniły od średnich spółek, gdzie przekraczały 25 pkt.

Po godz. 11 przy braku jakichkolwiek danych sytuacja w Europie była już nieco gorsza – DAX30 tracił 0,2 proc. z ponaddwuprocentowym osłabieniem Lufthansy i koncernu Thyssenkrupp. Tracił także Paryż, a największą przecenę notowały akcje w Madrycie (IBEX spadł o ponad 0,7 proc.), gdzie wyraźnie traciły banki. WIG20 utrzymywał dodatni odczyt przy symbolicznej aktywności inwestorów. Ponad dwa procent traciły walory Dino PL, a atmosfere

re na parkiecie ratował sektor paliwowy, którego indeks zyskiwał 0,6 proc. CD Projekt kosztował ponad 205 zł, co zwiększało szanse na wyrwanie się z fatalnego trendu końcówki ubiegłego tygodnia. Niepokoiły niskie obroty, bo poza bankami żaden z sektorów nie prezentował nawet średniej aktywności. Sygnał na drugą część dnia nie był więc zbyt dobry, ale trudno też było mówić o jakimś znaczącym ryzyku.

Rafał Grodowski

Środa, 24 kwietnia 2019 r.				
GODZINA	KRAJ	WSKAŹNIK EKONOMICZNY	OKRES	PROGNOZA
10:00	Polska	Produkcja budowlano-montażowa (r/r)	marzec	15,1%
10:00	Polska	Stopa bezrobocia	marzec	5,9%
10:00	Niemcy	Indeks Instytutu Ifo	kwiecień	99,9
16:00	Kanada	Decyzja Banku Kanady w zakresie stóp procentowych	kwiecień	1,75%
Netflix	Czwartek	USA	Publikacja raportu za IV kwartał	2019

Instrument	2019-01-11	zmiana	2019-01-04
WIG	60 874,55	-0,06%	60 910,11
WIG20	2 366,53	0,05%	2 365,36
mWIG40	4 182,77	-0,51%	4 204,24
sWIG80	12 110,67	0,04%	12 106,14
ALIOR	59,40	-1,00%	60,00
CCC	232,20	-0,34%	233,00
CD PROJEKT	205,70	1,83%	202,00
CYFRPLSAT	26,16	0,00%	26,16
DINO PL	122,10	-2,32%	125,00
JSW	59,75	1,70%	58,75
KGHM	108,15	0,89%	107,20
LOTOS	84,70	0,93%	83,92
LPP	8 460,00	-0,99%	8 545,00
MBANK	443,00	0,23%	442,00
ORANGEPL	4,93	-0,20%	4,94
PEKAO	116,25	-0,56%	116,90
PGE	9,56	-0,29%	9,59
PGNIG	6,02	-0,66%	6,06
PKNORLEN	101,95	0,79%	101,15
PKOBP	39,42	0,48%	39,23
PLAY	25,00	0,73%	24,82
PZU	42,21	-0,80%	42,55
SANPL	395,40	-0,70%	398,20
TAURONPE	1,83	0,11%	1,83

Materiały przygotowane przez NXF

KĄŻDY PIĄTEK 19:45

NOWY
PROGRAM

PREMIERY



MAGAZYN FILMOWY PIOTRA GOĆKA



DVD ♦ BLU-RAY ♦ STREAMING



FILM \ Sylvester Stallone podzielił się na Instagramie zdjęciami z filmu „Rambo: Last Blood”. Piąta część hitu, która trafi do kin 20 września, będzie zarazem ostatnią odsłoną serii. Główny bohater prowadzi spokojne życie farmera w Arizonie. Kiedy córka jednej z jego pracownic zostaje porwana przez meksykański kartel zajmujący się handlem ludźmi, Rambo wyrusza do Meksyku, by ją uratować.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

KULTURA

ŚRODA 24 KWIETNIA 2019

13

WYWIAD \ Z ks. MARKIEM CHRZANOWSKIM rozmawia MAGDALENA FIJOŁEK

Jak trwoga, to do Boga? I bardzo dobrze!

Przylgnięcie do Boga, szczególnie w sytuacji po ludzku nie do uniesienia, jak nieuleczalna choroba czy śmierć najbliższej osoby, daje pewność, że nie jest się w tej sytuacji samemu, że Bóg o tym wszystkim wie, że pochyla się z troską i zapewnia, że zawsze będzie obok – mówi ks. Marek Chrzanowski, orionista, poeta, rekolekcjonista. Nakładem Wydawnictwa Bernardinum właśnie ukazała się książka „Przeżyć, by żyć”, w której ks. Marek opowiada o swoim życiu.

W naszym chrześcijańskim życiu często jest tak, że dopiero trudne doświadczenia, np. poważna choroba, uświadamiają nam potrzebę przylgnięcia do Pana Boga. Dlaczego tak jest? Czy nie da się łatwiej?

Pewnie da się łatwiej, tylko człowiek tak często chce polegać tylko na sobie. Nie bez przyczyny znane jest powiedzenie: „Jak trwoga, to do Boga”. I bardzo dobrze, że tak jest. Przylgnięcie do Boga, szczególnie w sytuacji po ludzku nie do uniesienia, jak nieuleczalna choroba czy śmierć najbliższej osoby, daje pewność, że nie jest się w tej sytuacji samemu, że Bóg o tym wszystkim wie, że pochyla się z troską i zapewnia, że zawsze będzie obok. Ja mam za sobą taką trudną noc wadzenia się z Bogiem, gdy usłyszałem diagnozę lekarza, że mam złośliwy nowotwór i przede mną kilka tygodni życia. Były łzy, pytania i żarliwa modlitwa. To była jedna z najtrudniejszych nocy w moim życiu. A potem był poranek ze wschodem słońca, obrazek Jezusa Miłosiernego



go na sercu i szept: „Jezu, ufam Tobie”. I cicho odmawiany różaniec. To „zielone światło” dla Boga dało mi siłę, by przyjąć Bożą wolę i ją pokochać.

No właśnie, Ksiądz znalazł się w takiej sytuacji granicznej. Najpierw z powodu postępującego nowotworu usłyszał Ksiądz wyrok śmierci, ale później dobrą nowinę: zdrowie wróciło. Co to wydarzenie zmieniło w Księdza życiu – duchowym i kapłańskim?

Zmieniło wszystko. Jezus wyciągający rękę i uzdra-
wiający mnie – to obraz, który wyrył się w moim sercu na zawsze. To był cud, który mnie zadziwił, napełnił serce miłością do Boga i do każdego człowieka stojącego przed Bogiem, by dla mnie cud uzdrowienia wyprosić. Pamiętam jak dziś ten dzień. 12 czerwca ubiegłego roku. Liturgiczne wspomnienie bł. Franciszka Drzewieckiego, księdza, orionisty, moje-



swoją wdzięczność Bogu i ludziom.

Swoje doświadczenia opisał Ksiądz w książce pt. „Przeżyć, by żyć”. Co w niej znajdziemy?

W książce znajdziemy wywiad rzekę, którą prowadzi ze mną Patrycja Michońska-Dynek. To opowieść o moim dzieciństwie i pasjach; o powołaniu i drodze do kapłaństwa; o życiu w kapłaństwie i mojej twórczości; o krzyżu choroby i cierpienia oraz o ufności, że Bóg jest blisko. Wywiad ten, prawie w całości, przeprowadzony był w szpitalu, kiedy wszyscy byli przekonani, że zostało mi niewiele czasu. Jak wi-
dać, jeszcze nie była pora, bym się pakował (śmiech).

Komu szczególnie poleca Ksiądz tę książkę?

Polecam ją każdemu, kto Boga szuka, kto wątpi; kto boryka się z niezrozumieniem, cierpieniem niezawinionym, z sytuacjami, które go przerastają. Polecam temu, kto chce zobaczyć choć promyk nadziei w swoim życiu, a także każdemu, kto boi się uwierzyć w cud.

Podpalacze, czyli kto?

TEATR \ Spektakl „Pan Ein i problemy ochrony przeciwpożarowej” w Teatrze Współczesnym stawia pytanie o ludzki konformizm w sytuacji, gdy władza zdecydowanie wykracza poza mandat udzielony przez społeczeństwo. Niestety przedstawiona diagnoza nie jest zbyt wesoła.

Po obejrzeniu spektaklu nie można oprzeć się wrażeniu, że zarówno autor sztuki Wiktor Szenderowicz, jak i jej reżyser Wojciech Adamczyk stworzyli prostą agilkę polityczną wymierzoną w obecną władzę. Jako że autor dramatu jest Rosjaninem, rodzi się przypuszczenie, że chodziło o dosyć autorytarne rządy Władimira Putina. Z drugiej jednak strony wystawienie spektaklu w Polsce ma także wyraźny kontekst polityczny. W przedstawieniu jedno z drugim zaczyna się mieszać i może rzeczywiście chodziło o to, by przyrównać obecną Polskę do Putinowskiej Rosji. Dla widza, który

ma choć odrobinę zdrowego rozsądku, porównanie to wydaje się absurdalne. Niestety są i tacy, którzy tak uproszczony obraz rzeczywistości bezkrytycznie przyjmują. Dla innych łączy się to przeżycie z pewnym zażenowaniem.

Realia obecnego świata artystycznego mają jednak swoje prawa. Jakkolwiek aktorom należą się solidne brawa, bo odegrali swoje role najlepiej, jak mogli. Jestem daleki od posądzania ich o to, że z ich percepcją świata jest równie słabo, jak u twórców spektaklu. Sama sztuka jest nawiązaniem do przedstawienia „Biedermann i podpalacze” Maxa Frischa. Kiedy powstawała,



ówczesne elity intelektualne zadawały sobie pytanie, jak mogło dojść do koszmaru, jakim była II wojna światowa. W pierwowzorze Biedermann ugościł w swoim domu podpalaczy, udając, że nie są oni zagrożeniem, dopóki nie spalili mu domu. W sztuce Szenderowicza, który określany jest mianem „mistrza satyry politycznej”, w Rosji zastępuje go Pan Ein, właściciel małej restauracji i antykwariatu. Jego spokój zostaje zakłócony przez władze miasta, które pod pozorem działań przeciwpożarowych wprowadzają w całym mieście nowe porządki. Przedstawienie w humorystyczny sposób ukazuje bezsilność jednostki w walce z bezwzględną i cyniczną władzą. Na szczególną uwagę zasługują kreacje Leona Charewicza (Pan Ein), Joanny Jeżewskiej (Berta, jego żona) oraz Andrzeja Zielińskiego (mer miasta).

Jacek Szpakowski

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

13 KULTURA

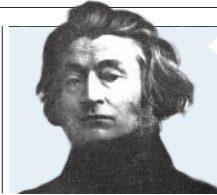
14-15 PUBLICYSTYKA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19 OBRONA NARODOWA

20 SPORT



Adam Mickiewicz

(1798–1855) polski poeta doby romantyzmu, działacz polityczny, publicysta, tłumacz

\\ Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga;/Łam czego rozum nie złamię:
/Młodości! – Orla twych lotów potęga,/Jako piorun twoje ramię. \\

FELIETON \ Jak PiS nie rozpętał wojny
z nauczycielami

Mistrzowie podejrzeń

Czy można większość zjawisk, które dotyczą formacji rządzącej, rozpatrywać w kategoriach wojny? Nie zmian, reform, ale właśnie wojny. Według logiki wyznawanej przez opcję lewicowo-liberalną każda próba zmiany, różnica w stanowiskach czy jak ostatnio – nieakceptowanie w stu procentach warunków jednej ze stron, oznacza wojnę.



**Leszek
Galarowicz**

Francuski filozof Paul Ricoeur, interpretując myśl Marksa, Nietzschego i Freuda, określił ich mianem „mistrzów podejrzeń”. Pół żartem w ich poczet można by włączyć czwartego pseudomistrza podejrzeń, który cotygodniowe wstępniaki poświęca na dzielenie się z czytelnikami coraz to bardziej spiskowymi teoriami, w których roi się od absurdalnych opowieści o nieustannej wojnie toczonej przez PiS (Jarosława Kaczyńskiego) ze wszystkimi: niezależnymi sądami, mediami, artystami, a ostatnio nauczycielami, których traktuje jako kolejnych wrogów. O ile poprzednie wydarzenia rozgrywane wokół Trybunału Konstytucyjnego, sąarów można z pewną przesadą traktować w kategoriach batalii, to interpretacja strajku nauczycieli jako wojny PiS z pedagogami, a szerzej – z inteligencją, jest uproszczeniem, które nie ma podstaw w rzeczywistości. Przeczą temu najbardziej oczywiste fakty: to nauczyciele postavili warunek z kategorii niemożliwych do spełnienia, a szef ZNP wybrał najgorszy z możliwych termin strajku, wreszcie to ZNP odrzuca różne propozycje kompromisu, obstając twarde przy swoim. Poza tym PiS nie ma absolutnie żadnego powodu, by toczyć wojnę z nauczycielami. W interesie rządzących jest unikanie konfrontacji, natomiast dążenie do awantury jest częścią strategii opozycji. Jeśli ktokolwiek wywołał wojnę,

uczynił to Sławomir Broniarz. Aż nie chce się wierzyć, że można na serio budować tak skrajnie oderwaną od rzeczywistości, wręcz prymitywną narrację. Można by zapytać Tomasza Lisa, czy gdyby dziennikarze pracujący w jego redakcji zażyliby sobie tysiąca złotych podwyżki, to jego niezgoda oznaczałaby, że naczelny wytoczył swoim dziennikarzom wojnę.

Fałszywa narracja

„W wojnie z nauczycielami PiS-owi nie chodzi tylko o nauczycieli (...). To wojna PiS z inteligencją, czyli z elitą, której ta partia organicznie nie znosi”. Logika Lisa zakłada, że wojnę wypowiada ta strona, która nie akceptuje narzucania jej warunków przez drugą stronę politycznego sporu. Całkowicie fałszywe jest twierdzenie, że obecna władza nie znosi nauczycieli, bo reprezentują oni znieprawdzone przez PiS elity. To raczej elity lewicowo-liberalne żywią obsesyjną nienawiść do formacji rządzącej. Elity, o których pisze naczelny „Newsweeka”, mają niewiele wspólnego ze środowiskiem nauczycieli. Tomasz Lis w oskarżaniu władzy idzie krok dalej. Twierdzi, że nawet jeśli rząd miałby pieniądze na podwyżki dla pracowników oświaty, i tak nie chciałby ich dać, bowiem „zamiast podwyżek chce im zafundować upokorzenie”. Co brzmi akurat mocno kuriozalnie, zważywszy na to, co zaoferowała zwykłym ludziom ukochana przez Lisa poprzednia formacja rządząca, a co realnie dała ludziom rząd PiS. Co zresztą jest częstym zarzutem opcji lewicowo-liberalnej, która wytyka rządowi rozdawnictwo.



Dziś wydaje się, że rzetelna debata nad problemami polskiej szkoły będzie utrudniona. Tak bardzo została ona uwikłana w grę polityczną, że spokojny namysł nad zmianami w edukacji będzie niezwykle trudny, ale nie pozbawiony szans
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Tymczasem tak łatwo przychodzi im popieranie zasadnych, ale jednak wysokich żądań nauczycieli.

Co się tak naprawdę zdarzyło?

Wydawałoby się, że właściwa ocena zjawiska strajku nauczycieli nie jest zadaniem ponad intelektualne możliwości naczelnego „Newsweeka”. I chyba w istocie tak jest. Jego główna teza o wojnie rozgrywanej przez PiS z tym środowiskiem jest wypadkową wyjątkowo złej woli i obsesji związanej z tą formacją. Mało kto nawet w samym rządzie kwestionuje zasadność protestu.

Do wyjątku należą wypowiedzi prawicowych polityków o zarobkach porównywalnych z uposażeniem parlamentarzystów. W formacji rządzącej przeważa pogląd, że wynagrodzenie pedagogów za ich trudną, wymagającą wysokiego wykształcenia i niemałych umiejętności komunikacyjnych czy interpersonalnych pracę jest zdecydowanie za niskie. Nie ma jednak żadnych podstaw, żeby snuć

opowieści o jakiegokolwiek wojnie formacji prawicowej z nauczycielami, tym bardziej że ze strony rządowej padają propozycje kompromisu, podwyżek płac. Oczywiście nie satysfakcjonują one pewnie ani szefa ZNP, ani w pełni samych nauczycieli, ale są choćby próbą wyjścia naprzeciw pracownikom oświaty. Rząd nie neguje konieczności realnych podwyżek dla nauczycieli, ale też nie może spełnić warunków podyktowanych przez Broniarza.

Problem z oceną protestu polega na czym innym, co dostrzeżę część środowiska samych nauczycieli, strona rządowa, ale też duża część społeczeństwa, która niestety odwróciła się od pedagogów. Termin ustalony przez ZNP jest konfrontacyjny. Nie tylko wytworzył nerwową atmosferę wokół egzaminów gimnazjalnego i ósmoklasisty, generuje niepewność przed maturami, ale mógł wprost uderzyć w uczniów. Uczniowie stali się zakładnikami w walce Sławomira Broniarza. Gdy wiadomo było, że uda

się przeprowadzić egzaminy, prezes ZNP snuł opowieści z mchu i paproci o zagrożeniu, którym dla uczniów mogą być pracownicy zewnętrzni, choć każdy, kto choć raz był na egzaminach, doskonale wie, że poza przewodniczącym komisji rola pozostałych członków komisji sprowadza się głównie do siedzenia i patrzenia.

Istota sporu, który toczy się na poziomie etycznym, polega na zderzeniu dobra ucznia, rodzica z dobrem nauczycieli. Nie wiedzieć dlaczego protestujący, opozycja, media lewicowo-liberalne, artyści niemal jak jeden mąż uznali prymat dobra nauczycieli. Choć musieli wiedzieć, że do takiej konfrontacji wartości nie musiało dojść.

Długofalowe skutki protestu

Narracja rozpowszechniana przez tygodnik Tomasza Lisa, w której mamy szlachetnych protestujących nauczycieli i zły rząd, jest nie tylko fałszywa, lecz także szkodliwa, bo podzieliła środowisko pedagogów. Wielu nauczycieli nie strajkowało nie dlatego, że nie zależy im na wyższych pensjach, ale dlatego, że uznali akcję organizowaną przez ZNP za wątpliwą etycznie. Nietetyczne były próby robienia z przeciwników protestu koźłów ofiarnych, etykietowanie ich mianem łamistrąjków, tworzenie „szpalerów dla łamistrąjków”. Łatwo sobie wyobrazić, że na podziały polityczne istniejące w szkołach nałożą się dodatkowe, na lepszych (tych, którzy protestowali) i gorszych (normalnie pracujących). Poza tym wizerunek nauczycieli został mocno nadszarpnięty, bo okazało się, że część środowiska jest w stanie poświadczyć bardzo wiele dla korzyści finansowych, co z pewnością wpłynie na odwrócenie się rodziców od nauczycieli.

Część szkół już wycofała się ze strajku, część robi to w najbliższym czasie. Wciąż jednak zagrożony jest przebieg egzaminu maturalnego. Trudno wyobrazić sobie, by uczniowie nie zostali sklasyfikowani i matury w części szkół się nie odbyły. Na 26 kwietnia Mateusz Morawiecki zapowiedział okrągły stół, do którego zaprosił nauczycieli, związkowców, rodziców. Dziś wydaje się, że rzetelna debata nad problemami polskiej szkoły będzie utrudniona. Tak bardzo została ona uwikłana w grę polityczną, że spokojny namysł nad zmianami w edukacji okaże się niezwykle trudny, ale nie będzie pozbawiony szans.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19 OBRONA NARODOWA

20 SPORT



Guy Standing

(ur. 1948) brytyjski ekonomista, specjalista w zakresie rynku pracy, profesor University of London, twórca pojęcia „prekariat”

W dzisiejszych realiach zdecydowana większość społeczeństwa jest skazana na frazes. Taki, jaki akurat w danej chwili jest na rękę prezesom korporacji, mediom i partiom. Ktokolwiek lepiej wykorzysta ten frazes i pokaże bardziej przyjazne kamerom twarz, wygra.

PUBL...

15

LIGA MISTRZÓW \ Czy piekielnie utalentowana przyszłość holenderskiej piłki udźwignie presję?

Ajax Amsterdam nawiązuje do złotych lat 90.

Ależ ten Ajax gra! Utalentowana młodzież nie poprzestała na rozbiciu Realu Madryt i ograła kolejnego giganta, czyli Juventus. A skoro dwie najtrudniejsze przeszkody zostały pokonane, kto wie, czy Holendrzy nie zameldują się w finale Ligi Mistrzów.



Ajax to poważna gra poważnych piłkarzy. Luz, zwody, wymiana pozycji, piekielna szybkość i nieprzewidywalność | fot. Alberto Lingria/Reuters



Grzegorz Wszółek

M ało kto podejrzewał, że Ajax ogra Real Madryt – nawet jeśli podopieczni Santiaga Solariiego nie notowali przekonującego sezonu. Karim Benzema i spółka wygrali przecież pierwszy mecz w Amsterdamie 2:1, a Królewscy nie marnotrawią wypracowanej przewagi w swoich ulubionych rozgrywkach. Holenderska młodzież, mimo niekorzystnego wyniku, nie straciła swojej tożsamości. Imponowała tym, że poszła na wymianę ciosów z ofensywnymi piłkarzami Realu, grała box-to-box.

Ajax nie spekulował, grał swoje

Wydawało się, że Ajax pięknie przegra i godnie pożegna się z Ligą Mistrzów. Nic z tych rzeczy – w rewanżu wbił bezlitośnie cztery bramki Realowi, wykorzystując każdy pojedynczy błąd obrony triumfa-

tora rozgrywek, bramkarza, a nawet kontrowersję z VAR. Co by było, gdyby słusznie nie uznano bramki na 0:3 dla Amsterdamu, gdy piłka wyszła o centymetr za linię boczną boiska w akcji poprzedzającej trafienie? Ajax nie spekulował, grał swoje. Mógł równie dobrze odpaść, bo Real stworzył okazję do strzelenia bramki, ta sztuka udała się tylko Marcowi Asensio. „Tutaj spoczywa drużyna, która przeszła do historii. Upokarzający koniec niepowtarzalnego cyklu” – grzmiała hiszpańska „Marca”, doceniając zasługi nasyconych wielkimi sukcesami piłkarzy z Madrytu. Piłkarski świat rozpylił się nad ruletą Tadicia, błyskotliwością Neresy, szybkością Ziyecha, kreatywnością Frenkiego de Jonga. Obroną rządził Matthijs de Ligt. Erik ten Hag stworzył drużynę pełną pomysłów, której nie sposób odgadnąć na boisku. Casemiro, Kroos i Modrić przekonali się, jak trudno przeczytać grę diamentów ze szkoły Ajaxu. Oliwy do ognia dolał Sergio Ramos, który wykartkował

się przed rewanżem na Santiago Bernabeu. Obrońca został wykluczony na jeszcze jedno spotkanie za szczerość – Hiszpan przyznał w wywiadach, że nie było lepszej okazji do złapania żółtej kartki, która pozwoli na grę w ćwierćfinale. Krytycy Ramosa zapominają jednak, że defensor zatrzymał groźną akcję Ajaxu, która mogła się zakończyć wyrównaniem i znacznie gorszą sytuacją Królewskich. Czy można było zagrać lepiej niż w Madrycie? – pytali zapewne wszyscy eksperci, przecierając oczy ze zdumienia po kolejnych golach w siatce Thibaut Courtois.

Dzieciaki ten Haga gromią Juve

Ajax pokazał, że owszem, da się. W Turynie w ćwierćfinale Ligi Mistrzów zagrali jeszcze lepiej niż w starciu z Realem. Już w Amsterdamie tłamsili ekipę Cristiana Ronaldo, ale zabrakło konkretów i Ajax tylko zremisował 1:1 z Juventusem. W rewanżu wszystko zaczęło się po myśli mistrza Włoch, bo w swoim stylu główkował skutecznie Ronaldo. Ajax

gra, Juve wygrywa – można było pomyśleć, parafrazując słynną maksymę Linekera: „Na boisku jest 22 zawodników, a na końcu zawsze wygrywają Niemcy”. Van de Beek, a następnie de Ligt odarli Ronaldo ze złudzeń. CR7 celował w zdobycie pucharu Europy w trzecim kolejnym klubie. Ta sztuka udała się tylko jednemu piłkarzowi – Clarence’owi Sedorfowi. Na pocieszenie dla portugalskiego goleadora pozostała kolejna odhaczona liga w karierze z Juventusem. Gdyby zresztą nie Wojtek Szczęsny, Ziyech, Neres, Tadić i van de Beek, rozgromiliby faworyta w ćwierćfinale Ligi Mistrzów, a wynik byłby znacznie wyższy niż ten wywieziony z Madrytu. Włoska prasa po odpadnięciu z turnieju chwaliła tylko Ronaldo, który pozwolił pomarzyć, i polskiego bramkarza, który dwoił się i troił między słupkami. Owszem, Real dokonał czegoś niemożliwego, wygrywając trzy Ligi Mistrzów z rzędu, Barcelona uwiodła stylem Pepa Guardioli, pięknie grało Monaco, gdy jeszcze strzelał gole dla tej dru-

żyny Mbappe. Niesamowicie zdyscyplinowane było Porto José Mourinho, gdy sprawiło być może największą sensację w historii Ligi Mistrzów, zdobywając puchar. Ale to, co wyczynia Ajax, to poważna gra poważnych piłkarzy, zaczerpnięta jakby z osiedlowych boisk. Luz, zwody, wymiana pozycji, piekielna szybkość i nieprzewidywalność. Dzieciaki ten Haga naprawdę mogą zawojować Ligę Mistrzów i nie są bez szans w dwumeczu z Tottenhamem Hotspur – teoretycznie nieco słabszym rywalem od Realu i Juventusu.

Promocja i sprzedaż za ciężkie pieniądze

To jednak tylko teoria. Ajax już zrobił wszystko ponad normę, by się znaleźć na ustach piłkarskiego świata. Pozycja na rynku transferowym młodzików urosła o kilkadziesiąt procent. Teraz za Neresę czy Beekę potencjalny kupiec musi zapłacić minimum 60–70 mln euro. I to jest zła informacja dla kibiców Ajaxu – drużyna po prostu musi zostać wyprzedana. Taka jest polityka holenderskiego klubu – promocja i sprzedaż, najlepiej do Barcelony. De Jong już został zakontraktowany przez Barcelonę, o de Ligt walczą Katalończycy z Bayernem, PSG, City i Realem. Tadić może wróci do Premier League, bardzo ciekawym nazwiskiem latem będzie Ziyech. Chłopcy jednak podchodzą w pełni profesjonalnie do swojej roboty i zamierzają nawiązać do złotych lat 90., czyli epoki Litmanena, Bergkampy, Kluiverta, Blindy, braci de Boerów, Davida i Sedorfa. Wszystko zależy od nich. Jeśli zagrają tak, jak w 1/8 i ćwierćfinale Ligi Mistrzów, nawet Barcelona lub Liverpool nie będą dla Ajaxu straszne w walce o europejski puchar. Czy jednak piekielnie utalentowana przyszłość holenderskiej piłki udźwignie presję? Przekonamy się już w nadchodzących tygodniach.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48, 41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
730 497 770 lub 22 299 49 52

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA

20

SPORT



KRS 0000309499

Przekaż swój **1%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1%

I. INFORMACJA O DOCHODACH (PRZYCHODACH) WYKAZYWANYCH NA PODSTAWIE ART. 45 UST. 3c USTAWY		
122. Kwota dochodów (przychodów)		
zł, gr		
J. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)		
Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego na podstawie odrębnych przepisów oraz wysokość kwoty na jej rzecz.		
123. Numer KRS	Wnioskowana kwota Kwota z poz. 124 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 113 po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	124. oblicz 1% zł, gr
0000309499		
K. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE		
Podatnicy, którzy wypełnili część J, w poz. 125 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 126 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 124. W poz. 127 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).		
125. Cel szczegółowy 1%	126. Wyrażam zgodę	
NIEZALEŻNE MEDIA SWS	☒	
127.		



FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA



GAZETA POLSKA



niezależna





ORGANIZACJE POZARZĄDOWE \ Zasady działania

Uprawnienia nadzorcze organów państwa nad fundacjami

Brytyjski dziennik „Sunday Times” w Niedzielę Wielkanocną opublikował artykuł opisujący raport mołdawskiego parlamentu, sugerujący, że około 1,5 mln funtów pochodzących z niewiadomych źródeł trafiło na rachunek bankowy znanej polskiej Fundacji Otwarty Dialog kierowanej przez Ludmiłę Kozłowską. Środki te miały być przeznaczone na kampanię lobbingsową jednego z mołdawskich oligarchów. Co więcej, publikacja wskazuje, że fundacja była finansowana m.in. przez objęte sankcjami rosyjskie firmy zbrojeniowe czy posiadała środki z rajów podatkowych, a swoimi działaniami starała się wpływać na wewnętrzne sprawy Mołdawii.

Błażej Wojnicz

Warto przypomnieć, że Fundacja Otwarty Dialog i osoby zaangażowane w jej działalność dały się poznać szerszej publiczności w 2017 r. Wówczas, w czasie protestów opozycji przeciwko reformie sądownictwa, przewodniczący rady Fundacji i jej prokurent Bartosz Kramek opublikował na Facebooku post zatytułowany „Niech stanie państwo, wyłączmy rząd”. We wpisie tym rekomendował podjęcie różnorodnych działań w celu zablokowania wdrażanej reformy sądownictwa. Ponadto Ludmiła Kozłowska ostatecznym postanowieniem szefa Urzędu ds. Cudzoziemców została wpisana do wykazu cudzoziemców, których pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest niepożądany „w związku ze stwierdzeniem, że wjazd lub pobyt cudzoziemki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa.” Szczegółowe przyczyny tej decyzji niestety nie są w pełni dostępne opinii publicznej, gdyż materiał dowodowy, na którym opierał się urząd, zawiera informacje niejawne, oznaczone klauzulą „tajne”.

Ustawa o fundacjach

W związku z powyższymi zdarzeniami pojawiły się publiczne żądania delegalizacji tej fundacji i uniemożliwienia jej dalszej działalności w Polsce. Dotychczas tak się nie stało i nic nie wskazuje na to, aby taki skutek został osiągnięty w niedalekiej przyszłości. Wszystko to wynika z obowiązującego w Polsce systemu prawa, który daje państwu ograniczone możliwości wpływania na działania fundacji. W niniejszej publikacji chciałbym wskazać, jakie uprawnienia nadzorcze nad fundacjami posiadają organy państwa oraz w jaki sposób



fot. Pixabay/d

i w jakich sytuacjach mogą z nich korzystać.

Funkcjonowanie fundacji w Polsce reguluje ustawa z dnia 6 kwietnia 1984 r. o fundacjach. Stanowi ona, że fundacja może być ustanowiona przez osoby fizyczne lub prawne dla realizacji zgodnych z podstawowymi interesami Rzeczypospolitej Polskiej celów społecznie lub gospodarczo użytecznych, w szczególności takich jak: ochrona zdrowia, rozwój gospodarki i nauki czy oświata i wychowanie. Założycielem fundacji może być zarówno każda osoba fizyczna, jak i prawna. Prawo do założenia fundacji przysługuje niezależnie od obywatelstwa lub miejsca zamieszkania (dotyczy osób fizycznych) czy siedziby (dotyczy osób prawnych). Fundacja działa na podstawie przepisów ustawy oraz statutu, który ustala fundator.

Kto ma uprawnienia nadzorcze

Obowiązująca ustawa stanowi mieszany charakter nadzoru nad fundacjami. W praktyce sprawują go bowiem zarówno sąd, minister właściwy

ze względu na zakres działania oraz cele fundacji oraz starosta właściwy ze względu na siedzibę fundacji (w przypadku Fundacji Otwarty Dialog realizują go kolejno Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy, minister spraw zagranicznych oraz prezydent m.st. Warszawy). Jednak to tylko sąd posiada uprawnienie władcze w stosunku do fundacji, jej organów i podejmowanych przez nie uchwał. Oznacza to, że ani właściwy minister, ani starosta nie mogą wpływać na działania fundacji i jej organów, gdyż władza w tym zakresie została zastrzeżona dla sądu. W praktyce więc, gdy minister lub starosta stwierdzi, że fundacja nie działa zgodnie z przepisami prawa, statutem czy celem, w jakim została ustanowiona, może ją wezwać do zaprzestania takiego działania, względnie do usunięcia jego skutków. Gdy fundacja nie zastosuje się do tego – wymienione organy nie mają prawnej możliwości wpływania na te działania. Jedyne, co mogą zrobić, to złożyć stosowny wniosek do sądu, któ-

ry jako jedyny może wydać władcze rozstrzygnięcie i nakazać podjęcie określonych działań przez fundację lub do wstrzymania się z nimi.

Taki sam tryb postępowania ma zastosowanie w sytuacji, gdy zarząd fundacji podejmie uchwałę pozostającą w rażącej sprzeczności z jej celem albo z postanowieniami statutu fundacji lub z przepisami prawa. Taką uchwałę może uchylić tylko sąd, a właściwy minister czy starosta mogą jedynie wystąpić do niego o wydanie orzeczenia w sprawie. Sąd może także wstrzymać wykonanie uchwały do czasu rozstrzygnięcia sprawy, o co również może wnioskować właściwy minister czy starosta.

Zawieszenie zarządu fundacji

Najdalej idącym uprawnieniem nadzorczym przewidzianym w przepisach ustawy o fundacjach jest możliwość zawieszenia zarządu fundacji i wyznaczenia zarządcy przymusowego przez sąd. Może dojść do tego w przypadku, gdy działa-

nie zarządu fundacji w istotny sposób narusza przepisy prawa lub postanowienia statutu albo jest niezgodne z jej celem. W tym zakresie ustawa przewiduje dwuetapową ścieżkę postępowania. W pierwszej części, jeżeli takie bezprawne działania zarządu fundacji zostaną stwierdzone, to wówczas właściwy minister lub starosta może wyznaczyć odpowiedni termin do usunięcia tych uchybień w działalności zarządu albo może żądać dokonania w wyznaczonym terminie zmiany zarządu fundacji. Jeżeli fundacja podejmie działania naprawcze zgodnie z żądaniem organu, to wówczas sprawę należy uznać za zakończoną. Jeżeli jednak zarząd fundacji dalej uporczywie działa niezgodnie z prawem, statutem lub celem fundacji, to minister lub starosta mogą wystąpić do sądu o zawieszenie zarządu fundacji i wyznaczenie zarządcy przymusowego. Jego zadaniem jest wykonywanie czynności potrzebnych do prawidłowego działania fundacji. Warto podkreślić, że zarządca przymusowy nie jest ustanawiany dożywotnio. Ustawa o fundacjach stanowi bowiem, że sąd uchyła postanowienie o zawieszeniu zarządu fundacji i wyznaczeniu zarządcy przymusowego, jeżeli z okoliczności będzie wynikało, że zaniechane zostały bezprawne działania stanowiące podstawę do wydania takiej decyzji. Należy wspomnieć, że po wspomnianym wpisie Bartosza Kramka minister spraw zagranicznych, jako organ nadzoru, złożył do sądu wnioski o zawieszenie zarządu Fundacji Otwarty Dialog i wyznaczenie zarządcy przymusowego. Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w kwietniu 2018 r. wydał jednak postanowienie oddalające to żądanie.

BŁAŻEJ WOJNICZ
Kancelaria Prawna Radcy Prawnego

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:05 Na sygnale (46) - serial	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	07:25 Przyroda i ludzie: Przyleć do opery
	08:10 Pogoda	07:55 Ogradowi - mag.	08:00 Dzień Dobry TVN	09:00 Malanowski i partnerzy (719) - serial	08:52 Kalendarz historyczny	07:50 Kolory świętości: Św. Fidalis z Sigma-ringen
	08:15 Kwadrans polityczny	07:55 Pytanie na śniadanie - serial	11:00 Ukryta prawda (1031) - serial	09:30 Malanowski i partnerzy (720) - serial	09:10 Telezakupy	08:00 Informacje dnia
	08:40 Blondynka (64) - serial	11:25 Rodzinka.pl (159) - serial	12:00 Szpital (920) - serial	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (123) - serial	09:40 W punkt	08:15 Polski punkt widzenia
	09:40 Komisarz Alex (116) - serial	11:55 Barwy szczęścia (2049) - serial	13:00 Szkoła (683) - serial	11:00 Dlaczego ja? (606) - serial	10:00 Telezakupy	08:40 Słowo Życia
	10:35 Ojciec Mateusz (80) - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	14:00 19+ (384) - serial	12:00 Gliniarze (167) - serial	11:15 Wolne głosy wieczorem	08:45 Każdy maluch to potrafi
	11:30 Zakochaj się w Polsce	13:15 Miłosne potyczki (69) - serial	15:30 Szkoła (684) - serial	13:00 Trudne sprawy (868) - serial	11:30 Telezakupy	09:00 Kalendarz historyczny
	12:00 Wiadomości	14:10 M jak miłość (1439) - serial	16:30 19+ (385) - serial	14:00 Pierwsza miłość (2870) - serial	11:55 Rozmowa ściśle jawna	09:20 Express studencki
	12:15 Agrobiznes	15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (81) - serial	17:00 Szpital (921) - serial	14:45 Dlaczego ja? (914) - serial	12:15 Telezakupy	09:25 Sanktuaria polskie
	12:35 Agropogoda	16:00 Koło fortuny - teleturniej	18:00 Ukryta prawda (1032) - serial	15:50 Wydarzenia	12:30 Analfabet III RP	10:00 Audycja generalna Ojca Świętego
PO POŁUDNIU	12:40 Rok w ogrodzie extra	16:35 Familiada - teleturniej	19:00 Fakty	16:15 Interwencja	13:00 Polska na dzień dobry	11:00 Podróż po południowym Pacyfiku
	12:55 Natura w Jedynce	17:15 Więzień miłości (45) - serial	19:25 Sport	16:30 Na ratunek 112 (337) - serial	13:40 Telezakupy	11:25 Myśląc Ojczyzna
	14:00 Elif (472) - serial	18:00 Panorama	19:35 Pogoda	17:00 Gliniarze (327) - serial	14:05 Telezakupy	11:40 Prosto o gospodarce
	15:00 Wiadomości	18:25 Pogoda, sport	20:15 Na Wspólnej (2863) - serial	18:00 Pierwsza miłość (2871) - serial	14:30 Telezakupy	12:00 Regina Coeli
	15:10 Pogoda	18:40 Rodzinka.pl (53) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	18:50 Wydarzenia	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	12:20 Rękopis błogosławionych
	15:15 Alarm!	19:15 Muzeum Polskiej Piosenki	21:30 Agent - Gwiazdy (9) - reality show	19:20 Sport, pogoda	15:17 Republika po południu	14:00 Listy do Pana Boga
	15:35 Leśniczówka (114) - serial	19:35 Barwy szczęścia (2049) - serial	22:30 Jestem legendą - film SF, Australia/USA 2007.	19:30 Świat według Kiepskich (61) - serial	17:20 Wolne głosy - popołudnie	15:50 Ma się rozumieć
	16:05 Wieczna miłość (161) - serial	20:10 Barwy szczęścia (2050) - serial	22:05 Tajemniczy wirus wymordował lub zamienił w krwiozercze bestie prawie całą ludzkość. Samotny naukowiec Robert Neville poszukuje szczepionki, by odwrócić mutację.	20:00 Świat według Kiepskich (548) - serial	18:15 Z Wiejskiej na gorąco	16:00 Informacje dnia
	17:00 Teleexpress	20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale”	00:35 American Horror Story (12) - serial	20:30 Spiewajmy razem. All Together Now (8) - pr. rozryw.	18:30 Z Wiejskiej na gorąco wydanie serwisu informacyjnego	16:10 Na zdrowie
	17:15 Pogoda	21:55 Na sygnale (229) - serial		22:05 Ślad (62) - serial	19:00 Prognoza pogody	16:30 Moje leczenie wodą
WIECZOREM	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	22:35 Oświadczyliśmy po irlandzku - komedia romantyczna, Irlandia/USA 2010		23:10 Pociąg z forsą - film sens., USA 1995.	19:10 Świat wieczorem	17:00 Po stronie prawdy
	18:00 Klan (3475) - serial	00:25 O mnie się nie martw 10 (7) - serial		23:10 Nowojorski gliniarz, by uniknąć zemsty za długi, postanawia obrabować pociąg przewożący go-tówkę. Do pomocy wciąga swojego przyrodniego brata.	19:25 Ekonomia raport flesz	18:00 Regina Coeli
	18:30 Korona królów (211) - serial	01:25 Sto lat brytyjskiego Vogue'a (2) - dok.			19:42 Z Wiejskiej na gorąco	18:05 Informacje dnia
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej				20:00 Oddaję Państwu głos	18:15 Rozmowy niedokończone
	19:30 Wiadomości				20:50 Kulisy manipulacji - Flesz	19:30 Przygody Mobilków
	20:05 Pogoda				21:00 W punkt	19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
	20:10 Alarm!				21:30 Na pomoc!	20:00 Informacje dnia
	20:30 Puchar Włoch - studio				22:00 Poland Daily	20:20 Różaniec
	20:40 Puchar Włoch, mecz AC Milan-SS Lazio				22:30 Ekonomia raport	20:50 Myśląc Ojczyzna
	23:00 Miłość i puste słowa - film dok., Polska 2018				22:50 Dzisiaj - serwis inform.	21:00 Apel Jasnogórski

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu

FORUM
Polskiej
GospodarkiObecne wydanie dostępne jest pod adresem: gpcodziennie.pl/fpg

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Zarzuty dla
generała M.

W numerze 15/2019 polecamy Państwu tekst Grzegorza Wierchołowskiego „Smoleńsk, samoloty i grube miliony”. W przeddzień 9. rocznicy katastrofy smoleńskiej zarzuty prokuratorskie usłyszał gen. Lech M., były dowódca generalny Rodzajów Sił Zbrojnych, w PRL słuchacz akademii w Moskwie. Aferę dotyczącą organizacji pokazów lotniczych w Radomiu ujawnił już w 2015 r. portal Niezależna.pl. To właśnie po naszych publikacjach zatrzymano generała, który odegrał wyjątkowo niechlubną rolę po tragedii w Smoleńsku.



BRYTYJSCY ŻOŁNIERZE SĄ TEŻ W POLSCE

NATO \ W ramach wzmocnionej Wysuniętej Obecności NATO Wielka Brytania zdecydowała się na oddelegowanie 130 żołnierzy z oddziału rozpoznawczego do Polski. Wojskowi ci operują w ramach wielonarodowej batalionowej grupy bojowej, której państwem ramowym w Polsce są Stany Zjednoczone.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 24 KWIETNIA 2019

19

KRAJE BAŁTYCKIE \ Śmigłowce Apache chronią wschodnią flankę NATO

Brytyjczycy zwiększają obecność wojskową w Estonii

W ubiegłym tygodniu sekretarz obrony Wielkiej Brytanii Gavin Williamson żegnał pilotów śmigłowców bojowych AgustaWestland-Boeing Apache AH Mk 1. Helikoptery te będą ćwiczyły wspólnie z oddziałami NATO na wschodniej flance m.in. w manewrach Spring Storm.

Paweł Kryszczak

Jednostki z 663. Dywizjonu Korpusu Lotniczego Armii operującego w ramach 3. Pułku Korpusu Lotniczego Armii (3. Regiment Army Air Corps) opuściły swoją rodzimą bazę Wattisham Flying Station zlokalizowaną w Suffolk 15 kwietnia. Wojska te na okres trzech miesięcy zasilą stacjonującą w Estonii wielonarodową grupę bojową NATO, będącą jednym z elementów wzmocnienia wschodniej flanki NATO w ramach wzmocnionej Wysuniętej Obecności NATO (eFP – ang. Enhanced Forward Presence).

Śmigłowce AgustaWestland-Boeing Apache AH Mk 1 na miejscu mają wziąć udział



fol. Janis Laizans/Reuters

w wielu ćwiczeniach, w tym w natowskich manewrach Spring Storm na obszarze Estonii, podczas których będą współpracowały z helikopterami Wildcat, które mają im zapewnić rozpoznanie.

Jak podkreślił sekretarz obrony Wielkiej Brytanii

Gavin Williamson, pierwsza dyslokacja śmigłowców Westland WAH-64 Apache w Estonii podkreśla naszą pozycję na granicy NATO. Tej światowej klasy maszyny są pilotowane przez znakomicie wyszkolonych pilotów, a ich rozmieszcze-

nie demonstruje nasze niezachwiane zaangażowanie w kolektywną obronę Sojuszu Północnoatlantyckiego – zauważył polityk Partii Konserwatywnej.

Na szczycie NATO w Warszawie w roku 2016 podjęto decyzję o wzmocnieniu

wschodniej flanki poprzez rozmieszczenie w Polsce i trzech państwach bałtyckich po jednej grupie batalionowej działającej w ramach wzmocnionej Wysuniętej Obecności NATO. Każda grupa ma tzw. państwo ramowe, odpowiedzialne za wystawienie większości sił i dowodzenie całością. W Estonii państwem ramowym batalionowej grupy bojowej jest Wielka Brytania, która dysponuje największym na wschodniej flance NATO potencjałem odstraszania w ramach NATO Enhanced Forward Presence. Brytyjczycy w tym bałtyckim kraju będą obecnie dysponowali około tysiącem żołnierzy, którzy zostali oddelegowani m.in. z pułku zmechanizowanego Royal Welsh. W Estonii znajdują się również wojskowi z pułku Queen's Royal Hussars, którzy mają do dyspozycji m.in. czołgi Challenger 2. Oddziały te są wspierane przez artylerijskie, inżynierskie i rozpoznawcze plutony logistyczne. W ramach batalionowej grupy bojowej stacjonującej w estońskiej miejscowości Tapa służą bądź już służyli żołnierze z Danii, Francji oraz Belgii, a także specjaliści z Islandii.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE” W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19 OBRONA NARODOWA

20 SPORT



fot. Facebook/d

LICZBA DNIA

1000 \ Tyle koszulek z katedrą Notre Dame w barwach Paris Saint Germain sprzedano wczoraj w niecałe 30 minut. Dochód zostanie przekazany organizacjom zrzeszającym strażaków. Właśnie w takich koszulkach zagrali w niedzielę piłkarze PSG (3:1 z Monaco), którzy tego dnia zostali mistrzami kraju.



Adam Hlousek kończy swoją przygodę z Legią | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

EKSTRAKLASA \ W hicie kolejki Lech Poznań podejmie Legię Warszawa

Hit przy pustych trybunach

Derby Polski – tak w ostatnich latach mówi się na starcia dwóch najbogatszych klubów ekstraklasy Legii Warszawa i Lecha Poznań. Choć większe tradycje mają mecze legionistów z Wisłą Kraków czy Górnikiem Zabrze, to w drugiej dekadzie XXI w. mecze z Lechem zdecydowanie wysunęły się na pierwszy plan.

Artur Szczepanik

Dziś jednak trzeba będzie zapomnieć o prestiżu. Mecz z Legią nie wzbudza w Poznaniu żadnego zainteresowania – do wczoraj sprzedano tylko 11 tys. biletów. Wszystko przez fatalną postawę Kolejorza w tym sezonie. Lech cudem awansował do górnej ósemki ekstraklasy i obecnie w gronie drużyn walczących o mistrzostwo zajmuje ostatnie miejsce. Do liderującej Legii traci aż 19 pkt. Odkąd Stadion Miejski został zmodernizowany, czyli od września 2010 r., tak słabej frekwencji jeszcze nie było. Wcześniej mecze z Legią często przyciągały komplet 43 tys. widzów. W lutym było już słabiej, bo było ich „tylko” 24 tys.

– Staram się podchodzić do tego meczu jak do innych, ale wiadomo, że gdy się usłyszysz pierwszy gwizdek, to emocji jest więcej – przyznaje Robert Gumny, młody prawy obrońca, jeden z kilku piłkarzy, do których kibice nie mają pretensji o słabą postawę. – Już jednak trochę spotkań rozegrałem w ekstraklasie, więc żadnego stresu nie czuję, noga na pewno nie zadrży – zapowiada Gumny. Zmartwieniem obu zespołów są kontuzje ważnych zawodników – przeciwko Legii nie wystąpią najlepszy strzelec zespołu Christian Gytkjaer oraz pomocnik Darko Jevtić. Zabraknie też pauzującego za żółte kartki Łukasza Trałka. W Legii nie zagrają Andre Martins i Artur Jędrzejczyk

za kartki, a z powodu kontuzji Radosław Majecki, Kasper Hamalainen i Mateusz Wieteska.

Trener Aleksandar Vuković cieszy się jednak, że w pełni zdrowi są już Michał Kucharczyk i Adam Hlousek, który wczoraj ogłosił, że po sezonie przenosi się do zespołu mistrza Czech – Viktorii Pilzno.

– Sytuacja jest dosyć naturalna – jedni wypadają, inni dostają szansę – powiedział na wczorajszej konferencji prasowej Vuković. – Nie będziemy kombinować i wymyślać, więc zagrają Inaki Astiz i Cafu. Hlousek gra ostatnie mecze w Legii. To wzór profesjonalizmu i człowiek, na którego można było liczyć od początku. Gdybyśmy mieli samych Hlousków, nigdy nie mielibyśmy problemów – stwierdził Vuković, który od kad został trenerem Legii, wy-

grał wszystkie cztery mecze. Kolejorz wciąż ma realne szanse na zajęcie miejsca premowanego udziałem w europejskich pucharach. Do czwartego w tabeli Cracovii traci 4 pkt.

– Z jednej strony wszyscy domagają się, byśmy grali młodymi zawodnikami z rezerw, ale też są oczekiwania dobrej postawy i wyniku. Ja muszę pogodzić jedno z drugim – powiedział trener Lecha Dariusz Żuraw.

DZISIEJSZE I JUTRZEJSZE MECZE EKSTRAKLASY:

Środa

Pogoń Szczecin–Lechia Gdańsk (godz. 18), Lech–Legia (godz. 20.30)

Czwartek

Arka Gdynia–Miedź Legnica (godz. 18), Wisła Płock–Korona Kielce (godz. 18), Śląsk Wrocław–Górnik Zabrze (godz. 20.30), Zagłębie Sosnowiec–Wisła Kraków (godz. 20.30).

REKLAMA

FORTUNA

zakłady bukmacherskie

Lech Poznań

3.2

VS

Legia Warszawa

2.32

* Kursy mogą ulec zmianie

Fortuna posiada zezwolenie na urządzanie zakładów wzajemnych. Udział w nielegalnych grach hazardowych może stanowić naruszenie przepisów. Hazard związany jest z ryzykiem.

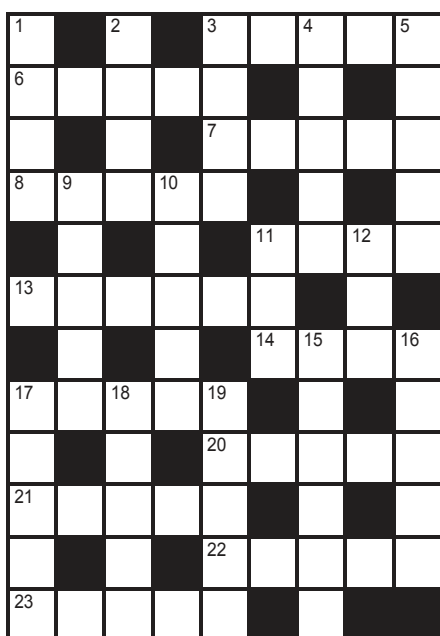
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) zabierany na spływ
- 6) wyspa Odyseusza
- 7) magnacka rezydencja
- 8) góralska kurtka
- 11) poniżej karku
- 13) z Apokalipsy św. Jana
- 14) cecha dżentelmena
- 17) Floriańska w Krakowie
- 20) brana u krawca
- 21) poetycko o statku
- 22) gruzy zamku
- 23) wnęka w ścianie

12) można go spiec

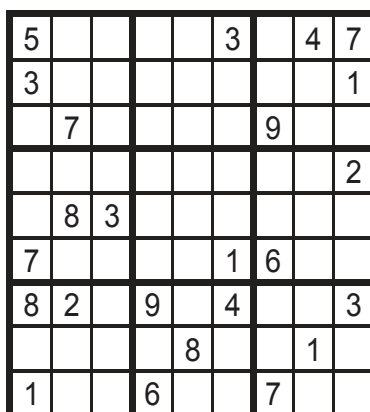
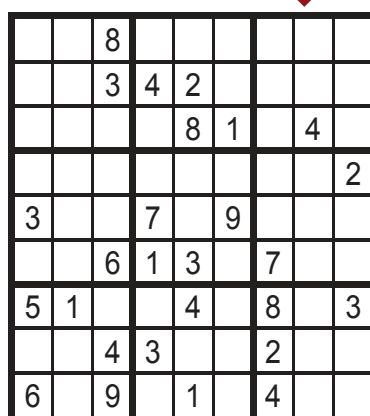
- 15) chandra, apatia
- 16) daw. papieska korona
- 17) dodatek do jajecznicy
- 18) z kodem na kopercie
- 19) zapachowy utrwalacz



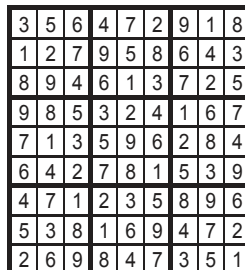
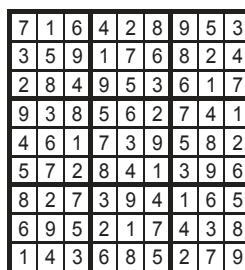
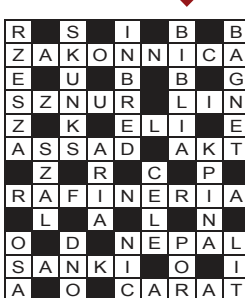
PIONOWO

- 1) sprint lub maraton
- 2) leśny satyr
- 3) narzuta na tapczan
- 4) kurort na Krymie
- 5) stała rubryka w gazecie
- 9) widmo, strzyga
- 10) religia muzułman
- 11) w rękę woźnicy

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl

Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Sebastian Moryń
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz, Grzegorz Lipka, Paweł Pawłuszek, Maciej Kielucki
Fotograf: Maja Wójcik, Karolina Janderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
 reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
 Anna Kazmierczuk, tel. 603 117 483,
 Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
 e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
 www.facebook.com/GPCodziennie
 Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ZAGROŻENIE POŻAROWE WYPALANIE TRAW – RECYKLING PO POLSKU

W lasach jest bardzo sucho



Gdy wybieramy się do lasu, to najpierw powinniśmy się zorientować, czy nie został wprowadzony zakaz wstępu do niego

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

**W całym województwie leśnicy i strażacy apelują o szczególną ostrożność. W lesie jest bardzo sucho i z wiosennych spacerów trzeba korzystać bardzo ostrożnie. Do tego dochodzi be-
myślne wypalanie traw.**

Janusz Wolniak

Od wielu dni nie padał deszcz, ściółka w lasach jest wysuszona i zwykły niedopałek papierosa może wywołać groźny pożar. W tym roku dość wcześnie zaczęła się działalność straży pożarnej pod kątem gaszenia pożarów na łąkach czy w lasach. Fala pożarów nieużytków rolnych, traw zaczęła się wcześniej ze względu na panującą aurę.

Od 1 marca na Dolnym Śląsku straż zanotowała 1074 pożary na nieużytkowanych obszarach rolnych i około 100 zdarzeń na obszarach leśnych. W tych pożarach była jedna ofiara śmiertelna. Takie pożary są bardzo niebezpieczne dla użytkowników dróg z uwagi na dużą emisję dymu ograniczającego pole widzenia.

– Wszędzie tam, gdzie pojawia się jakiś kawałek suchej trawy, co bardziej „kreatywni” zaraz ją wypalają. Te szar-

cunki co roku, mimo ponawianych apeli, są podobne. W tym roku jedyna różnica jest tak, że ze względu na pogodę wszystko zaczęło się wcześniej – opowiada st. kpt. Daniel Mucha, rzecznik prasowy dolnośląskiej straży pożarnej.

I dodaje, że w jego ocenie wśród ludzi cały czas panuje irracjonalne przekonanie, że jeśli wypalają trawę, to użyźnią glebę. Takie poglądy zostały już dawno obalone. – Jeżeli coś wypalamy, to ziemia staje się jałowa, bezużyteczna i przez najbliższy rok nic na niej nie wyrośnie oprócz chaszczy i chwastów. Niektórzy mówią na to „recykling po polsku”. Ci ludzie chcą zrobić u siebie porządek jak najszybciej i jak najtańszym kosztem. Niestety, przysparzają służbom wiele pracy – ubolewa st. kpt. Mucha.

Z braku deszczu poziom wilgotności ściółki leśnej zdecydowanie spada. Jeśli wilgotność ściółki spadnie poniżej

30 proc., to zwiększa się podatność lasów na pożary. Jak pokazują statystyki, najważniejszym czynnikiem sprawczym nieszczęść jest człowiek, który nie przestrzega przepisów przeciwpożarowych, kiedy używa otwartego ognia w miejscach do tego nie przeznaczonych.

– Człowiek jest najsłabszym ogniwem. Gdy wybieramy się do lasu, to najpierw powinniśmy się zorientować, czy nie został wprowadzony zakaz wstępu do niego. O tym, jaki stopień zagrożenia przeciwpożarowego został wprowadzony, informują Lasy Państwowe. W miejscach zagrożenia pojawiają się wtedy specjalne tabliczki. Nie wjeżdżajmy samochodami do lasu gdziekolwiek, tylko w miejscach utwardzonych. Rozgrzany katalizator też może się przyczynić do pożaru. Pamiętajmy też, by w lesie nie zostawiać śmieci – apeluje rzecznik wojewódzkiej straży pożarnej.

OBCHODY

Zapobiegać wypadkom przy pracy

Sejm RP ustanowił w 2003 r. 28 kwietnia Dniem Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. Dzień 28 kwietnia z inicjatywy NSZZ „Solidarność” obchodzony jest od 1991 r. pod nazwą: Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Centralne obchody tego święta odbędą się dzisiaj we Wrocławiu. Z tej okazji zostanie odprawiona msza św. oraz odbędzie się konferencja naukowa zorganizowana przez dolnośląską Solidarność, Komisję Krajową

NSZZ „Solidarność” i Państwową Inspekcję Pracy. Temat tegorocznej konferencji: „Dialog społeczny w zakładzie pracy w świetle dynamicznie zmieniającej się sytuacji na rynku pracy”. Odbędzie się ona w Ośrodku Szkolenia Państwowej Inspekcji Pracy im. prof. J. Rosnera we Wrocławiu przy ul. M. Kopernika 5 o godz. 10. Referaty wygłoszą m.in.: przedstawiciel pracodawców, przedstawiciel Państwowej Inspekcji Pracy, przedstawiciel Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”.

.....
(jw)





EKOENERGIA \ Niższe opłaty za energię elektryczną i czystsze powietrze w mieście to efekty rocznej działalności elektrowni słonecznej na 35 wrocławskich blokach. To największa miejska elektrownia fotowoltaiczna w Polsce. Inwestycja Spółdzielni Mieszkaniowej Wrocław-Południe to elektrownia unikatowa w Europie. Podsumowano właśnie wszystkie faktury z pierwszego roku jej działania.

fot. mat. pras./d

LECZENIE NOWOTWORÓW

Nowy oddział dla chorych

Statystycznie u ok. 300 Dolnoślązaków rocznie diagnozuje się czerniaka – niebezpieczny nowotwór skóry. W skali całego kraju takich zachorowań jest już ponad 4000.



Oddział otwierał marszałek Cezary Przybylski | fot. UMWD/d

W podległym samorządowi województwa Dolnośląskim Centrum Onkologii otwarto Oddział Nowotworów Tkanek Miękkich, Skóry i Czerniaków – specjalistyczną jednostkę, która zajmie się leczeniem tych schorzeń. W wydarzeniu uczestniczył marszałek województwa Cezary Przybylski.

Na nowym oddziale są 24 łóżka, a personel medyczny składa się z czterech specjalistów chirurgii onkologicznej, jednego specjalisty chirurgii ogólnej, 21 pielęgniarek, koordynatorki procesu leczenia onkologicznego, dwóch sekretarek medycznych i dziewięciu salowych. W skład zespołu wchodzi również trzech onkologów klinicznych (chemioterapia), dwóch radioterapeutów, dwóch patomorfologów, radiolog i rehabilitant.

W Skin Cancer Unit (tak z angielska będzie się nazywał nowy oddział) prowadzone będą badania naukowe, kliniczne i zajęcia dydaktyczne dla studentów UM. Oddział będzie ściśle współpracować z Kliniką Nowotworów Tkanek Miękkich, Kości i Czerniaków w Centrum Onkologii-Institut im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie, kierowaną przez prof. Piotra Rutkowskiego.

Skin Cancer Unit będzie się specjalizował w leczeniu pacjentów z mięsakami, czerniakami i innymi nowotworami skóry. Jako drugi ośrodek w Polsce będzie dysponował aparatem do elektrochemioterapii, czyli leczenia nieoperacyjnych przerzutów do skóry u chorych na czerniaka i raka piersi. Szacuje się, że rocznie na oddziale będzie wykonywa-

nych ok. 500 operacji i 1800 zabiegów ambulatoryjnych.

– Oddział, który dziś otwieramy, to kolejny element budowanego przez nas systemu opieki onkologicznej na Dolnym Śląsku. Szczególnie zależy nam na pomocy pacjentom onkologicznym, ponieważ niepokoją nas prognozy o wzroście zachorowań Dolnoślązaków na choroby nowotworowe. W ostatnich latach sporo już zrobiliśmy w tym kierunku. Otworzyliśmy nowe filie DCO w Legnicy i Jeleniej Górze oraz Breast Unit, pierwsze w regionie Centrum Chorób Piersi. Jesteśmy też w trakcie wyboru wykonawcy, który wybuduje Nowy Szpital Onkologiczny we Wrocławiu – mówi marszałek Cezary Przybylski.

Nowy oddział dysponuje nowoczesnym gabinetem dermatoskopowym, w którym wydzielono część diagnostyczną ze specjalistyczną aparaturą do badania nowotworów skóry. Jest to m.in. mikroskop konfokalny, dermatoskop cyfrowy i USG. Sprzęt został zakupiony ze środków unijnych i ministerialnych. W sumie koszt nowego „unitu” to 1,275 mln zł.

– W najbliższym czasie zamierzamy objąć opieką wszystkich pacjentów naszego województwa z rozpoznaniem czerniaka i mięsaka – zapowiada. – Chcemy zapewnić chorym najnowocześniejsze metody leczenia, które są obecnie dostępne w Polsce – wyjaśnia dr n. med. Marcin Ziętek, chirurg onkolog i szef Oddziału Nowotworów Tkanek Miękkich, Skóry i Czerniaków w DCO.

.....
(jw/PAP)

Muzyka z albumu „Sacrum Profanum” wciąż dojrzewa na scenie, a ja najbardziej lubię spotkania z moją publicznością i możliwość artystycznego wyrazu w obecności słuchaczy – z ADAMEM BAŁDYCHEM rozmawia JANUSZ GAJDAMOWICZ.

W marcu ukazała się Twoja najnowsza płyta „Sacrum Profanum”. Jaką muzykę przynosi i jak powstała?

„Sacrum Profanum” jest próbą współczesnej interpretacji muzyki sakralnej różnych kompozytorów, od średnio-wiecznej Hildegardy z Bingen po współczesną Sofję Gubajdulinę. Postanowiłem wpisać niezwykle uduchowione utwory we współczesny kontekst, grając je w bardzo osobisty sposób. Wierzę, że muzyka sakralna wykazuje ponadczasowe piękno, które może być odpowiedzią na dzisiejszy rozdrągany świat.

Opowiedz, proszę, o muzykach, którzy Tobie tym razem towarzyszą.

Do współpracy zaprosiłem znakomitych polskich muzyków: pianistę Krzysztofa Dysa, kontrabasistę Michała Barańskiego oraz perkusistę Dawida Fortunę. To niezwykle wrażliwi artyści. Kwartet tworzyliśmy od podstaw, nadając kształt muzyce i brzmienie zespołu oraz wspólnie eksperymentując. To zupełnie inny rodzaj budowania muzycznej jedności niż w wypadku mojego ostatniego projektu z norweskim Helge Lien Trio. Dołączyłem do istniejącego już trio, o dość ukształtowanym brzmieniu, jako kompozytor, solista i lider.

To już piąta płyta wydana przez znaną na całym świecie i specjalizującą się w muzyce jazzowej firmę ACT. Jak ważna dla Ciebie jest rola wydawcy i możliwość dotarcia z własną twórczością do tak szerokiej publiczności?

Każdego dnia spływają recenzje płyty z całego świata. Dostaliśmy odzew z USA, z renomowanego „DownBeat”, a niedawno wyemitowano obszerny program o albumie w kanadyjskim Radio Montreal. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie promocja ACT Music. Niemniej jednak swoją płytę realizowałem w bardzo autorski sposób, produkując jej brzmienie i nadając kształt w sposób, jaki chciałem. To wielki komfort móc tworzyć swoją muzykę w niezależny sposób, ale przy wsparciu takiego giganta fonograficznego.

WYWIAD



Liczę na mi na moich k

Specjaliści z branży jazzowej mówią, że płyta wydana przez ACT, nagrana tylko przez polskich muzyków, to wielki sukces. Z jednej strony gratulacje, a z drugiej pytanie – jak udało się tego dokonać?

Postanowiłem wziąć pełną odpowiedzialność za ten album, bo wiedziałem, że będzie wymagający. ACT mi zaufała, a ja tym bardziej chciałem się skupić na jakości i artystycznym wyrazie. Mój zespół jest wyjątkowy i każdy z muzyków włożył swoją osobowość w kształt tej muzyki. Zabraliśmy się do trudnego muzycznie tematu i włożyliśmy mnóstwo pracy w jego przygotowanie, ale się opłaciło.

Kończąc temat nowej płyty, muszę zapytać, jak patrzysz na nią z perspektywy czasu, który spędziłeś na scenie i wcześniej nagranych krążków? Jakie towarzyszą temu emocje?

Widzę wyraźną narrację, która poprowadziła mnie do tego miejsca i pcha dalej w nieznanne. Myślę, że konsekwentnie realizuję swoje muzyczne pomysły i każdy nowy album jest zaczątkiem nowej drogi, która się przede mną otwiera. Bardzo się cieszę z momentu w życiu, w którym jestem teraz.

Skoro wspomnieliśmy o scenie, to już niedługo we Wrocławiu rozpoczyna się 55. festiwal Jazz nad Odrą.



OTWARTA SPOŁECZNA LODÓWKA

JADŁODZIELNIE \ Społeczna lodówka na Nadodrze przy ul. Rydygiera 25a działa od ponad roku. W miesiąc po pierwszych urodzinach zniszczyli ją jednak wandalę. Tuż przed świętami wielkanocnymi odbyło się ponowne otwarcie ulepszonej wersji lodówki.

fot. mat. pras./d



ZŁAPANY NA GORĄCYM UCZYNKU

GRAFFICIARZ \ Wrocławscy policjanci z komisariatu w Śródmieściu zatrzymali mężczyznę podejrzanego o uszkodzenie elewacji jednego z budynków akademickich, a także kilku innych obiektów. 22-latek był już wcześniej karany za kradzieże.

fot. Policja.gov.pl/d



styczne przeżycia oncertach

Adam Bałdych to znakomity polski skrzypek jazzowy, znany na wszystkich kontynentach. Kilkanaście dni temu ukazała się jego nowa płyta, a już pod koniec kwietnia artysta będzie gościł we Wrocławiu, koncertując w ramach 55. festiwalu Jazz nad Odrą

| fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Ty zwińczysz go w ostatnim dniu (30 kwietnia) koncertem swojego Adam Bałdych Quartetu. Czego możemy się spodziewać na koncercie?

Muzyka z albumu „Sacrum Profanum” wciąż dojrzewa na scenie, a ja najbardziej lubię spotkania z moją publicznością i możliwość artystycznego wyrazu w obecności słuchaczy. Podczas koncertów towarzyszą nam nie tylko kompozycje nagrane na płycie, lecz także specjalnie przygotowane wizualizacje i dźwięk przestrzenny. Liczę, że podczas koncertu słuchacze doświadczą czegoś mistycznego

i przeżyją tę muzykę w wyjątkowy sposób.

To nie pierwszy Twój występ na tym znanym niemal na całym świecie festiwalu. Czy pamiętasz poprzednie występy i wrażenia, jakie im towarzyszyły?

Jazz nad Odrą jest dla mnie bardzo ważnym festiwalem, ponieważ wiele lat temu grałem wraz z moim zespołem Up to Date nagrodę Grand Prix jako najlepszy zespół w konkursie. Wracalem na festiwal z Yaronem Hermanem czy projektem skandynawskim, a teraz będę miał okazję zaprezentować najważniej-

szy dla mnie obecnie projekt, z którego jestem bardzo dumny. Ciekaw jestem reakcji wysublimowanej publiczności, która jak co roku pojawia się na festiwalu.

A Wrocław? Lubisz tutaj przyjeżdżać i występować?

Wrocław jest jednym z moich ukochanych miast. Nie mogę odżalować Jazz Klubu Rura, w którym przeżywałem ważne chwile, grając niezapomniane dla mnie koncerty. Mam nadzieję, że moja muzyka będzie towarzyszyć Państwu w chwilach refleksji, do czego serdecznie zapraszam.

KULTURALNY FLESZ

KONKURS



fot. mat. pras./d

(P)Arty Hard

Krzywy Komin zaprasza artystów do udziału w otwartym konkursie. Celem wydarzenia jest wyłonienie prac o wysokich walorach artystycznych oraz zaprezentowanie ich szerszej publiczności. Organizatorzy czekają na prace zrealizowane w dowolnej technice na dowolny temat. Najlepsze trafią na wystawę (P) Arty Hard, której wernisaż będzie podczas Nocy Muzeów we Wrocławiu. **CRZ Krzywy Komin, Dubois 33/35a, Wrocław**

SPEKTAKL

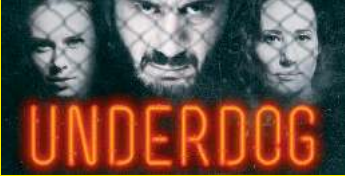


fot. mat. pras./d

The Prisoner

We Wrocławiu niezwykle wydarzenie: „The Prisoner” – spektakl Teatru Bouffes du Nord w reż. Petera Brooka, jednego z najwybitniejszych reżyserów, i jego współpracownicy artystycznej Marie-Hélène Estienne. Pokazy odbędą się w nowej przestrzeni Instytutu Grotowskiego – Piekarni i zainaugurują działalność Centrum Sztuk Performatywnych. **25 kwietnia, godz. 19, Piekarnia, ul. Księcia Witolda 62/70, Wrocław**

FILM



fot. mat. pras./d

„Underdog”

W ramach projektu Kultura Dostępna w kinach, realizowanego przez Narodowe Centrum Kultury, będzie wyświetlony film pt. „Underdog”. To historia inspirowana prawdziwymi wydarzeniami. Na ich podstawie powstał scenariusz Mariusza Kuczewskiego. Bohaterem filmu jest Borys „Kosa” Kosiński (Eryk Lubos), zawodnik MMA, który jest u szczytu formy. **25 kwietnia, godz. 18, Magnolia Park, Legnicka 58, Wrocław**

LITERATURA



fot. mat. pras./d

„Nowy Napis” w Księgarni Hiszpańskiej

Na rynku prasy kulturalnej pojawiło się nowe pismo – kwartalnik „Nowy Napis”, wydawany przez Instytut Literatury. Gośćmi spotkania będą Agata Jabłońska i Waldemar Jocher, w ich towarzystwie wystąpi znany wrocławski poeta Konrad Góra, a wieczór poprowadzą Marta Koronkiewicz i Paweł Kaczmarski. **25 kwietnia, godz. 19, Księgarnia Hiszpańska Elite Wrocław, ul. Szajnochy 5, Wrocław**

KABARET



fot. mat. pras./d

Bodo Show

Organizatorzy zapraszają na wieczór w całości poświęcony jednemu z najpopularniejszych artystów przedwojennego polskiego kina i teatru rozrywkowego – Eugeniuszowi Bodo. Znakomity śpiewak Tomasz Maleszewski wcieli się w postać twórcy takich przebojów, jak: „Zimny drań”, „Umówiłem się z nią na dziewczętą” i wielu innych. **25 kwietnia, godz. 19, Scena Kamienica, ul. Lelewela 15, Wrocław**

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Prace Lidii Rygus

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu, Dolnośląski Portal Kulturalny Brzemienie M zapraszają na wystawę malarstwa Lidii Rygus. Artystka karierę rozpoczęła w 2014 r. pod okiem historyk sztuki Małgorzaty Borowskiej. Pierwsze prace to próby interpretacji dzieł największych artystów. Obecnie ma w porfolio wiele prac autorskich. **24 kwietnia od 10 do 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław**



DO TRZECH RAZY SZTUKA?

PIŁKA RĘCZNA \ Dziś o godz. 18 szczypiorniści Zagłębia Lubin w meczu rundy spadkowej podejmą przeciwników z Kalisza. Miedziowi rywalizację w gronie drużyn walczących o utrzymanie zaczęli poważnym falstartem. Najpierw przegrali u siebie 22:26 z Arką Gdynia, która w sezonie zasadniczym zdobyła tylko trzy punkty, a następnie ulegli na wyjeździe 30:35 Wybrzeżu Gdańsk.

fort. Zagłębie.lubin.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Petteri Forsell nie zawodzi | fot. Miedzlegnica.eu/d

Zaczęli niemrawo

Niezbyt udanie rozpoczęły rundę finałową dolnośląskie zespoły walczące o pozostanie w Lotto Ekstraklasie na kolejny sezon. Szczególnie, już wcześniej niezbyt komfortową sytuację, skomplikował sobie Śląsk Wrocław.

Paweł Sasiela

Miedź Legnica rozpoczęła domowym remisem 2:2 z zamykającym tabelę Zagłębiem Sosnowiec. Bramki dla gospodarzy zdobył Petteri Forsell, a dla gości Vamara Sanogo. Biorąc pod uwagę, że wcześniej zielono-niebiesko-czerwoni w dwóch meczach z ekipą znad Brynicy nie zdobyli choćby punktu, paradoksalnie możemy mówić o pewnym progresie. Choć podopiecznych trenera Dominika Nowaka wyprzedził Górnik Zabrze, a punktami zrównała się z nimi Wisła Płock, w Legnicy mogą być zadowoleni po inauguracji rundy finałowej. Przewaga Miedzi nad strefą spadkową wzrosła, gdyż Arka Gdynia przegrała 0:1 w Zabrzu. To właśnie z żółto-niebieskimi w najbliższej kolejce zagra zespół znad Kaczawy.

– Na pewno jest złość. Bolać dwie zbyt łatwo stracone bramki. Daliśmy Zagłębiu złapać kontakt. Końcówka meczu to była wymiana ciosów. Chcieliśmy wygrać, ale i Zagłębie nie kalkulowało. Im remis nic nie dawał. Szkoda zamykającej akcji Fernándeza na koniec meczu. Każdy punkt trzeba szanować. Ważne, żeby nie przegrywać i dobrze przygotować się do spotkania w Gdyni – oceniał Dominik Nowak.

4 pkt
tyle przewagi
nad Arką
ma Miedź

Miedź wciąż szuka optymalnego zestawienia defensywy. Zmieniają się personalia, zmienia się ustawienie, a obrona legniczian zalicza nerwowe fragmenty w kolejnych spotkaniach.

– Wiadomo, że jest to formacja, która potrzebuje stabilności. Nie ma się jednak co oszukiwać, tracimy dużo bramek i trener szuka optymalnych rozwiązań. Wydaje mi się, że są mecze, w których nie wygląda to źle.

W starciu z Zagłębiem też nie wyglądało to tragicznie, ale tak naprawdę sami sprokurowaliśmy sobie dwie bramki, które straciliśmy – zauważał Kornel Osyra, obrońca Miedzi.

Fatalne nastroje po rozpoczęciu decydującej fazy rozgrywek panują we Wrocławiu. Śląsk przegrał 0:2 z Koroną, a dwie bramki dla żółto-czerwonych zdobył Elia Soriano. Spotkanie mogło potoczyć się zupełnie inaczej. W kontrowersyjnych sytuacjach w polu karnym kielczan decyzje sędziego Mariusza Złotka nie sprzyjały jednak zielono-biało-czerwonym. WKS czeka więc trudny bój o uniknięcie degradacji, bo przewaga nad przedostatnią w tabeli Arką wynosi tylko dwa punkty. Skreślać nie można też jeszcze nieobliczalnego Zagłębia Sosnowiec, które traci do wrocławian sześć punktów.

PIŁKA NOŻNA

Garbarnia przyjeżdża do Głogowa

Wyjazdowa wygrana w zeszły czwartek w Olsztynie tylko na chwilę pozwoliła piłkarzom Chrobrego Głogów zapomnieć o goniącej ich grupie pościgowej. Dziś o godz. 18 podopiecznych trenera Grzegorza Nicińskiego czeka kolejny ważny pojedynek. Pomarańczowo-czarni podejmą zamykającą tabelę Garbarnię Kraków. Choć od brązowych dzieli ich 12 pkt, to nad przedostatnią w tabeli Fortuna 1 Ligi Bytovią Bytów przewaga Chrobrego wynosi zaledwie trzy oczka. Tym samym zespół z Dolnego Śląska wciąż musi oglądać się za siebie. Głogowianie w tym sezonie odnieśli dziewięć zwycięstw, sześć spotkań zremisowali i ponieśli 14 porażek (bramki 22:31). Na własnym boisku Chrobry wygrał cztery mecze, trzy razy dzielił się punktami z rywalami oraz zanotował siedem przegranych (bramki 10:11). Garbarnia w sezonie odniosła pięć zwycięstw, zanotowała sześć remisów i poniosła 18 porażek (bramki 19:53). Na obcym terenie krakowianie trzy razy wygrywali, trzy razy remisowali, a w ośmiu przypadkach musieli uznać wyższość rywali (bramki 10:30). Jesienią pod Wawelem Chrobry wygrał 1:0 po samobójczym trafieniu Szymona Kobusińskiego, obecnie grają Stali Rzeszów.

PIŁKA RĘCZNA

Zagrają w Kobierzycach i Chorzowie

Ważne spotkania czekają dzisiaj dwa dolnośląskie zespoły w PGNiG Superlidze Kobiet. Wielkich emocji możemy się spodziewać zwłaszcza w Kobierzycach, choć również w meczu z udziałem jeleniogórzanek na boisku powinno się sporo dziać.

KPR Gminy Kobierzyce podejmie na własnym boisku trzeci w tabeli zespół z Koszalina. Energa AZS miała być w tym sezonie drużyną, która pomiesza szyki walczącym o mistrzostwo Polski Metracco Zagłębiu Lubin i Perle Lublin. Strata pomorskiego zespołu do czołowych ekip, wynosząca kilkanaście punktów, sprawia, że najbliższe rywalki dolnośląskiej ekipy mogą myśleć już o brązowych medalach. Akademicki mają bowiem bezpieczną przewagę 8 pkt nad Startem Elbląg i 11 oczek nad zespołem z Kobierzyc. Osłabiony kontuzjami KPR może skupić się na walce o czwartą lokatę. Aby zbliżyć się do celu, podopieczne Edyty Majdańskiej powinny odnieść zwycięstwo nad Energa. Zawody poprowadzą sędziowie Mariusz Marciniak i Piotr Radziszewski z Wolsztyna. Początek o godz. 18.

O tej samej porze w hali MOSiR przy ul. Dąbrowskiego 113 w Chorzowie KPR Jelenia Góra zmierzy się z Ruchem. Zespół z Górnego Śląska w tabeli plasuje się tuż za dwiema jeleniogórzankami, ze stratą 4 pkt. Spotkanie poprowadzą Urszula Lesiak i Małgorzata Lidacka z Krakowa.

(ps)

Środa
24/04/2019gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki |
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74Gazeta
Polska

co

SPOŁECZEŃSTWO OD LIPCA WCHODZĄ W ŻYCIE PRZEPISY O PPK

O wyższych
emeryturach
dla mieszkańców
ŁódzkiegoUrzednicy z Polskiego Funduszu Rozwoju przedstawili w Łodzi założenia pracowniczych planów kapitałowych
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Dobrowolne, długoterminowe oraz dostępne dla większości mieszkańców Polski oszczędzanie na wyższą emeryturę – to założenia pracowniczych planów kapitałowych. Wczoraj w siedzibie Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej zaprezentowano założenia ustawy o PPK, realizowanych w ramach Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju.

Bartłomiej Krasnodębski

Ta ustawa wprowadza dobrowolny i powszechny system długoterminowego oszczędzania. Do programu może przystąpić każda osoba zatrudniona, która podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym. Oszczędności tworzone będą wspólnie przez pracowników, pracodawców oraz państwo. Pierwsza tura wejścia do systemu dotyczy największych pracodawców, zatrudniających co najmniej 250 osób, i rozpocznie się już 1 lipca br. – informuje Bartosz Marcuk, wiceprezes Polskiego Funduszu Rozwoju.

Według założeń ustawy przedstawianych przez urzędników z Polskiego Funduszu Rozwoju na każdą emeryturę osoby uczestniczącej w PPK składać się będą:

Ustawa o pracowniczych planach kapitałowych wprowadza dobrowolny i powszechny system długoterminowego oszczędzania. Do programu może przystąpić każda osoba zatrudniona, która podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym – mówi Bartosz Marcuk, wiceprezes PFR

pracownik, pracodawca i budżet państwa. – Jeśli ktoś miesięcznie zarabia 3 tys. zł, to sam do pracowniczego planu kapitałowego odłoży 60 zł, 45 zł dołoży pracodawca, a 25 zł budżet państwa. Razem do PPK trafi więc 125 zł. Te pieniądze nie są wirtualne, bo zawsze można je pracownikowi wypłacić – zapewnia wiceprezes Polskiego Funduszu Rozwoju. – Pracownicze plany kapitałowe także mieszkańcom województwa łódzkiego zagwarantują wyższe emerytury. W województwie łódzkim pojawi się ekspert, który będzie wyjaśniał pracodawcom i pracownikom wszystkie szczegóły związane z PPK – zapewnia Marcuk.

Do dyspozycji osób zainteresowanych pracowniczymi planami kapitałowymi utworzono specjalną infolinię: 800 775 775.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

Do emerytury
każdego Polaka
oszczędzającego
w ramach PPK
część pieniędzy
dołoży budżet
państwa

INWESTYCJE

W maju otworzą
Nowowęglową

Dopiero w maju br. w pełni zostanie otwarta ul. Nowowęglowa. – Wcześniej ulica była przejezdna, ale wykonawca musiał zrobić różne roboty dodatkowe. Nie dało się ich przewidzieć – przekonują przedstawiciele Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. Nowowęglowa to przedłużenie al. Rodziny Grohmanów, która połączy ul. Wydawniczą z nowym centrum Łodzi. – Nowa ulica zapewni łatwiejsze skomunikowanie między autostradą a centrum miasta.

Droga zapewni też dojazd autobusom dalekobieżnym na Dworzec Fabryczny oraz odciąży ulice w centrum miasta. Wraz z budową nowej drogi powstały łączniki z ul. Kopcińskiego, krańcówka autobusowa przy ul. Wydawniczej, drogi rowerowe, chodniki oraz miejsce pod planowaną linię tramwajową. Teraz prace drogowe zostały zakończone. W ostatnich dniach wykonano oznakowanie na jezdniach. Obecnie trwają prace wykończeniowe i porządkowe – twierdzą miejscy urzędnicy. Ostateczny koszt inwestycji to ponad 25 mln zł.

(bk)

ATRAKCJE

Na długi weekend

W Łodzi w czasie majowego długiego weekendu będzie można uczestniczyć w różnych wydarzeniach. Organizacja „Zielona Łódź” w niedzielę 5 maja o godz. 12 zaprasza na spacer po parku im. 3 Maja. Uczestnicy wydarzenia poszukają śladów dawnej Puszczy Łódzkiej. Zbiórka jest przewidziana na skrzyżowaniu ul. Kopcińskiego i Małachowskiego. Natomiast w parku Źródłiska o godz. 17 odbędzie się koncert zespołu Kwintesencja. Na inne wydarzenia zapraszają

również łódzkie teatry. W czwartek 2 maja o godz. 19.15 Teatr Nowy na małej scenie zaplanował premierę sztuki „Fantazja polska” w reż. Macieja Wojtyzki. W ten sam dzień o godz. 19 na dużej scenie Nowego można obejrzeć komedię Ray Conneya „Mayday”. Także 2 maja pod pl. Wolności odbędzie się otwarcie kanału „Dętka”. Na wykłady i warsztaty dotyczące historii Polski zaprasza też Muzeum Tradycji Niepodległościowych przy ul. Gdańskiej. O godz. 16 zaplanowano warsztaty o polskich symbolach narodowych.

(bk)



GANG ZŁODZIEI EKSKLUZYWNYCH MOTOCYKLI

ŁOWICZ \ Kradzieże ekskluzywnych motocykli były specjalnością gangu, który rozbiła policja z Łowicza. Cztery cenne, ekskluzywne motocykle: ducati, indian scout bobber, bmw oraz kawasaki, warte ponad 250 tys. zł, zostały skradzione 4 kwietnia z garażu na osiedlu Bratkowice w Łowiczu. Większość członków rozbitej grupy przestępczej jest dobrze znana policji.

fol. <No data from link>/<No data from link>

WIDZIANE Z PIOTRKOWSKIEJ

Nauczyciele jak fortepian Chopina

Od razu w poświęcony wtorek, już o godz. 11, przed łódzką siedzibą partii rządzącej na ul. Piotrkowskiej znowu zebrali się na wiecu strajkujący nauczyciele. Napisałem „znowu”, bo po południu w Wielki Piątek 98 proc. strajkujących udało się do domów.



Jarosław
Warzecha

Teraz wypoczęci, najeżeni, odprasowani, odstresowani i wypłani przybyli deklaruować, że nie oddadzą ani jednego ucznia. Że wszystkich będą trzymać jako zakładników do końca. Przynajmniej taki był sens wystąpienia pani aktywistki ZNP.

Trzeba przyznać, że ZNP dba o strajkujących nauczycieli, bo mogli wyznaczyć wiec o ósmej, a wyznaczyli o jedenastej. Koniec z tym wstawianiem o siódmej, żeby czasami zdążyć do szkoły na ósmą. Czasami, bo przecież nie wszystkie z owych 18 godzin pracy w tygodniu rozpoczyna nauczyciel o ósmej.

Strajk dostarczył też tym biednym nauczycielom wielu stre-

sów. Proszę sobie wyobrazić, w jakiej kondycji stanie przed uczniami ów nauczyciel, bohater internetu, który skakał po szkolnej scenie przebrany za krowę. Podobno od czasu występów siedzi w wannie i odmawia wyjścia. Dlaczego w wannie? Ponieważ myśli, że jest Archimede-sem. Strajk, niestety, pochłania ofiary.

Ale trzeba też przyznać, że strajk nauczycieli daje do myślenia i rozwija. Ja zyskałem całkiem nowe spojrzenie na instytucję szkoły jako takiej. Wydawało mi się, że szkoła powinna służyć uczniowi. Że uczeń jest podmiotem, a nie przedmiotem instytucji szkoły. Tymczasem strajk nauczycieli z ZNP postawił tę sprawę na płaszczyźnie właściwej dla ZNP. Jak jest, każdy widzi.

Oczywiście nauczyciele zarabiają za mało. Wszyscy zarabiają za mało. Ostatnio niejaki Mark

Zuckerberg stwierdził, że zarabia za mało, i wprowadził zmiany na swoich platformach cyfrowych. Ale nauczyciele zarabiają za mało. Chciałbym, by zarabiali tak jak nauczyciele w Szwecji. Zaczniemy jednak od właściwej strony. Nie od tej co ZNP.

W Szwecji nauczyciele traktowani są jak każdy inny zawód. Nie mają żadnych przywilejów wynikających z samego uprawiania zawodu. Pracują codziennie od ósmej do szesnastej, 40 godzin w tygodniu. W czasie pracy mają dwie przerwy na kawę i godzinę lunchu. Lekcje to 30 proc. czasu pracy, reszta to praca biurowa w szkole, czyli poprawianie prac uczniów, przygotowywanie się do lekcji, przygotowywanie pomocy lekcyjnych, konsultacje z uczniami itp. Nie ma owej mitycznej pracy w domu. Pracę biurową wykonują w trzyosobowych gabinetach w szkole. W tym systemie

nie ma problemu z tzw. okienkami. Jedną lekcję może mieć nauczyciel o ósmej, a następną o trzynastej. Cały dzień jest dostępny dla ucznia.

Jak każdy zatrudniony w Szwecji nauczyciel ma 28 dni urlopu w roku. Jeżeli chce mieć urlop w lipcu czy sierpniu, to w ramach swojego urlopu. W uczniowskie wakacje nauczyciele przychodzą do pracy, przygotowują się do zajęć w zbliżającym się roku szkolnym. W zawodzie nauczycielskim – jak w każdym innym w Szwecji: spawacza, lekarza, księgowego, sklepikarza, dźwigowego, murarza – pracuje się w pracy, a nie w domu. Wynagrodzenie ustala się indywidualnie w drodze negocjacji między nauczycielem a pracodawcą. Praca nauczyciela jest na bieżąco oceniana, a jego przydatność – weryfikowana. Pracodawca ma nieskrępowaną możliwość



przedłużenia umowy lub jej rozwiązania z każdym zatrudnionym nauczycielem.

Wróćmy do wiecu na Piotrkowskiej. Pani aktywistka związkowa po swoim wystąpieniu zachęcała do zabierania głosu

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

zaprasza na spotkanie,
którego gościem będzie:

**Michał
Rachoń**
dziennikarz

**26 kwietnia 2019 r.,
godz. 18³⁰**

Piotrków Trybunalski,
sala przy kościele NSJ
w Piotrkowie Tryb.
(wejście od ul. Kościelnej)
WSTĘP WOLNY

GAZETA POLSKA

SPOŁECZEŃSTWO

0 wyższych emeryturach dla mieszkańców Łódzkiego

Dobrowolne, długoterminowe oraz dostępne dla większości mieszkańców Polski oszczędzanie na wyższą emeryturę – to założenia pracowniczych planów kapitałowych. Wczoraj w siedzibie Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej zaprezentowano założenia ustawy o PPK, realizowane w ramach Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju.

Na spotkaniach chcemy dostarczyć informacje i umiejętności niezbędne do wdrożenia programu. Będą one skierowane do kadry kierowniczej przedsiębiorstw, do działów kadr oraz do osób odpowiedzialnych za proces wprowadzenia PPK. Wyruszymy w Polskę z misją dotarcia do jak największej liczby pracodawców. Po konferencjach zaplanowano też kilkaset otwartych szkoleń, podczas których w szczególności będziemy mówić o PPK w każdym mieście wojewódzkim – zapowiada Robert Zapotoczny, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju oraz współtwórca ustawy o PPK.

Zadowolony z wprowadzania PPK jest prof. Zbigniew Rau, wojewoda łódzki. – Dzięki pracowniczym planom kapitałowym pracownicy i pracodawcy będą razem współdziałać dla dobra Polski. Część poborów pracownicy mają szansę dobrowolnie przekazać na swoje emerytury. W tym działaniach otrzymają też realne, bo finansowe wsparcie rządu – podkreśla prof. Rau.

– Pracownicze plany kapitałowe były szeroko konsultowane ze społeczeństwem. Ich wprowadzenie to dobra decyzja dla całego kraju. Dzięki PPK polski rząd będzie dbał o emerytów jeszcze lepiej niż dotychczas.

PPK wprowadziliśmy z troski o osoby, które niebawem zostaną seniorami – dodaje Joanna Kopcińska, rzecznik prasowy rządu.

Zdaniem prezesa Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Marka Michalika dzięki PPK wiele osób po przejściu na emeryturę uniknie przykrych sytuacji. – Niektórzy seniorzy, mimo że pracowali nawet 40 lat, mają bardzo niskie emerytury, np. 1,2 tys. zł. Wtedy ludzi starszych na niewiele rzeczy stać. PPK z pewnością to zmienia – przekonuje prezes ŁSSE.

Bartłomiej Krasnodębski

15-LETNI PIJANY PIRAT DROGOWY

ZDUŃSKA WOLA \ Policjanci zatrzymali po pościgu 15-letniego pirata drogowego, który prowadził samochód swojej babci, zabrany bez jej wiedzy, i nie zatrzymał się do policyjnej kontroli. W organizmie miał blisko promil alkoholu.

fot. Policja.gov.pl/d



ZAKWITYŁY TULIPANY

WIOSNA \ Ponad 61 tys. tulipanów zakwitnie w Ogrodzie Botanicznym w Łodzi. Prezentowane będą m.in. na specjalnie przygotowanych, nowych kolistych rabatach w arboretum. W tym roku główną część ekspozycyjną stanowić będą tulipany z grupy Triumph.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL

Przyjadą studenci szkół teatralnych



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Już 6 maja rozpoczyna się w Łodzi 37. Festiwal Szkół Teatralnych, organizowany przez Państwową Wyższą Szkołę Filmową, Telewizyjną i Teatralną. Siedem dni emocji gwarantują młodzi aktorzy z indeksem IV roku szkół teatralnych z całej Polski. Widzowie festiwalu zobaczą najlepsze spektakle, które do Łodzi przywiezą studenci z Warszawy, Wrocławia, Krakowa, Białegostoku czy Bytomia.

– To podsumowanie czterech lat zawodowej edukacji i przepustka w wielki świat bycia aktorem. Festiwal Szkół Teatralnych to także wyjątkowe święto dla wszystkich dookreślonych i jeszcze niedookreślonych adeptów zawodu. To również jedyny w swoim rodzaju moment, kiedy mogą wybrać każdą z dróg, a we wskazaniu prawidłowej bezsprzecznie pomogą nagrody przyznawane przez jurorów: Aleksandrę Konieczną, Jacka Wakara, Ingmara Villqista i Wiolettę Laszczkę – informują przedstawiciele łódzkiej Filmówki.

Spektakle będą grane na scenach Teatru Nowego oraz Teatru Studyjnego w Łodzi. Bilety będą do kupienia w kasach teatru Nowego.

(kb)

WYSTAWA

Rysunki Jacka Galewskiego



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Tylko do 4 maja w Miejskiej Galerii Sztuki Remedium można oglądać wystawę rysunków Jacka Galewskiego pt. „Przenikanie”. – Składają się na nią wybrane rysunki artysty. Rysunek, według artysty, to pierwsza, podstawowa i najbardziej autentyczna forma przekazu plastycznego. Galewski przenosi na papier nagromadzone w pamięci wspomnienia, często zapisane na czarno-białych fotografiach, a także obrazy z dnia codziennego, przetworzone przez receptory mózgu i podległe artystycznemu przeobrażeniu – przekonuje Maja Rozenkowska, kuratorka wystawy. Artysta ukończył Akademię Sztuk Pięknych im. Władysła-

wa Strzebińskiego w Łodzi. Studiował na Wydziale Grafiki i Malarstwa. W 1998 r. uzyskał dyplom w Pracowni Technik Wkłęśłodrukowych pod kierunkiem prof. Andrzeja Kabały, aneks w Pracowni Malarstwa prof. Juliusza Narzyńskiego. Od 2003 r. pełni funkcję asystenta, a od 2013 r. jest adiunktem w Pracowni Rysunku prof. Zbigniewa Purczyńskiego na Wydziale Grafiki i Malarstwa ASP. Galewski zajmuje się rysunkiem, grafiką warsztatową i malarstwem sztalugowym. W swoim dorobku ma wystawy indywidualne i zbiorowe.

(kb)

Nauczyciele z województwa łódzkiego protestowali wczoraj na ul. Piotrkowskiej w Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

przez zgromadzonych. Chciała dopuścić nawet najmniej ważny element w polskiej szkole, jakim są rodzice, ale nikt się nie zgłosił. W końcu wystąpił jedenastolatek: „Jestem synem na-

uczycielki i bardzo się cieszę, że moja mamusia sobie odpocznie w domu”. – I niech tam zostanie! – krzyknął z boku jakiś grubianin, ale jego głos zagłuszyły oklaski.

Dzisiaj nauczyciele z ZNP są jak fortepian Chopina, pomyślałem sobie. Niewykluczone, że być może znajdą się i tacy nauczyciele, którzy odkrywają, co też ja miałem na myśli.

ELEKTROWNIA BEŁCHATÓW

Pierwszy zintegrowany magazyn energii

PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna wybuduje w Elektrowni Bełchatów pierwszy w Polsce magazyn energii zintegrowany z blokiem konwencjonalnym. Spółka, będąca częścią grupy kapitałowej PGE, ogłosiła postępowanie przetargowe na wybór wykonawcy magazynu.



| fot. mat. pras./d

To pionierskie w kraju rozwiązanie, którego rezultatem będzie magazyn energii elektrycznej w technologii baterii elektrochemicznych, zintegrowany z blokiem konwencjonalnym – mówi Robert

Ostrowski, prezes zarządu PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna.

– Podstawową funkcją magazynu, w trakcie normalnej i bezawaryjnej pracy bloku, będzie zwiększenie mocy

przekazywanej do systemu elektroenergetycznego. Jest to szczególnie istotne w szczytach dobowych zapotrzebowania na energię elektryczną. W ramach projektu badawczego przeanalizujemy m.in. możliwość zasilania z magazynu energii wybranych urządzeń pomocniczych, zapewnienia natychmiastowej reakcji na wystąpienie przerwy w zasilaniu podstawowym oraz optymalizacji poboru energii na potrzeby ogólne bloków. Realizacja projektu pilotażowego pozwoli także przetestować wykorzystanie magazynu energii elektrycznej pod kątem rynku mocy oraz możliwości świadczenia wybranych usług systemowych i arbitrażu cenowego – dodaje prezes.

Magazynowanie energii to obecnie najbardziej rozwijowa gałąź przemysłu elektroenergetycznego. Magazyny pozwalają gromadzić energię, a następnie dostarczać ją zgodnie z określonymi parametrami. – Bełchatowski projekt jest realizowany w ramach szerszego Programu Magazynowania Energii uruchomionego w Grupie PGE – mówi Henryk Baranowski, prezes PGE.

(mat. pras.)



WIDZEW U SIEBIE, BRUNATNI W RYBNIKU

PIŁKA NOŻNA \ W środę rozegrane zostaną mecze 30. kolejki II ligi. Widzew zmierzy się u siebie z Radomiakiem (o godz. 19.05). PGE GKS Bełchatów uda się natomiast do Rybnika na spotkanie z tamtejszym ROW 1964 (o godz. 17). Po 29 seriach tabelę otwiera Radomiak (54 pkt), druga jest Olimpia (50 pkt), trzeci Widzew (50 pkt), a czwarty PGE GKS Bełchatów (48 pkt).

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

ŁKS pokonał Sandecję Nowy Sącz 2:0. Wygrana nie przyszła łatwo, o czym świadczy aż sześć żółtych kartek dla łódzkich zawodników



Łukasz Sekulski i Dani Ramirez zdobyli gole dla ŁKS | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ŁKS coraz bliżej ekstraklasy

Tylko pięć kolejek pozostało do zakończenia rozgrywek Fortuna 1. Ligi. Łódzki Klub Sportowy z dorobkiem 58 pkt zajmuje drugie miejsce premiowane awansem. Nad trzecią Stalą Mielec ma 7 pkt przewagi.

Daniel Mroczek

W ostatniej serii meczów zaplecza ekstraklasy piłkarze ŁKS pokonali na własnym obiekcie Sandecję Nowy Sącz 2:0 (po bramkach Łukasza Sekulskiego z rzutu karnego i Daniego Ramíreza). – Od początku meczu było widać, że spotkały się drużyny z czołówki ligi – przyznaje Tomasz Kafarski, trener Sandecji. – Odpowiednio zareagowaliśmy na stratę pierwszego gola, lecz w drugiej połowie przydarzył nam się błąd. Niestety skutkowało drugim trafieniem dla ŁKS. Potem mieliśmy duże problemy z odrobieniem dwubramkowej straty – dodał.

Trener Kazimierz Moskal nie popada w huraoptymizm i przypomina, że od realizacji celu, jakim jest awans do Lotto Ekstraklasy, elkaesiaków dzieli wciąż kilka kroków. – Dziękuję zawodnikom za walkę i serce, jakie włożyli w mecz z Sandecją. Zdobyliśmy cenne trzy punkty. Zespół z Nowego Sącza to bardzo trudny rywal. My wykorzystaliśmy momenty, dzięki którym

udało się nam zdobyć trzy punkty. Do końca sezonu zostało jeszcze pięć spotkań, więc nic nie jest rozstrzygnięte – podkreślił szkoleniowiec ŁKS.

Jeszcze przed spotkaniem w Nowym Sączu Kazimierz Moskal złożył podpis pod nową umową z Łódzkim Klubem Sportowym. Poprzedni kontrakt wygasał dopiero za rok, ale już teraz zdecydowano się o kontynuowaniu współpracy z wychowankiem Wisły Kraków. Moskal pozostanie trenerem ŁKS Łódź do końca czerwca 2022 r. – Cieszymy się, że trener chce pracować dla ŁKS. Usiedliśmy w jedno popołudnie i szybko ustaliliśmy warunki nowej umowy – przyznaje Tomasz Salski, prezes Łódzkiego Klubu Sportowego. – Udało nam się znaleźć wspólny język. Mamy podobne spostrzeżenia nie tylko na temat piłki, lecz także na inne aspekty życia. To skłoniło mnie do zaproponowania trenerowi dalszej współpracy – tłumaczy. Nowe umowy podpisali również asystenci Moskala – Jacek Janowski i Maciej Musiał.

Pozostałe wyniki 29. kolejki Fortuna 1. Ligi: GKS Tychy–Puszcza Niepołomice 3:0 (44., 59. Łukasz Grzeszczyk, 86. Jakub Wojtuś), Podbeskidzie Bielsko-

-Biała-Wigry Suwałki 3:3 (6. Michał Rzuchowski, 48. Adrian Rakowski, 59. Bartosz Jarocho – 35. Filip Karbowy, 39. Joel Huertas, 90. Arkadiusz Najemski), Bytovia Bytów–Raków Częstochowa 2:2 (41., 76. Bartosz Wolski – 39., 45. Tomáš Petrášek), Warta Poznań–GKS 1962 Jastrzębie 0:0, Stal Mielec–Chojniczanka Chojnice 4:2 (18. Krystian Getinger, 21., 42. Bartosz Nowak, 77. Josip Šoljić – 31., 51. Tomasz Mikołajczak), Garbarnia Kraków–Odra Opole 0:0, Stomil Olsztyn–Chrobry Głogów 0:2 (65. Szymon Drewniak, 71. Mateusz Machaj), Bruk-Bet Termalica Nieciecza–GKS Katowice 1:1 (87. Rafał Grzelak – 37. Adrian Błąd).

Zapowiedź 30. kolejki: Puszcza Niepołomice–Bruk-Bet Termalica Nieciecza (24 kwietnia, godz. 19), GKS Katowice–Stomil Olsztyn (24 kwietnia, godz. 20), Chrobry Głogów–Garbarnia Kraków (24 kwietnia, godz. 18), Odra Opole–Stal Mielec (24 kwietnia, godz. 19), Chojniczanka Chojnice–Warta Poznań (24 kwietnia, godz. 20), GKS 1962 Jastrzębie–Bytovia Bytów (24 kwietnia, godz. 18), Raków Częstochowa–Podbeskidzie Bielsko-Biała (24 kwietnia, godz. 17.30), Wigry Suwałki–ŁKS Łódź (24 kwietnia, godz. 17), Sandecja Nowy Sącz–GKS Tychy (24 kwietnia, godz. 19.10).

WIGRY SUWAŁKI – ŁKS ŁÓDŹ
środa
godz. 17

REGION STOP ODPADOM

Pomóż wykryć ekologiczne bomby



Utylizacja nielegalnie składowanych śmieci jest bardzo kosztowna. W zależności od ich rodzaju lub składu cena oscyluje w granicach 3-12 tys. zł za tonę/1000 litrów odpadów

Każdy może podpowiedzieć policji, gdzie znajdują się nielegalne wysypiska | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Śląscy policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej prowadzą kilkadziesiąt postępowań dotyczących nielegalnego składowania odpadów. – Od początku 2018 r. zakończono sześć tzw. spraw odpadowych, w ramach których ponad 30 osobom postawiono zarzuty i skierowano akty oskarżenia – informuje Aleksandra Nowara z KWP Katowice. – Niebezpieczne substancje, które przestępcy składowują bez zachowania wymaganych warunków, to prawdziwe ekologiczne bomby – podkreśla.

Andrzej Hola

Dlatego w walce z tym niebezpiecznym procederem policjanci współpracują z przedstawicielami wielu służb i instytucji. Efektem są kolejne zatrzymania i akty oskarżenia. Jednocześnie policjanci apelują do mieszkańców regionu o pomoc w wykrywaniu nielegalnych składowisk.

O procedurze nielegalnego pozbywania się odpadów informowaliśmy wielokrotnie na łamach naszego dodatku. Najgorzej pod tym względem jest w Bytomiu, gdzie nielegalne wysypiska są prawdziwą plagą. – Działania oszustów i grup przestępczych zwykle wyglądają podobnie – zaznacza podinsp. Aleksandra Nowara. – Firmy wynajmują magazyny, hale i inne nieruchomości, w których później gromadzone są odpady. Po wypełnieniu takiego obiek-

tu wynajmujący znika, pozostawiając kłopotliwy ładunek właścicielowi, na którym później spoczywa obowiązek kosztownej utylizacji. To wydatek rzędu nawet kilku milionów złotych. Nie zapominajmy też o środowisku, które w wyniku takich działań często zostaje poważnie zdegradowane – dodaje. Obecnie na terenie woj. śląskiego jest prowadzonych ponad 50 postępowań karnych związanych z naruszeniem przepisów z zakresu ochrony środowiska, a dotyczących nabywania, transportu i składowania odpadów wbrew przepisom. Najwięcej postępowań prowadzi policja z Gliwic, Będzina, Bytomia, Częstochowy i Zabrza. Spośród wszystkich jednostek policji garnizonu śląskiego tego rodzaju śledztw nie prowadzą obecnie jedynie: KMP Bielsko-Biała, KMP Jastrzębie-Zdrój, KMP Mysłowice, KMP Pszczyzna, KMP Ruda Śląska i KMP

Świętochłowice – wynika z danych KWP.

– Nielegalne pozbywanie się odpadów bez zachowania warunków wymaganych przy ich przechowywaniu powoduje ogromne zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi oraz zwierząt – dodaje rzecznik KWP. – Teren, na którym przestępcy gromadzą duże ilości odpadów produkcyjnych i niebezpiecznych, to prawdziwa bomba ekologiczna.

Policja apeluje więc o pomoc. Każdy może zapobiegać degradacji środowiska. – Wystarczy jeden telefon do dzielnicowego – podkreśla Nowara. – Przypominamy też o narzędziu internetowym Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa. Można na niej nanieść sytuację, które w naszej ocenie stanowią zagrożenie w konkretnym rejonie. Policjanci weryfikują zgłoszenia, a w razie potwierdzenia, starają się je wyeliminować – dodaje.

KONTROLE DROGOWE

Przewóz osób pod czujnym okiem służb

Kilkanaście stwierdzonych nieprawidłowości – to wynik działań prowadzonych przez śląskich policjantów, Inspekcję Transportu Drogowego, administrację celno-skarbową i Inspekcją Handlową. Brak licencji lub przewozy pojazdami niespełniającymi wymogów są najczęściej stwierdzanymi uchybieniami, jakich dopuszczają się przedsiębiorcy przewożący osoby korzystające z zainstalowanej w smartfonie

aplikacji. Kary za te naruszenia wynoszą od 8 do 12 tys. zł! Pasażerowie nie wiedzą, że kierowcy zamówionych przez aplikację pojazdów nie tylko nie mają licencji, ale i nie są weryfikowani pod kątem niekaralności czy stanu zdrowia oraz zdolności psychotechnicznych. Wśród kontrolowanych kierowców znaleźli się m.in. obywatele Gruzji i Ukrainy. W dwóch przypadkach wezwano Straż Graniczną w celu ustalenia miejsca zamieszkania Ukraińców oraz weryfikacji legalności ich pobytu i wykonywania pracy w Polsce.

.....
(ak)

GÓRNICTWO

JSW stawia na nowoczesność

Jednym z najważniejszych punktów International Mining Forum 2019 było podpisanie porozumień o współpracy między Grupą Kapitałową JSW a potentatami branży informatycznej, czyli firmami Microsoft, IBM i SAP Polska. Jak podkreślił Daniel Ozon, prezes JSW, spółka stawia na automatyzację, robotyzację, cyberbezpieczeństwo i integrację IoT. Trójstronny list intencyjny, podpisany wspólnie przez JSW, JSW IT Systems oraz SAP Polska, to kolejne porozu-

mienie, które dotyczy współpracy w zakresie rozwiązań wspierających zarządzanie przedsiębiorstwem oraz integracji obszarów nowoczesnej technologii i informatyki. Współpraca ta ma na celu usprawnienie procesów przetwarzania dużej ilości danych wykorzystywanych w branży górniczej. – Cyfrowa transformacja i całokształtowe podejście do działań związanych z optymalizacją miejsca pracy i zarządzania danymi są niemożliwe bez takich partnerów, jak Microsoft, IBM czy SAP. Bez nich nie da się tego zrobić – podkreślił Piotr Toś, prezes zarządu JSW IT Systems.

.....
(NTG)



CZĘSTOCHOWA \ Miejski Dom Kultury zaprasza w dniach 26–27 kwietnia na Częstochowski Festiwal Podróżniczy „Za horyzontem”. Jego celem jest propagowanie wiedzy o innych kulturach, narodach, przyrodzie oraz szeroko pojęte poznawanie świata. W programie prelekcje zaproszonych gości, wystawy fotograficzne i projekcje filmów podróżniczych. Wstęp wolny.

fol. mat. pras./d

POMOC CHARYTATYWNA

Dziel się nie tylko tym, czego masz za dużo

Poświęteczną zbiórkę żywności zorganizowało wczoraj w centrum Katowic lokalne stowarzyszenie. Takich akcji charytatywnych w regionie jest wiele. Nietrafione prezenty, które dostaliśmy na tradycyjnego zajęcia można np. przekazywać osobiście do siedziby punktu charytatywnego na Jasnej Górze, a także wysłać pocztą na adres: o. Szymon Botul, ul. o. A. Kordeckiego 2, 42–225 Częstochowa. Z pomocy organizowanej przez paulinów korzystają przede wszystkim rodziny wielodzietne, bezdomni oraz bezrobotni.



Bezdomnym potrzebne są rzeczy praktyczne, przydatne w każdej rodzinie i w każdym domu
| fot. mat. pras./d

Jak poinformowała Alicja Dobija ze stowarzyszenia Klucz – Stop Społecznym Wykluczeniom, poświęteczna zbiórka żywności w Katowicach koordynowana przez tę organizację staje się coraz bardziej popularna. – Podczas ostatniej poświętecznej akcji zebraliśmy 120 kg żywności. Mamy nadzieję, że teraz zbierzemy w sumie jeszcze więcej – zaznaczyła Dobija. Potrzebne są m.in. pieczywo, ciasta, nabiał, wędliny, konserwy, warzywa, owoce, słodycze, gotowe dania i inne produkty spożywcze. Zebrane jedzenie ma być przekazane osobom bezdomnych oraz najbardziej potrzebującym mieszkańcom Katowic.

Jedzenie po świętach można oddać potrzebującym także za pośrednictwem innych inicjatyw. Jedną z nich jest ogólnopolska akcja „Podzielmy się”. Od Wielkanocy 2015 r. jej organizatorzy zachęcają mieszkańców całej Polski do tego, by zamiast wyrzucać jedzenie, które zostaje po świętach, oddawać je do jadłodajni dla osób bezdomnych i ubogich. W woj. śląskim takimi miejscami są m.in. stowarzyszenie Agape w Częstochowie, Górnośląskie Towarzystwo Charytatywne w Katowicach czy punkty wydawania posiłków Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Gliwicach. Grupa przyjmuje też zgłoszenia wolontariu-

szy chcących pomagać w rozwoju jedzenia. Przez formularz na stronie akcji www.podzielmysie.pl można zgłosić, że zostało nam jedzenie, a wolontariusze zawiozą je do jadłodajni. Punkty takie działają cały rok i zapraszają do dzielenia się posiłkiem nie tylko od święta. Można tam samemu dostarczyć jedzenie. Damian Małolepszy z Rudy Śląskiej, który angażuje się chętnie w takie akcje, podkreśla, że warto dzielić się nie tylko tym, czego mamy za dużo. – Prawdziwy dar od serca jest wtedy, gdy dasz coś dla ciebie cennego – zaznacza.

Osobom, które nie są w stanie samodzielnie zawieźć świętecznych posiłków, do 24 kwietnia grupa oferuje darmowy odbiór jedzenia, które następnie przekazuje instytucjom, jadłodajniom i schroniskom opiekującym się osobami ubogimi i bezdomnymi. Przedstawiciele „Podzielmy się” mówią, że oddawać można wszelkiego rodzaju świeże, dobrej jakości domowe jedzenie. Mogą to być m.in. pierogi, ciasta, pieczywo, sałatki, mięsa czy ryby. Ważne, żeby były zdatne do zjedzenia w ciągu 24 godzin od przekazania i zapakowane w pojemniki jednorazowe lub takie, których można się pozbyć, np. słoiki.

.....
Marcin Kubiczek

Przeregulowanie, nadmierna biurokracja, lewicowo-liberalna ideologia to główne bolączki Unii Europejskiej – twierdzi europoseł JADWIGA WIŚNIEWSKA z PiS, wiceprzewodnicząca Ruchu Kobiet Sojuszu Europejskich Konserwatystów i Reformatorów ACRE, wiceprzewodnicząca Intergrupy ds. Dobrostanu Zwierząt, a także członkini komisji praw kobiet i równouprawnienia FEMM oraz komisji ochrony środowiska naturalnego, zdrowia publicznego i bezpieczeństwa żywności ENVI, w rozmowie z AGNIESZKĄ KOŁODZIEJCZYK.

W Parlamencie Europejskim odbyła się ostatnia sesja VIII kadencji. Jakie refleksje towarzyszyły Pani w jej trakcie? Czy moglibyśmy dokonać podsumowania minionej kadencji?

Była to bardzo trudna kadencja. Unia Europejska była w tym czasie targana wieloma długotrwałymi kryzysami – począwszy od gospodarczego, przez migracyjny po brexit – z którymi nie umiała sobie do końca poradzić. Mieliśmy do czynienia z wieloma skomplikowanymi i wzajemnie się przenikającymi procesami, co widać na przykładzie referendum ws. wyjścia Wielkiej Brytanii z UE, które m.in. było spowodowane chęcią ograniczenia napływu imigrantów. Skutki otwarcia Europy dla milionów uchodźców odczuwamy do dziś.

Podsumowując tę kadencję, trzeba zwrócić uwagę na proceder szkolenia Polski przez przedstawicieli totalnej opozycji. Wielokrotnie stawiałam na forum Parlamentu Europejskiego w obronie interesów i dobrego imienia Polski. Wy-specjalizowałam się w zagadnieniach związanych z energią i ochroną środowiska. Zostałam uznana przez Vote Watch Europe za najbardziej wpływowego polskiego posła do PE w dziedzinie polityki środowiskowej. Byłam jedynym polskim przedstawicielem w oficjalnej delegacji PE na szczyt COP24 w Katowicach. Z kolei moja działalność na rzecz kobiet zaowocowała wyborem na wiceprzewodniczącą Ruchu Kobiet Sojuszu Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. Jestem wiceprzewodniczącą Intergrupy ds. Dobrostanu Zwierząt.

Otwiera Pani listę kandydatów Prawa i Sprawiedliwości do Parlamentu Europejskiego w woj. śląskim. Co będzie najważniejsze w nowej

WYWIAD



kadencji dla mieszkańców Europy, Polski i naszego regionu?

Z całą pewnością dużym wyzwaniem będzie polityka klimatyczna. Potrzebujemy strategii unijnej uwzględniającej zróżnicowanie mikso- w energetycznych państw członkowskich. Państwa mające wysoki udział węgla w miksie energetycznym powinny dostać realne, a nie symboliczne wsparcie. Warto postawić na badania i innowacje, starać się o odpowiednie finansowanie. W tej kadencji PE przegłosowano pozytywnie moje poprawki wspierające regiony przechodzące transformację, takie jak Śląsk. Musimy postawić silniejszy akcent na sprawiedliwą transformację klimatyczną, w której centrum jest człowiek.

W nowej kadencji ważną kwestią z punktu widzenia Polski będzie Pakiet Mobilności, który w obecnie proponowanym kształcie ograniczyłby rozwój polskich firm transportowych, a w konsekwencji mógłby nawet doprowadzić do ich upadku. Najwyższy również czas, by PE przestał zajmować się kwestiami ideologicznymi.

Jaka powinna być Pani zdaniem Unia Europejska? Czy wspólnotę czekają zmiany?

Unia Europejska powinna być Europą Ojczyzn, silną siłą państw członkowskich. Jestem absolutnie przeciwna federalizacji. Mam nadzieję, że nadchodzi czas zmian. Europa zaczyna się budzić. Przeregulowanie, nadmierna biurokracja, lewicowo-liberalna ideologia – to główne bolączki Unii Europejskiej. Będziemy działać na rzecz powrotu UE do wartości, na których została utworzona. Chcemy Europy równych szans i takich samych możliwości. Europy współpracy, kooperacji, bez destrukcyjnej ideologii.

Wielką tragedią dla Europejczyków jest pożar wspaniałej katedry Notre Dame. Mieszkańcy naszego regionu jednoczą się w bólu, pamiętając tragiczny pożar świątyni w Sosnowcu w 2014 r. Jak Pani odebrała to smutne wydarzenie, zwłaszcza że miało ono miejsce w czasie Wielkiego Tygodnia?

To wyjątkowo symboliczne, że w Wielkim Tygodniu



ŻOŁNIERZ ANDERSA

MIKOŁÓW \ Miejska Placówka Muzealna zaprasza 26 kwietnia o godz. 17 na spotkanie z Kamilem Kartasińskim, autorem książki „Chłopak z Wehrmachtu. Żołnierz Andersa” opowiadającej o losach Jana Szymczyka powołanego w 1944 r. do Wehrmachtu.

fot. mat. pras./d



ZAGROŻONY CZŁOWIEK

ZABRZE \ Muzeum Górnictwa Węglowego zaprasza w dniach 24–30 kwietnia na XXVI Tydzień Ziemi pod hasłem: „Człowiek – zagrożony gatunek?”. W programie m.in.: prezentacje edukacyjne, zbiórka elektrośmieci, badanie wód rzeki Bytomki.

fot. mat. pras./d



Europejska powinna Ojczyzn

Europa zaczyna się budzić – mówi Jadwiga Wiśniewska | fot. Christian Creutz/d

na naszych oczach płonęła ikona chrześcijaństwa, którą niewątpliwie jest katedra Notre Dame. Ten straszny pożar jednej z najpiękniejszych katedr świata wstrząsnął ludźmi nie tylko w Europie, lecz także na całym świecie. Trafnie ujął to ks. kard. Stanisław Dziwisz, który napisał, że płonąca paryska katedra jest symbolem płonącej Europy, przeżywającej głęboki kryzys wartości. Symptomatyczne jest również to, że to właśnie we Francji, najstarszej córce Kościoła, niestety niszczone są świątynie i atakuje się wiarę. Miejmy nadzieję, że pożar Notre Dame będzie impulsem do odnowienia chrześcijańskiego dziedzictwa Europy.

Zmieńmy temat rozmowy. W Parlamencie Europejskim przegłosowano dyrektywę ws. rynku gazowego sprzeczną z zasadą solidarności europejskiej. Dyrektywa, która miała zatrzymać Nord Stream 2, może go faktycznie zalegalizować...

Z całkiem dobrego projektu komisji została wydmuszka. Po raz kolejny partykularne cele najsilniejszych państw członkowskich wzięły górę nad interesem całej Unii Europejskiej. Pierwotny pomysł na nowelizację dyrektywy gazowej był dobry. Komisja Europejska chciała, aby prawem unijnym objęty był cały podmorski odcinek Nord Stream 2. Wtedy pojawiłby się m.in. obowiązek otwarcia dostępu do gazociągu dla stron trzecich, rozdzielenie właścicielskie dostawcy gazu od operatora rurociągu oraz ujawnienie taryf. Takie przepisy mogłyby uczynić budowę NS2 nieopłacalną. Rozwiązanie to poparł również Parlament Europejski. Po obiecującym początku prac przyszło rozczarowanie. Najpierw projekt nowelizacji na wiele miesięcy trafił do zamrażarki w Radzie UE, z której został wyjęty na początku 2019 r. Następnie w trakcie trójstronnych negocjacji między PE, Radą i KE wynegocjowano kompromisy, które diametralnie zmieniły pierwotne stanowi-

sko parlamentu. Przyjęte rozwiązania zakładają, że prawo unijne będzie dotyczyć tylko części gazociągu przebiegającej przez wody terytorialne kraju, w którym wchodzi on na ląd, czyli Niemiec w wypadku NS2. Odcinki leżące na wodach terytorialnych np. Danii lub Szwecji już prawem unijnym objęte nie będą. Co gorsza, przepisy dają możliwość wyłączenia z zakresu dyrektywy projektów ukończonych przed jej wejściem w życie. Stan na dzisiaj: budowa NS2 jest kontynuowana, zbudowano już 1/3 gazociągu i nie ma żadnej pewności, że unijne zasady antymonopolowe na rynku gazu będą obejmowały ten gazociąg. Ponadto o tym, czy i w jakim zakresie NS2 będzie objęty unijnymi przepisami, decydować ma niemiecki urząd regulacyjny wspólnie z Komisją Europejską. Nie jest to dobry prognostyk na przyszłość, zwłaszcza biorąc pod uwagę siłę niemieckiego lobbingu, która ujawniła się w pełni w trakcie prac nad projektem dyrektywy gazowej.

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Julianna Awdiejewa w Katowicach



fot. mat. pras./d

Filharmonia Śląska im. Henryka Mikołaja Góreckiego w Katowicach zaprasza 26 kwietnia o godz. 19 na koncert wielkiej gwiazdy światowej pianistyki, Julianny Awdiejewej. Podczas koncertu artystce towarzyszyć będzie Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Śląskiej pod batutą Czesława Grabowskiego. W programie: I Symfonia B-dur „Wiosenna” op. 38 Roberta Schumanna i IV Koncert fortepianowy G-dur op. 58 Ludwiga van Beethovena. Awdiejewa to triumfatorka XVI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w 2010 r., laureatka konkursów w Genewie oraz Konkursu im. Artura Rubinsteina w Bydgoszczy. Regularnie występuje w Azji – w 2015 r. z Niemiecką Orkiestrą Symfoniczną odbyła tournée po Japonii, z solowymi recitalami odwiedzała Koreę Południową, Tajwan i Chiny. Koncertowała w obu Amerykach, gdzie debiutowała z Orkiestrą Symfoniczną Montre-

alu, występowała m.in. z Orchestre symphonique de Montréal i Orquestra Sinfônica do Estado de São Paulo. Jako kameralistka współpracuje z zespołem Kremerata Baltica oraz muzykami Filharmoników Berlińskich. Wraz z Julią Fischer oraz z Academy of St. Martin in the Fields odbyła tournée po Niemczech, występując w Kolonii, Essen, Berlinie oraz Hamburgu. Jako solistka koncertowała w ramach International Piano Series w Londynie, Rheingau Musik Festival, Schwetzingen Festspiele, festiwalu w La Roque d'Anthéron i na Festwochen w Wiedniu, a także w Palau de la Música Catalana w Barcelonie. Awdiejewa jest szczególnie ceniona za interpretacje muzyki Chopina. Dwupłytowy album z nagraniami jej występów podczas Konkursu Chopinowskiego w 2010 r. zainaugurował Błękitną Serię Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina.

(M)

FOLKLOR

Zagłębie i Sąsiedzi



fot. mat. pras./d

Pałac Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej zaprasza w dniach 27–28 kwietnia na XI Międzykulturowy Festiwal Folklorystyczny „Zagłębie i Sąsiedzi”. Wydarzenie ma charakter konkursu, w ramach którego wystąpią dziecięce zespoły ludowe w kategoriach: zespoły taneczne (z podziałem na grupy wiekowe), zespoły śpiewu grupowego i kapele, a także zespoły dorosłych w kategoriach: grupy taneczne regionalne, zespoły taneczne artystycznie opracowane, kapele ludowe i zespoły

śpiewu grupowego. Jury złożone z ekspertów Polskiej Sekcji CIOFF przyzna nagrody finansowe w każdej kategorii oraz nagrodę główną – Grand Prix. Uroczyste ich wręczenie nastąpi podczas koncertu finałowego, wieńczącego zmagania konkursowe. Dodatkowo pierwszego dnia festiwalu na dzieci czekać będą warsztaty rękodzieła ludowego. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do oglądania występów.

(M)



REKINY POKONAŁY U SIEBIE ORŁA 53:37

ŻUŻEL \ Spotkanie zaczęło się od zwycięstwa gości 5:1. Pamiętając porażkę w Gnieźnie, kibice ROW mogli mieć czarne myśli, ale na szczęście... był to ostatni wyścig wygrany przez łodzian. W piątym starcie to Rekiny wygrały 5:1 i objęły prowadzenie, którego już nie oddały do samego końca. Najwięcej punktów (po 11) przywieźli Troy Batchelor i Kacper Woryna.

fot. Row.rybnik.com/d

PIŁKA NOŻNA



Górniki Zabrze odniósł ważne zwycięstwo nad Arką Gdynia | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Blisko, coraz bliżej... utrzymania

Piłkarze Górnika Zabrze zrobili kolejny krok w kierunku utrzymania się w ekstraklasie. Na własnym stadionie pokonali Arkę Gdynia 1:0 (0:0).

Rafał Grzegorzewski

P przed meczem na murawie pojawił się Stanisław Ośliżko. Odtworzono pamiętną dla Górnika chwilę z 22 kwietnia 1970 r. Rozgrywał on wówczas w Strasburgu decydujący trzeci mecz półfinałowy Pucharu Zdobywców Pucharów. Tak jak wcześniejsze dwa zakończył się remisem i o awansie decydował rzut monetą (tak naprawdę był to żeton z kolorami żółtym i zielonym). Ośliżko wybrał „szczęśliwy” kolor, a po losowaniu miał powiedzieć „Sprawiedliwości stało się zadość”. Mecz z Arką rozpoczął się przy okrzykach zabrzańskich kibiców „Zagraj jak za dawnych lat”.

W pierwszej połowie kibice nie doczekali się bramki. Jednak w 53. min Kamil Zapolnik wyprowadził miejscowych na prowadzenie. Po dośrodkowaniu Waleriana Gwili najładniej wyskoczył do piłki i głową pokonał bramkarza Arki.

Potem obie drużyny miały okazję do strzelenia gola, ale rezultat spotkania nie uległ zmianie.

– Dziś atakowaliśmy z mniejszą niż w poprzednich spotkaniach u siebie liczbą zawodników. W rezultacie nie stwarzaliśmy sobie tylu sytuacji podbramkowych co wcześniej. Jednak na obecnym etapie najważniejszy jest klub. Cieszę się niezmiennie, że w takim trudnym meczu zdobyliśmy trzy punk-

ty – powiedział po meczu trener Górnika Marcin Brosz.

Dwie pozostałe drużyny z woj. śląskiego w 31. kolejce spotkań nie poniosły porażki. Piast Gliwice na wyjeździe pokonał dotychczasowego lidera, Lechię Gdańsk 2:0. Piastunki wyprowadził na prowadzenie jeszcze w pierwszej połowie Piotr Parzyszek. W ostatniej akcji meczu wynik spotkania ustalił Jorge Félix.

– Mieliśmy w pamięci marcowy mecz z Lechią, w którym pokazaliśmy naprawdę dobry futbol. Wówczas stwarzaliśmy sytuacje, piłka trafiała jednak w poprzeczki i nie chciała wpaść do bramki. Zdawaliśmy sobie sprawę, że jeżeli zagramy podobnie, będziemy czuć ogromny niesmak. Ważne było, aby zdobyć pierwszą bramkę, bo w poprzednim spotkaniu uczyniła to Lechia i wygrała. Ta sztuka nam się udała – powiedział po spotkaniu trener Piasta Waldemar Fornalik.

Z kolei Zagłębie Sosnowiec na wyjeździe zremisowało z Miedzią Legnica 2:2 (gole dla przyjezdnych zdobył Vamara Sanogo). Po spotkaniu drugi szkoleniowiec sosnowiczanie Robertas Poškus przyznał, że sytuacja drużyny w tabeli nadal jest bardzo trudna – Robimy wszystko, aby zostać w ekstraklasie.

FUTSAL

Rekord pokonał Piasta

Rekord Bielsko-Biała–Piast Gliwice 4:1 (1:0). W pierwszej połowie padła tylko jedna bramka, golkipera gości pokonał Paweł Budniak. W drugiej połowie mecz się ożywił, jednak to gospodarze mieli więcej powodów do zadowolenia. Rekord po 10 min drugiej połowy prowadził już 4:0. Do tego bardzo dobrze w bramce gospodarzy spisywał się Michał Kałuża. Piast zdołał odpowiedzieć tylko jednym trafieniem, ale... był to gol samobójczy. Kilka minut później bielszczanie odwzajemnili się tym samym i ustalili wynik meczu. W następnej kolejce Piast zagra z FC Toruń.

REKREACJA

Wypożycz rower!

29 kwietnia w Siemianowicach Śląskich ruszy system roweru miejskiego obejmujący 10 stacji ze 100 rowerami. Będzie to system całosezonowy (jego operatorem jest spółka Nextbike Polska), kompatybilny z działającymi np. w Chorzowie i Katowicach. Rower można wypożyczyć w jednym z miast i zwrócić w innym, bez obawy o nałożenie kary czy zablokowanie konta. W ub.r. w Siemianowicach dostępne były cztery stacje, w których można było wypożyczać jednoślady: Michałkowice, Węzłowiec, Tuwim i Centrum. W tym roku powstaną dodatkowo: Bytków, Chemicz, pętla Alfreda, Tuwim II, osiedle Ptasie i Bańgów.

SIATKÓWKA



Pomarańczowi nie lubią presji

W drugim meczu półfinału play-off Jastrzębski Węgiel nie sprostował Onico Warszawa i o awansie do finału zdecyduje trzeci mecz, który zostanie rozegrany w Warszawie dziś o godz. 20.30.

Wydaje mi się, że nie poradziliśmy sobie z presją – tak skomentował porażkę 0:3 na własnym boisku Roberto Santamentowal Jastrzębskiego Węgla. – Czasami to dodatkowe ciśnienie pomaga, a czasem paraliżuje. Nie wykorzystaliśmy szansy na grę w finale. Zachowywaliśmy się tak, jakbyśmy zapomnieli, jakie mamy umiejętności. Drużyna nie wykonała zadania, a winę za ten stan rzeczy biorę na siebie, bo to ja powinienem przygotować lepiej zespół na grę pod presją – dodał.

Jednak wszystko w tej rywalizacji jest jeszcze otwarte. Jakub Popiwczak, libero Jastrzębskiego Węgla, jest przekonany, że w Warszawie będzie lepiej. Porażka też go jednak martwi. – Mieliśmy wszystko – zwycięstwo na wyjeździe, przewagę własnej hali, swoich kibiców i... nie wiem, co się stało. Myślę, że gdybyśmy wygrali seta, szczególnie tego trzeciego, to byłoby całkiem inne granie – zaznaczył. – Uważam jednak, że nie ma co spuszczać głowy. Trzeba nosić głowę w górę i walczyć dalej, bo wszystko przed nami – dodał.

fot. Tomasz Hamra/Gazeta Polska

REGION ZAGROŻENIE POŻAROWE W LASACH WCIAŻ DUŻE

W oczekiwaniu na deszcz



| fot. Wikipedia/d

Na Mazowszu padły w tym roku niechlubne rekordy, jeśli chodzi o wypalanie traw. Od początku roku doszło do ponad 5 tys. takich pożarów. W naszym województwie według danych Lasów Państwowych wciąż występuje duże zagrożenie pożarowe na obszarach leśnych.

Natalia Karcz-Kaczowska

Strażacy w ostatnim czasie na brak pracy nie mogą narzekać. Jak ostrzegają leśnicy, w lasach jest sucho i łatwo o zaproszenie ognia, a niestety najczęstszą przyczyną pożarów lasów jest ludzka beczność.

Z danych przedstawianych przez straż pożarną wynika, że w ostatnich dniach dochodzi do częstych podpałów traw. – Pożary traw są bardzo groźne, na ogół długotrwałe. Niektóre gasimy przez kilka albo kilkanaście dni, jeżeli są to torfowiska – podkreśla gen. Leszek Suski, komendant główny Państwowej Straży Pożarnej.

Od początku roku na Mazowszu w wyniku pożarów nieużytków rannych zostało siedem osób – to dwa razy więcej niż w roku ubiegłym. A strażacy interweniowali w przypadku 5 tys. pożarów traw. Płoną

nie tylko trawy, lecz także lasy. W tym roku w naszym województwie pożar wybuchł w Chinowie w gminie Kozienice przed samymi Świątami Wielkanocnymi. Ogień objął ponad 5 ha. W gaszeniu pożaru brało udział 15 zastępów straży pożarnej. Jak informuje straż, najprawdopodobniej w tym miejscu doszło do podpalenia, na co ma wskazywać fakt, że odkryto pięć różnych źródeł ognia.

Wczoraj w Puszczy Kampinoskiej w miejscowości Górki w gminie Leoncin płonęły ściółka i niektóre drzewa. Akcji nie ułatwiał silny wiatr, który podsycił ogień i przenosił go w dalsze rejony puszczy. Ponad 100 strażaków walczyło również z ogromnym pożarem lasu w miejscowości Ciekryn. Zagrożone było 40 ha lasu.

Aby zadziałać na wyobraźnię osób, które niejednokrotnie becznie obchodzą się z ogniem,

przedstawiciele warszawskiej straży pożarnej wyjaśniają, że prędkość rozprzestrzeniania się pożaru może wynosić ponad 20 km/h (szybki bieg to prawie 20 km/h, szybka jazda na rowerze to ok. 30 km/h). W rozprzestrzenianiu ognia pomaga także wiatr. W wypadku dużej jego prędkości i gwałtownej zmiany kierunku pożary bardzo często wymykają się spod kontroli i przenoszą na pobliskie lasy i zabudowania.

Osoby, które mają zamiar wypalać trawy, powinny się zastanowić nad konsekwencjami swoich działań. Jeżeli nie przekonują ich negatywne skutki dla przyrody, powinny pomyśleć o swoich portfelach. Sprawcy podpalenia grozi kara grzywny do 5 tys. zł. Jeżeli jednak dojdzie do spowodowania zagrożenia dla życia, zdrowia bądź mienia, będzie to już zagrożone karą od roku do 10 lat pozbawienia wolności.

Sprawcy podpalenia grozi kara grzywny do 5 tys. zł. Jeżeli jednak dojdzie do spowodowania zagrożenia dla życia, zdrowia bądź mienia, będzie to już zagrożone karą od roku do 10 lat pozbawienia wolności

INWESTYCJE

Wkrótce otwarcie pierwszych fragmentów trasy S17

Dobra wiadomość dla kierowców podróżujących z Warszawy do Lublina. Prace na budowie trasy S17 łączącej te dwa miasta przebiegają zgodnie z planem. Drogowcy poinformowali o planowanych datach oddania do użytku kolejnych fragmentów tej trasy. Pierwszymi odcinkami S17 zgodnie z zapewnieniami drogowców będzie można pojechać już w czerwcu. Mowa o fragmencie trasy między węzłami Skrudki i Kurów-Zachód. Z zapewnien Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wynika, że do końca czerwca

powinny zostać oddane do użytku fragmenty trasy od Gończyc do Garwolina. Z trasy od obwodnicy Garwolina do obwodnicy Kołbieli kierowcy powinni móc korzystać już pod koniec tego roku. Długość części budowanej trasy Lublin–Warszawa będzie wynosić łącznie 100 km. Budowa obejmuje teren od miejscowości Zakręt do węzła Kurów-Zachód, z wyłączeniem obwodnicy Garwolina, która jest już gotowa. W ramach trasy powstaną dwa duże węzły. Na Lubelskiej będą się krzyżowały drogi ekspresowe nr S2 i S17 z autostradą A2. Drugim węzłem będzie Zakręt. W tym miejscu swój początek będzie miała Wschodnia Obwodnica Warszawy.

(oprac. NKK)



fot. GDDKiA/d



ANNA GERMAN WCIĄŻ ŻYWA

KONCERT \ Dziś w Legionowie odbędzie się koncert piosenek Anny German w wykonaniu Joanny Nawrot, laureatki Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Anny German. Początek o godz. 18 w sali widowiskowej legionowskiego ratusza przy ul. Piłsudskiego 41. O godz. 16 rozpoczną się warsztaty pracy nad głosem. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął europoseł Ryszard Czarnecki.

fol. mat. pras./d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Potencjał wolskich ostańców

Kamienice starej Woli zostały w przeważającej części spalone w 1944 r. Większość z nich zburzono dopiero na zlecenie Biura Odbudowy Stolicy w latach 1946–1947. Później z ocalałych czynszówek zbijano sztukatorskie dekoracje i zrywano balkony. Wyburzenia trwały jeszcze w początkach lat 90. wieku. Dziś w rejonie ul. Żelaznej pozostało kilka wysp wolskich ostańców, wpisywanych w ostatnim czasie na większą skalę do rejestru zabytków. Kamienice Woli to nie tylko kawał historii Warszawy. Po remontach mogą się stać ozdobą tej części stolicy.

Janusz Sujecki

W ramach naszego nowego cyklu będziemy Państwu prezentowali zabytkowe kamienice Woli czekające na zabezpieczenie albo generalny remont. Dziś zapraszamy na przechadzkę po miejscach, w których oglądać można skupiska czynszówek znajdujących się w różnym stanie technicznym i na różnych etapach przygotowań do rewolucji.

Pierwsza grupa wolskich ostańców widoczna jest z Al. Jerozolimskich. Kamienice z końca XIX w. przy ul. Chmielnej 126, 128 i 130 tworzą znaczny odcinek dawnej pierzei tej ulicy wraz z narożnikiem ul. Żelaznej. W szczególności sposób są związane z histo-

rią Powstania Warszawskiego i często pojawiają się we wspomnieniach powstańców. Przetrwali wojnę, lecz w okresie stalinowskim zostały w barbarzyński sposób okaleczone: z fasad doszczętnie skuto ich eklektyczny wystrój i zerwano większość balkonów. Przed kilku laty dom nr 128 znajdował się na granicy technicznej śmierci. Został jednak uratowany i skutecznie zabezpieczony przez Zakład Gospodarowania Nieruchomościami (ZGN) Wola.

W bliskim sąsiedztwie Chmielnej znajduje się pusta i czekająca na adaptację kamienica przy ul. Twardej 62 oraz wielopiętrowa czynszówka Wolfa Krongolda (ul. Żłota 83 róg ul. Żelaznej), przygotowywana do remontu połączonego z przywróceniem bogato zdobionych ele-

W ramach
naszego nowego
cyklu będziemy
Państwu prezentowali
zabytkowe kamienice
Woli czekające
na zabezpieczenie
albo generalny
remont

wacji. Warto także wspomnieć o pełnej staroświeckiego uroku ul. Miedzianej, która zachowała niemal całą zabudowę swojej parzystej pierzei z przełomu XIX i XX w. Do niedawna najbardziej zagrożony w skali ulicy był dom nr 20, obecnie bardzo dobrze zabezpieczony przed dalszą destrukcją także przez wolski ZGN.

Najbardziej zniszczonym zabytkiem w skali dzielnicy jest obecnie kamienica przy ul. Łuckiej 8, z której pozostały jedynie mury obwodowe. Dom wymaga interwencji i stanowczego działania ze strony służb konserwatorskich.

Kolejnym zespołem dawnej zabudowy jest grupa kamienic Walicowa: domy nr 10, 12 i oficyna nr 14. W ostatnim czasie, wszystkie ostańce Walicowa zostały wpisane do rejestru za-



bytków. Ochroną prawną objęto także dwie spośród trzech kamienic, stanowiących dawną oprawę wylotu ul. Krochmalnej w Żelazną (Żelazna 66 i Krochmalna 46). Zachowany

KOLEJ

Będzie nowy przystanek w stolicy



PKP Polskie Linie Kolejowe poinformowały, że rozpoczyna się właśnie budowa nowego przystanku na linii obwodowej Warszawa-Powązki. Perony z wiatami powinny być gotowe pod koniec roku. Nowy przystanek zostanie zlokalizowany po północno-wschodniej stronie wiaduktu przy ul. Powązkowskiej. Zgodnie z projektem wybudowane zostaną dwa perony usytuowane od strony Woli. Każdy z nich będzie wyposażony w długie wiaty przykrywające ok. 70 proc. powierzchni dostępnej dla podróżnych i będą podobne do tych na linii obwodowej Warszawa

Gdańska-Warszawa Zachodnia. Obiekt zostanie wyposażony w udogodnienia dla osób niepełnosprawnych. Jak podały PKP PLK, na przystanek będzie można dojść także nową kładką od ul. Duchnickiej, która połączy Wolę z Żoliborzem. Inwestycja realizowana jest w ramach projektu „Prace na linii obwodowej w Warszawie” i współfinansowana z unijnego programu CEF – Łącząc Europę. Wartość umowy ws. realizacji projektu to 208 mln zł brutto. Dofinansowanie z UE wynosi 85 proc.

..... (oprac. nkk)

RUCH LOTNICZY

Itaka stawia na Radom

Polskie Porty Lotnicze i Biuro Podróży Itaka, lider rynku turystycznego w Polsce, podpisały list intencyjny dotyczący ścisłej współpracy oraz działań na rzecz rozwoju Lotniska Radom-Sadków – poinformowały wczoraj Polskie Porty Lotnicze. Jak czytamy w komunikacie przesłanym przez PPL „Itaka od sezonu rozkładowego Lato 2021 będzie oferowała po-

łączenia czarterowe z radomskiego portu, stworzone też zostaną możliwości, by największe polskie biuro podróży oferowało na lotnisku w Radomiu jak najszerzy zakres usług turystycznych. Intencją obu stron jest bowiem stworzenie odpowiednich warunków do rozwoju oferty czarterowej Itaki oraz doprowadzenie do tego, aby był to strategiczny port dla tego

biura w Polsce centralnej”. Jak napisano w liście „Itaka i PPL dostrzegają do tej pory niewykorzystany potencjał lotniska jako punktu wylotowego dla lotów czarterowych dla pasażerów z centralnej i wschodniej Polski (...)”. Do końca br. mają zostać określone warunki wzajemnej współpracy.

..... (nkk/mat. pras.)

REGION

Odroczony ruch wahadłowy na moście przez Narew

Planowane na wczoraj wprowadzenie ruchu wahadłowego na moście przez Narew w Nowym Dworze Mazowieckim zostało przełożone na środę, 8 maja. Zmiana terminu wynika z faktu, że wykonawca robót nie skompletował potrzebnego oznakowania. Jak informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Auto-

strad oddział w Warszawie, zmiany są spowodowane planowanym remontem mostu, który leży w ciągu drogi krajowej nr 85. Utrudnienia dotkną podróżujących w stronę Warszawy, Gdańska i Płocka. Prace remontowe będą dotyczyły naprawy przęseł, podpór wiaduktów, dylatacji, izolacji płyty pomostu, odwodnienia

oraz wykonania zabezpieczenia antykorozyjnego. Na moście będzie położona nowa nawierzchnia, a na chodnikach zostanie wykonane oznakowanie poziome. Całość prac powinna się zakończyć w październiku br. Jednak ruch wahadłowy najprawdopodobniej zostanie zniesiony wcześniej. Wykonawcą jest firma WPM Mosty z Warszawy, która zrealizuje prace za ok. 2,7 mln zł. Umowny termin zakończenia robót minie w październiku 2019 r.

..... (oprac. nkk)



LATO W MIEŚCIE

WARSZAWA \ Do 30 kwietnia, do godz. 12 moż-
na zapisać dzieci na „Lato w mieście”. Program dla
uczniów i dzieci mieszkających w Warszawie będzie
trwał przez całe wakacje. Zapisów można dokonać
przez stronę: www.warszawa-latowmiescie.pzo.edu.pl.

fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska



ŚWIĘTA NA STOŁECZNYCH DROGACH

STATYSTYKI \ W świąteczny weekend na dro-
gach stołecznego garnizonu zginęły cztery osoby.
Jak podaje policja, w stolicy i okolicznych gminach
od piątku doszło do 22 wypadków, w których rannych
zostało 21 osób. Zatrzymano 54 pijanych kierowców.

fot. Policja.gov.pl/d



Przedwojenna oprawa wylotu ul. Krochmalnej w ul. Żelazną | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

fragment ul. Krochmalnej mo-
że po rewaloryzacji stać się
nie tylko turystyczną atrakcją
w związku z jej uwiecznieniem

w twórczości noblisty Izaaka
Bashevisa Singera (1902–1991).
Domy Krochmalnej – jak wie-
le innych wolskich kamienic

– są świadectwem wielkomiej-
skości tego rejonu Warszawy
i powinny wrócić do przedwo-
jennej świetności.

SZKOLNICTWO WYŻSZE

Pierwsza taka uczelnia dla funkcjonariuszy Służby Więziennej

Do tej pory służba więzienna nie miała swojej akademii. Teraz wszystko się zmienia. Stu-
denci już pierwszego dnia staną się funkcjonariuszami Służby Więziennej. To ważny krok
w reformie tej formacji mundurowej.

Wyższa Szkoła Kryminologii
i Penitencjarystyki to pierw-
sza taka uczelnia w Warsza-
wie. Swoją działalność roz-
poczęła już na początku br.
Za jej powstaniem opowia-
dało się wiele osób. Ma cha-
rakter uczelni służb państw-
owych, a zasady jej funkcyj-
owania opierają się na Prawie
o szkolnictwie wyższym.
Ministerstwu Sprawiedli-
wości od dawna zależało
na reformie Służby Więzien-
nej i na unowocześnieniu sys-
temu jej działania. Rozpoczę-
cie studiów wiąże się z wstą-
pieniem do formacji mundu-
rowej w ramach służby kan-
dydackiej. Studia w ramach
służby kandydackiej są sta-
cjonarne, a studenci będą
skoszarowani – to dokładnie
taki sam model jak stosowa-
ny przez wojsko lub straż po-

żarną. Będą mieli zapewnione
wyżywienie, zakwaterowanie
i wynagrodzenie.
– Zadaniem WSKiP jest
kształcenie kadr, przedstawi-
cieli wymiaru sprawiedliwo-
ści, przede wszystkim funk-
cjonariuszy i pracowników
Służby Więziennej – mówi
„Dodatkowi Mazowieckiemu”
ppłk dr Marcin Strzelec, rek-
tor-komendant Wyższej Szko-
ły Kryminologii i Penitencja-
rystyki w Warszawie.
Uczelnia już teraz planuje
rozszerzenie oferty edukacyj-
nej m.in. o studia podyplo-
mowe dla kadry zarządzają-
cej. Jak mówi rektor-komen-
dant, dużym wyzwaniem jest
przygotowanie programów
studiów, tak by poza wie-
dzą i umiejętnościami wpły-
wać na przyszłych oficerów,
a w szczególności na zro-

zumienie przez nich pojęcia
służby i istoty patriotyzmu.
Służba Więzienna to trzecia
co do liczności uzbrojona for-
macja w Polsce. Nie miała jak
dotąd swojej uczelni. – Do-
tychczasowy system szko-
lenia nie był wystarczający
i adekwatny do tak licznej
grupy osób, a przygotowa-
nie do pracy w więziennic-
twie wymaga znacznego po-
szerzania swoich kompeten-
cji – wyjaśnia ppłk dr Marcin
Marzec.
Na studia już są chętni.
– Mamy już po dwóch chętn-
ych na jedno miejsce na pe-
nitencjarystykę (do służby
kandydackiej) – dodaje ppłk
dr Marcin Marzec. Wstępna
rekrutacja kandydatów po-
trwa do 17 maja.

Anna Gębalska-Berekets

KULTURALNY FLESZ

FOTOGRAFIA

Lalki Włodka Pawłowa



Lalka jest niewyczerpanym no-
śnikiem znaczeń, znakomitym
pretekstem działań metafo-
rycznych lub symbolicznych. Jej
wszechstronny potencjał wyko-
rzystał Włodek Pawłow w swo-
im cyklu, który zostanie po raz
pierwszy zaprezentowany w Ga-
lerii Fotografii Fokus. W swo-
ich pracach autor krąży po róż-
nych obszarach i sytuacjach
odzwierciedlających stosunki
międzyludzkie. Włodek Pawłow
to artysta, który nie zamyka się
w jednym kręgu twórczości. Foto-
grafuje od dzieciństwa, a miłość
do fotografii zaszczerpił w nim
Eugeniusz Nasierowski. Pawłow

jest absolwentem Zespołu Szkół
Fototechnicznych w Warszawie.
Ukończył fizykę na Uniwersyte-
cie Rzeszowskim. Pracował jako
zawodowy fotograf, wykonując
zdjęcia reklamowe, portretowe
i fotografie techniczne. Pracuje
też na zlecenie, wykonując od-
bitki na wystawy. Jego pasją jest
fotografia uliczna. Kolekcjonuje
zabytkowe aparaty fotograficz-
ne i fotografię litową. Wystawę
można oglądać do 24 maja,
od poniedziałku do piątku
w godz. 11–17.
Czwartek, 25 kwietnia, godz. 18,
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Puła-
skiego 7, Siedlce

WARSZTATY

Rodzinne warsztaty przyrodnicze



Cykl rodzinnych warsztatów
przyrodniczych na temat roślin
i zwierząt, które można zoba-
czyć w wilanowskich ogrodach.
Jednocześnie dzieci poznają
ciekawe zagadnienia związane
z ochroną środowiska. Warsz-
taty są przy okazji wymienną
zabawą na świeżym powietrzu.
Obejmują siedem comiesięcz-
nych spotkań tematycznych.
Pierwsze odbędzie 27 kwietnia
i będzie nosiło tytuł „O klima-
cie, pogodzie, wiosnie i innych
porach roku”. Skąd wiadomo,
że nastąpiła wiosna? Co zmieniło
się w pogodzie, w świecie roślin
i zwierząt? Co to jest fenologia?
Dlaczego badacze interesują
się tym, kiedy przylatują różne

gatunki ptaków oraz zakwitają
drzewa? Uczestnicy wspólnie po-
szukają odpowiedzi na te i wiele
innych pytań. 25 maja odbędzie
się spotkanie pt. „Finezja natu-
ry, czyli o parkowych i ogrodo-
wych kwiatach”. Za pomocą lup
i binokularów z bliska będzie
można poznać fascynujący świat
kwiatów. Bilet: 10 zł od każde-
go uczestnika spotkania. Liczba
miejsc jest ograniczona. Więcej
informacji: tel. 22 54 42 850
(pon.–pt., godz. 9–16),
bilety@muzeum-wilanow.pl.
Sobota, 27 kwietnia,
godz. 11–12.30, Muzeum Pała-
cu Króla Jana III, zbiórka przy bu-
dynku kasy muzealnej na przed-
polu, Warszawa-Wilanów



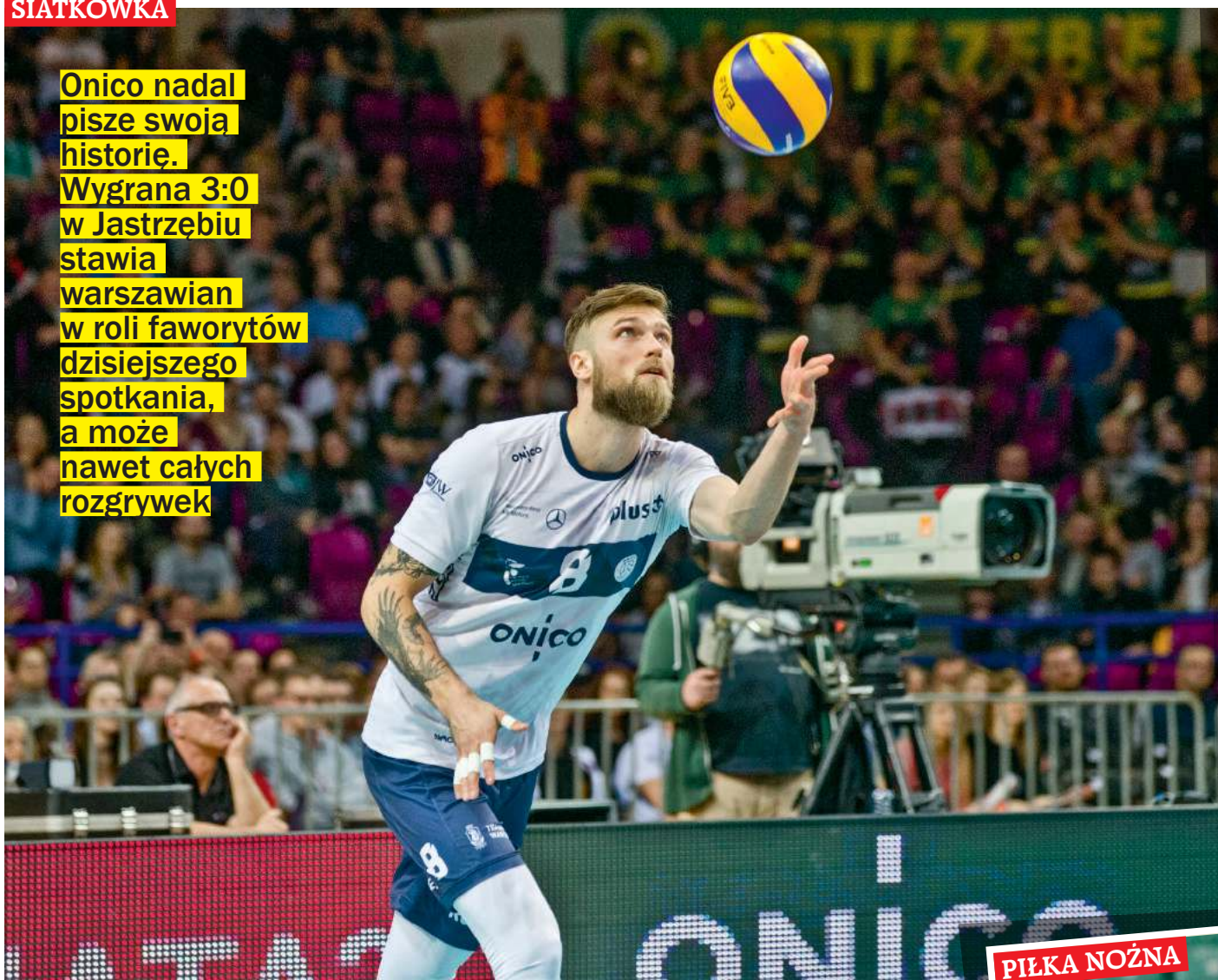
PREZYDENT POWOŁAŁ DRUŻYNĘ

E-SPORT \ We wtorek w Warszawie prezydent RP Andrzej Duda przedstawił Narodową Drużynę e-Sportu. Na razie tworzy ją ośmiu zawodników, którzy rywalizują w grze komputerowej „FIFA”. Dwóch kolejnych wyłonią otwarte krajowe eliminacje. Kapitanem narodowej ekipy jest Miłosz Bogdanowski, reprezentujący na co dzień Legię Warszawa.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SIATKÓWKA

Onico nadal
pisze swoją
historię.
Wygrana 3:0
w Jastrzębiu
stawia
warszawian
w roli faworytów
dzisiejszego
spotkania,
a może
nawet całych
rozgrywek



Andrzej Wrona jest dumny z postawy Onico | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Mecz, jakiego Warszawa nie widziała

„Najważniejszy mecz w historii” – taki tytuł wita fanów Onico na stronie internetowej klubu. Dzisiejszy mecz z Jastrzębskim Węglem na Torwarze może dać warszawskiej drużynie pierwszy w jej historii awans do finału PlusLigi siatkarzy. Wystarczy tylko wygrać.

Artur Szczepanik

Siatkarska drużyna Onico istnieje dopiero od 2017 r. Zespół co prawda kontynuuje działalność klubu AZS Politechnika Warszawska, założonego w 1924 r., ale większego sukcesu niż tegoroczny półfinał nigdy wcześniej nie odniósł. Najlepszy wynik Inżynierów, czyli piąte miejsce w 2006 i 2011 r., został w tym sezonie poprawiony. Co ważne, żaden klub w Warszawie nie zaszedł nigdy tak wysoko w PlusLidze, bo w czasach kiedy w Polsce rządziła Legia, profesjonalnych rozgrywek ligowych jeszcze nie było.

Onico nadal pisze swoją historię. Wygrana 3:0 w Jastrzębiu stawia warszawian w roli faworytów dzisiejszego spotkania, a może nawet całych rozgrywek. W świetnej formie są dwaj bohaterowie drugiego spotkania z Jastrzębiem, czyli Nikolaï Penczew i Jan Nowakowski. Udany debiut w drużynie stołecznych zaliczył Maciej Muzaj, który został sprowadzony do Onico na zasadzie transferu medycznego za kontuzjowanego Bartosza Kwolka. 24-letni atakujący wypadł dobrze, choć na parkiecie nie spędził wcale dużo czasu. Można się więc spodziewać, że po kilku treningach odbytych z resztą

ONICO
-JASTRZĘBSKI
WĘGIEL
dziś
godz. 20.30
Torwar

tą zespołu w środę na Torwarze trener Stéphane Antiga da mu nieco więcej czasu do zaprezentowania swoich umiejętności.

Fantastyczny mecz w Jastrzębiu rozegrał także rodak Antiga – rozgrywający Antoine Brizard. Swoją grą przyćmił on bohatera pierwszego meczu w Warszawie (przegrana Onico 1:3), rozgrywającego Jastrzębskiego Węgla Lukasa Kampe. – Pokażcie mi drużynę, z której wypadają trzej kluczowi siatkarze i która jest w stanie wrócić do gry. My się podnieśliśmy i to jest dobry prognostyk przed trzecim starciem w Warszawie – cieszył się po meczu w Jastrzębiu środkowy Onico Andrzej Wrona. – Pierwsze spotkanie nam nie wyszło, nie zrealizowaliśmy naszych założeń. W drugim nie zmienialiśmy taktyki, po prostu zagraliśmy lepiej. Zaprezentowaliśmy się dobrze jako drużyna i trudno nas było złamać – podsumował w Polsacie Sport Wrona.

Onico zagra z Jastrzębskim w środę o godz. 20.30 na Torwarze. Wcześniej, o godz. 17.30, także w rozstrzygającym spotkaniu, zagra Zaksa Kędzierzyn-Koźle z Aluronem Virtu Wartą Zawiercie. Transmisje w Polsacie Sport.

PIŁKA NOŻNA

Pożegnanie Czecha

Adam Hloušek podpisał obowiązujący od lipca trzyletni kontrakt z czeską Viktorią Pilzno. Lewy obrońca barwy Legii reprezentuje od rundy wiosennej sezonu 2015/2016. Z Wojskowymi czeski piłkarz zdobył trzy mistrzostwa Polski oraz dwa Puchary Polski. W trwających rozgrywkach Lotto Ekstraklasy 30-latek zanotował 21 występów i strzelił dwa gole. Obecnie broniąca tytułu Viktoria zajmuje drugie miejsce w czeskiej ekstraklasie. W 29 meczach drużyna zdobyła 65 pkt, a do prowadzącej Slavii Praga traci cztery oczka.

POŻEGNANIE

Śmierć legionisty

W sobotę w wieku 58 lat po długiej chorobie zmarł Jarosław Biernat, były piłkarz m.in. Pogoni Szczecin i Legii Warszawa. Był wychowankiem Pioniera Szczecin, z którego w 1977 r. trafił do Pogoni. W barwach Portowców w najwyższej klasie rozgrywkowej wystąpił w 90 meczach, zdobywając 20 bramek. W sezonach 1983/1984 i 1984/1985 Biernat grał w Legii Warszawa, rozgrywając 57 spotkań, w których strzelił 12 goli. Później był pomocnikiem wyjechał do Niemiec i występował w tamtejszych klubach, m.in. Eintrachcie Frankfurt.

PIŁKA NOŻNA

Vuko idzie po piątą wygraną

Pod wodzą Aleksandara Vukovicia, który zastąpił Portugalczyka Ricarda Sá Pinto, legionieści odnieśli komplet czterech zwycięstw i w Wielką Sobotę zostali liderem ekstraklasy. W środę zagrają w Poznaniu ze swoim głównym w ostatnich latach rywalem w walce o mistrzostwo.

Trudny mecz w Poznaniu to nie koniec emocji w tym tygodniu, bo w sobotę czeka Legię spotkanie w Gdańsku z Lechią, która prowadziła w tabeli przez większość sezonu, a teraz traci do obrońców tytułu 3 pkt. – Nie podchodzę do tego w ten sposób, że w tym tygodniu może się rozstrzygnąć mistrzostwo Polski – przyznał Vuković. – W poprzednim sezonie rundę finałową zaczęliśmy od porażki, był wielki pesymizm, a potem wygraliśmy ligę, zatem nie chcę popadać ze skrajności w skrajność. Nagłe, jeśli wygramy w Poznaniu, to nadal zostanie nam pięć trudnych meczów – powiedział trener Legii. Jego zdaniem bez względu na okoliczności (niska frekwencja, słabe wyniki Lecha, zmiany kadrowe) mecz w Poznaniu będzie trudny. – Skupiamy się na sobie, choć analizujemy grę Lecha i wiemy, że niezależnie od wszystkich będzie ciężko. Lech-Legia to zawsze Lech-Legia, kiego będzie ciężko. Lech-Legia to zawsze Lech-Legia, a aktualna forma ma mniejsze znaczenie – zakończył trener mistrzów Polski.

(paw)